

Łaska i Pokój

3/2023

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej

ISSN 0209-1445

*Lecz za przykładem świętego,
który was powołał, sami
też bądźcie świętymi we
wszelkim postępowaniu
waszym, ponieważ napisano:*

***Świętymi bądźcie,
bo JA JESTEM święty.***

1P 1,15-16

**ŚWIĘTOŚĆ ZBORU
w obliczu czasów ostatecznych**

Zachęta do świętości zboru w obliczu czasów ostatecznych

Temat świętości zboru można przedstawić za pomocą kilku cytatów mówiących o czasach ostatecznych, a zaczerpniętych z Nowego Testamentu.

Nastaną czasy trudne

Ludzie będą się charakteryzować złymi cechami, będą przejawiać tylko pozory pobożności: „A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj” (2Tm 3,1-5).

Będą słuchać nauk szatańskich

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętrem występku, którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich, przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, pożywali je z dziękczynieniem” (1Tm 4,1-3).

Odwróć się od prawdy i zwróć się ku baśniom

„Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego; Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem. Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwróć ucho od prawdy, a zwróć się ku baśniom” (2Tm 4,1-4).

Pojawią się szydery podważający powtórne przyjście Pana Jezusa, którzy będą postępować według własnych pożądliwości

„List ten, umiłowani, jest już drugim listem, który do was piszę, a w nich chcę przez przypominanie utrzymać w czujności prawe umysły wasze, abyście pamiętali na słowa, jakie poprzednio wypowiedzieli święci prorocy, i na przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez apostołów waszych. Wiedźcie przede wszystkim to, że

w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia” (2P 3,1-4).

Rozłamy w chrześcijaństwie powodowane przez ludzi nieodrodzonych, którzy nie mają Ducha Świętego

„Lecz wy, umiłowani, przypomnijcie sobie słowa wypowiedziane przez apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa, gdy mawiali do was: W czasie ostatecznym wystąpią szydery, postępujący według swoich bezbożnych pożądliwości. To są ci, którzy wywołują rozłamy, zmysłowi, nie mający Ducha” (Jd 17-19).

Pan Jezus ostrzegwał uczniów, aby byli czujni i gotowi na spotkanie z Nim

„A od figowego drzewa ucicie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzyecie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, już u drzwi. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniółowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. Baczcie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie. Jest to tak, jak u człowieka, który odjechał, zostawił dom swój, dał władzę sługom swoim, każdemu wyznaczył jego zadanie, a odźwiernemu nakazał, aby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: czy wieczorem, czy o północy, czy gdy kur zapieje, czy rankiem. Aby gdy przyjdzie, nie zastał was śpiącymi. To, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!” (Mk 13,28-37).

Jakże i dzisiaj słowa te są aktualne; ostrzegają nas, jacy będą ludzie w czasach ostatecznych i jacy my mamy być.

Niebezpieczeństwo zwiedzenia przez ludzi nieprawych, odstępujących od Słowa Bożego ku emocjom i świeckiemu stylowi życia

„Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska. Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy” (2P 3,17-18).

Święty Bóg

Rozważania na temat świętości zboru trzeba zacząć od rozpatrzenia doktryny o świętości Boga. Wszelka świętość jest bowiem pochodną tej świętości. Przykładowo, Jozue na zakończenie swojego życia wypowiedział dosadne słowa: „Nie możecie służyć Panu, gdyż jest On Bogiem świętym” (Joz 24,19). Jozue wyraził myśl, że nie możemy naprawdę służyć Panu, jeśli nie jesteśmy gotowi na zmianę, która musi nastąpić.

Apostoł Paweł napisał: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rz 12,1). Służba zboru Pańskiego, a także każdego z nas, jest ofiarą składaną świętemu Bogu. Ta ofiara ma być „żywa, święta i miła”.

Ofiara żywa

Uwaga apostoła dotyczyła tego, aby poświęcać siebie Bogu, nie jako ofiary martwe, jak Prawo Mojżeszowe wymagało ofiar zwierzęcych, lecz jako ofiary żywe. Słownik definiuje ofiarę jako „coś poświęconego i złożonego dla Boga”. Musimy sobie zadać pytanie, w jaki sposób poświęcamy i ofiarujemy siebie Bogu jako ofiary żywe.

Ofiara święta

Ofiara z naszych ciał musi być święta. Słowo Boże wiele miejsca poświęca świętości i uświęceniu. Apostoł Piotr napisał: „Lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,15-16).

Ofiara święta to ofiara oddzielona od reszty i przeznaczona wyłącznie dla Boga. Uczniowie Pana Jezusa nie mogą Go miłować, a jednocześnie trwać w rozwiązłej więzi ze światem. Na tym polega świętość naszej ofiary, by nie być splamionym przez świat. „Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest (...) zachowywać siebie niesplamionym przez świat” (Jk 1,17).

Ofiara miła

Apostoł Paweł wyraził swoje pragnienie tak: „...żebym był dla pogan sługą Chrystusa Jezusa, sprawującym świętą służbę zwiastowania ewangelii Bożej, aby poganie stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha Świętego” (Rz 15,16). Apostoł Piotr wyraził się tak: „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1P 2,5). Standard ofiar składanych Bogu w Nowym Przymierzu nie może być niższy niż standard znany ze Starego Przymierza. Biblia zachęca nas, abyśmy upodobniali się do Chrystusa i dokładali starań, by się we wszystkim podobać Jemu:

„Dlatego też dokładamy starań, żeby, niezależnie od tego, czy mieszkamy w ciele, czy jesteśmy poza ciałem, jemu się podobać” (2Kor 5,9).

Redakcja

Spis treści

Zachęta do świętości zboru

Świętość Boga na podstawie Biblii

- 1 Święty Bóg
- 2 Świętość na tronie
- 4 Bóg jest święty!
- 6 Jedynie święty Bóg
- 9 „Do kogo mnie przyrównacie?”
- 10 Świętość Boga a nasza grzeszność
- 10 Świętość jest naturą Boga
- 10 Nie ma nikogo bardziej świętego niż Bóg
- 11 Święć się Imię Twoje...

Świętość Izraela

- 12 Święty Izraelski
- 14 I wystawią Mi świątynię...
- 16 Świętość Boga i Jego ludu w Starym Testamencie
- 18 Świętość Izraela w Starym Testamencie
- 20 Świętość w Trzeciej Księdze Mojżeszowej
- 23 Czego Bóg oczekiwał w Starym Testamencie?

Świętość Zboru

- 24 Świętość Kościoła
- 26 Bogu zależy na świętości zboru
- 27 Zagrożenia dla zborów w czasach ostatecznych
- 30 Coraz bardziej podobni do Chrystusa
- 32 Bóg oczekuje od Kościoła/Zboru świętości
- 34 Winnica Nabota
- 36 Jak praktycznie zachować świętość zboru?

Praktykowanie świętości

- 38 Duchowe zdrowie świętych
- 40 Poznawanie Boga prowadzi do świętego życia
- 41 Bóg autorem uświęcenia
- 42 Praktykowanie świętości
- 44 Świętymi bądźcie!
- 46 Dlaczego praktyczna świętość jest potrzebna?
- 46 Dbać o swoją świętość
- 47 Świętość, dzieło Ducha Świętego w nas
- 48 Świętość Zboru w obliczu czasów ostatecznych

Przygotowanie na powtórne przyjście Pana Jezusa

- 50 Pan Jezus przyjdzie!
- 51 Czy przygotowujesz się?
- 52 Wydarzenia wskazujące, że żyjemy w czasach ostatecznych
- 54 Bo jeszcze tylko mała chwila
- 56 Przygotować się na powtórne przyjście Pana Jezusa
- 58 Przygotowanie na powtórne przyjście Pana Jezusa
- 60 List do czytelników

Z kart naszej historii

Pieśń „Święty, święty, święty”

Marek Nalewajka, Piekary Śląskie

Świętość na tronie

Kogo ujrzał Izajasz?

„A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego, aby się wypełniło słowo proročka Izajasza, jakie wypowiedział: Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana? Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz: Zaślepił oczy ich i zatwardził serce ich, aby nie widzieli oczami swymi i nie zrozumieli sercem swym, i żeby się nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił. To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę jego i mówił o nim” (J 12,37-41; porównaj Hbr 1,3; 2Kor 4,4; Kol 1,15; J 14,9).

Pierwszy z cytatów pochodzi z 53 rozdziału Księgi Izajasza, a drugi – z rozdziału 6. I jest to jedyne miejsce w całej księdze, w którym Izajasz opisuje wizję Pana Jezusa Chrystusa. Było to w pierwszym roku panowania króla Jotama (ok. 740-739 przed Chrystusem). Jednak Izajasz w Iz 6,1 datuje ten fragment inaczej.

Izajasz przeżył czasy pięciu królów i wykonywał służbę w powiązaniu z dworem królewskim: był kronikarzem, sekretarzem, wychowawcą, lekarzem, ale przede wszystkim – ustami Pana.

W jaki sposób człowiek z wyższych sfer społecznych stał się narzędziem w rękę Boga i napisał najdłuższą i najbardziej mesjaniczną księgę prorocką Starego Testamentu? Wyjaśnienie jest właśnie w rozdziale 6.

W roku śmierci króla Uzjasza

52 lata panowania króla Uzjasza generalnie można określić jako

pozytywne – szukał Pana, dbał o gospodarkę i obronność kraju, pokonał sąsiednie wrogie narody, zdobył uznanie międzynarodowe, ludziom pod jego panowaniem żyło się lepiej. Historia świata w tym okresie była burzliwa, ale królestwo Judy przeżywało czas dobrobytu. Gdy jednak król „doszedł do potęgi, wzbiło się w pychę jego serce ku własnej jego zgubie i sprzeniewierzył się Panu” (2Krn 26,16). Gdy próbował samowolnie złożyć ofiarę z kadzidła (do czego nie był powołany, a nawet na co nie miał upoważnienia), został ukarany przez Pana trądem. Zwierzchnictwo nad pałacem objął królewicz Jotam, który ukoronowany został dopiero po śmierci ojca.

Świętość Boga i służby dla Niego jest podkreślona wielokrotnie w Starym Testamencie:

- Mojżesz musiał zdjąć sandały, gdy ujrzał płonący krzak (2 M 3,5);
- Bratankowie Mojżesza, Nadab i Abihu, ponieśli śmierć, gdy próbowali samowolnie złożyć w ofierze z kadzidła inny ogień (3M 10,1);
- Uzza poniósł śmierć, gdy próbował podtrzymać Skrzynię Bożą (2Sam 6,6);
- Święty Bóg wielokrotnie wzywa swój lud do świętości: „bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (3M 11,44-45; 19,2; 20,7; 20,26; 21,6. Piotr cytuje te wezwania w 1P 1,15-16).

Uzjasz z powodu naruszenia Bożego prawa został ukarany przez Pana trądem, został odsunięty od tronu, zabroniono mu wstępu do świątyni,

ni, przebywał w odosobnieniu aż do śmierci.

Na te fakty zwraca naszą uwagę Izajasz we wstępie do rozdziału 6: „W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, a kraj jego szaty wypełniał świątynię. Jego orszak stanowiły serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał”.

Cheruby i serafy

Gdy Mojżesz zbudował przybytek – przenośną świątynię – na pustyni, wykonał wszystko według wzoru, który mu ukazano na górze (2M 25,40). Studiując opis tej świątyni, widzimy mnóstwo ilustracji zapowiadających Osobę i dzieło Pana Jezusa Chrystusa. Ogrodzenie wokół przybytku było wykonane z białego płótna, które przypominało o czystości i świętości Boga. Namiot był wykonany z płócien, na których były wyhaftowane cheruby. Miejsce Święte od Najświętszego oddzielała specjalna zasłona, na której były wyhaftowane cheruby. Tron Boży w miejscu Najświętszym stanowiło wieko, na którym były odlane cheruby – ich skrzydła osłaniały wieko. Podnóżkiem tronu była Skrzynia Boża, zawierająca tablice z przykazaniami, dzban z manną i laskę Aarona, która zakwitła (Hbr 9,4). Cheruby przypominały, że ludzkość przez swój grzech utraciła dostęp do ogrodu Eden, do świętego Boga i do drzewa życia (1M 3,24).

Natomiast w wizji Izajasza pojawiają się istoty **OGNISTE** lub **PŁONĄCE** (saraf). Nie służą do

tego, żeby odstraszać ludzi od świętego Boga. One same – bezgrzeszne istoty – nie mogą nawet patrzeć na Bożą świętość i Boży tron – zakrywają swoje twarze i nogi. Podczas gdy tron Judy jest pusty, Pan zasiada na tronie wysokim i wyniosłym.

Święty! Święty! Święty!

Wołanie serafów: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego” – wstrząsa świątynią i Izajaszem. Powinno wstrząsnąć i nami. Żaden inny atrybut Boga nie zostaje ogłoszony trzykrotnie w jednym zdaniu, tylko świętość (Iz 6,3; Obj 4,8). Świętość Boga uświadamia Izajaszowi jego stan: „Biada mi! Zginałem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów”. To właśnie świętość Boga uświadamia nam naszą grzeszność i to ona jest powodem, dla którego potrzebujemy zbawienia od grzechu. Izajasz, jeden z najwspanialszych przedstawicieli Bożego ludu, w świetle Bożej świętości dostrzegł własną grzeszność. I przeraził się!

Nieczystość warg pochodzi „z wnętrza, z serca ludzkiego (...) Wszystko to złe pochodzi z wewnątrz i kała człowieka” (Mk 7,20-23). Gdy zbawiony człowiek ma problem z grzechem, jedynym rozwiązaniem jest wyznanie go Bogu (1J 1,9). Izajasz wyznał swój grzeszny stan, a wtedy doznał oczyszczenia: „Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza, i dotknął moich ust, i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony”. Sposób dokonania oczyszczenia uświadamia nam, że nie był to akt fizyczny, lecz wizja. W dzisiejszym

czasie oczyszczenie z grzechu nie wypływa z płonącego węgielka – lecz z przelanej krwi Zbawiciela. „Nie jesteśmy gotowi do służby Bogu, jeśli skrywamy niewyznany grzech w naszym życiu” (Sam Doherty).

Bóg wzywa

Boże Słowo w Nowym Przymierzu wzywa nas do tego, by zbliżyć się do Boga, a nie chować przed Nim. Celem jest nie tylko nawiązanie społeczności z Bogiem, ale również służba dla Niego. Izajasz może tu być dla nas wzorem właściwej postawy wobec Bożego powołania:

„Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo pośle? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poslij mnie!”. Izajasz przekonał się o Bożej świętości, o własnym grzechu, wyznał grzech i został z niego oczyszczony, a po uzyskaniu społeczności z Bogiem zareagował na powołanie. Mamy tutaj wspaniały przykład oddania się Bogu do dyspozycji. Jestem gdzieś potrzebny? „Oto jestem, poslij mnie!”

Wierność sługi

Służba Izajasza miała być długa, ciężka, pełna rozczarowań, wymagająca cierpliwości i wytrwałości. Dlatego Bóg zapowiada mu, z czym się to wiąże: „A On rzekł: Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie baczenie, lecz nie rozumieście, i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie! Zniczul serce tego ludu i dotknij jego uszy głuchotą, a jego oczy ślepotą, aby nie widział swoimi oczyma i nie słyszał swoimi uszami, i nie rozumiał swoim sercem, żeby się nie nawrócił i nie ozdrowiał!”

Izrael zlekceważył mesjaniczne zapowiedzi Izajasza. Ostatnie dwa wersety fragmentu są sześciokrotnie cytowane w Nowym Testamen-

cie (oprócz cytowanego na wstępie fragmentu z Ewangelii Jana, trzykrotnie przy wyjaśnieniu, dlaczego Pan używa podobieństw, na zakończenie Dziejów Apostolskich, gdy Żydzi nie mogli dojść do zgody w sprawie Ewangelii, i w Liście do Rzymian 11, gdzie Paweł rozpatruje kwestię ostatecznego zbawienia dla Izraela). W dzisiejszym czasie judaistyczną wykładnią dla 53 rozdziału Izajasza jest zamiana osoby Pana Jezusa na jakiegoś innego Mesjasza albo na Resztkę Izraela, która jest posłuszna Bogu, albo – metaforycznie – na cały naród izraelski. Izajasz przez 28 stuleci przemawia do całego świata, a szczególnie do swojego narodu – i napotyka na brak posłuchu, niewiarę i obojętność. Podobne odczucia mogą mieć misjonarze, którzy próbują przebić się z Ewangelią do serc naszego polskiego narodu. Jednak Pan przygotowuje Swojego sługę na to, jaka będzie reakcja jego rodaków na zwiastowane poselstwo. Izajasz nie dał się zniechęcić. Świadom chwały Pana, którą ujrzał, wykonywał wiernie swoją służbę. Czy zdecydujesz się, by kroczyć wiernie Jego śladem? ■

Bibliografia:

Na skrzydłach orła – AREOPAG – Henryk Turkanik
 Słowo Twoje jest pochodnią – DK TEAM – Sam Doherty
 Be Comforted – VICTOR BOOKS/Scripture Press - Warren Wiersbe

Linki:

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Cherub> - Cheruby zazwyczaj wyobrażane były z twarzą człowieka, ciałem lwa i skrzydłami orła
<https://en.wikipedia.org/wiki/Seraph> - Płasko-rzeźba przedstawiająca scenę z Izaj 6 - Seraf trzymający w ręku płonącego węgielka (budynek YMCA, Jerozolima)

Dariusz Laskowski, Mława

Bóg jest święty!

Biblia mówi dwa razy o Bogu, że jest po trzykroć święty: raz w Księdze Izajasza 6,3:

„I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego”, a drugi raz w Księdze Objawienia 4,8:

„A każda z tych czterech postaci miała po sześć skrzydeł, a wokół i wewnątrz były pełne oczu; i nie odpoczywając ani w dzień, ani w nocy śpiewały: Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść”.

Przytoczone tu wersety pokazują nam, że mamy do czynienia ze świętym Bogiem, a drugi cytat wskazuje nam także na Bożego Syna, mówiąc o tym, że On przyjdzie. Zatem święty Bóg objawiony w Piśmie Świętym zostaje nam ukazany jako Święty Ojciec (J 17,11), Święty Syn (Dz 4,30) i Święty Duch (ponad 73 razy).

Definicja świętości transcendentnego Boga jest niezwykle trudna, bo dotyczy istoty samego Boga. Zwróćmy zatem szczególnie uwagę na Boga pod względem trzech aspektów: natury Boga, dzieł Boga i władzy Boga.

Jego natura jest doskonała

- Bóg jest światłością: „A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności” (1J 1,5).

- Bóg jest doskonały (2Sm 22,31).
- Bóg jest miłością (1J 4,8).
- Bóg jest duchem (J 4,24).
- Bóg jest wierny (Rz 3,4).
- Bóg jest wzniosły i potężny (Job 36,5).
- Bóg jest wychowawcą (Job 36,22).
- Bóg jest sprawiedliwy (Ps 7,12.16).
- Bóg jest prawy (5M 32,4).
- Bóg jest doskonały w mądrości (Job 37,16).
- Bóg jest doskonały w postępowaniu swoim (2Sm 22,31).
- Bóg jest jeden (Mk 12,32).
- Bóg jest jednością (J 17,21-22).
- Bóg jest cierpliwy i pełen łaski (Nah 1,3).
- Bóg jest dobry (1Krn 16,4).
- Bóg jest wszechmogący (1M 1,1).
- Bóg jest prawdomówny (Tyt 1,2).
- Bóg jest miłosierny (2M 22,27).
- Bóg jest niezmienny (Hbr 13,8).
- Bóg jest wszechobecny (Kol 1,16).
- Bóg jest wieczny (Iz 40,28).
- Bóg jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym (1J 5,20).
- Bóg jest nieskończony (Hbr 1,12).
- Bóg jest Bogiem poznania i rozumu (Prz 2,6).
- Bóg jest suwerenny (Ef 1,4).
- Bóg jest wszechwiedzący i wie wszystko (1J 3,20).
- Bóg jest życiem i źródłem życia (J 1,4).
- Bóg jest samoistny (1Kor 8,6).

Jego dzieła są doskonałe

- „On jest skałą! Doskonałe jest dzieło jego, gdyż wszystkie drogi jego są prawe, Jest Bogiem wiernym, bez fałszu, sprawiedliwy On i prawy” – (5M 32,4)
- „Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilo-

wego zaćmienia. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń” (Jak 1,17-18).

- „Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie” (Ps 139,14)
- „Droga Boża jest doskonała, Słowo Pańskie jest wypróbowane. Jest tarczą wszystkim, którzy w nim ufają” (Ps 18,31)
- „Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości” (Ps 19,8)

Jego władza jest doskonała

- „Bóg jest Królem nad narodami, Bóg siedzi na swym tronie świętym” (Ps 47,9).
- „Bóg jest Bogiem bogów” (Dan 2,47).
- „I macie pełnię w nim; On jest głową wszelkiej władzy i zwierzchności” (Kol 2,10).
- „Bóg jest sędzią sprawiedliwym i Bogiem karcącym każdego dnia” (Ps 7,12).
- „Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym” (Jer 10,10).

Bóg jest święty, a ja?

„Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty!” (1P 1,16).

Sfera ciała

Chrześcijanin, aby być świętym, powinien być oddzielony od panowania grzechu: „Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz

pod łaską” (Rz 6,14). „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami” (Gal 5,24).

Sfera duszy

Chrześcijanin, aby być świętym, powinien być oddzielony od skażenia pożądlivością tego świata. „Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca, bo wszystko, co jest na świecie, pożądlivość ciała i pożądlivość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata i świat przemija wraz z pożądlivością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki” (1J 2,15-17).

Sfera ducha

Chrześcijanin, aby być świętym, powinien być oddzielony od ducha tego świata, który oddziałuje na ludzi przez mass media. Sprawiają one, że ludzie chodzą według zaszczepionych im idei antykultury i braku moralności, mających źródło w zmieniających się normach społecznych, które są zgodne z przyjętą poprawnością polityczną, ale sprzeczne z moralnością i nauką Biblii: „I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata (wieku tego), naśladowując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych” (Ef 2,1-2).

Jaki jest cel świętości?

Celem świętości jest oddzielenie i całkowite poświęcenie się uczniów Pana Jezusa Chrystusa w służbie i życiu dla Boga zgodnie z tym, co mówi Słowo Boże: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodobniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rz 12,1-2). ■

*A zwiastowanie to,
które słyszeliśmy od niego
i które wam ogłaszamy,
jest takie,
że Bóg jest światłością,
a nie ma w nim
żadnej ciemności.*

(1J 1,5)

Ibrahim Mikhael (Jordania) / tłum. Czesław Bassara

Jedynie święty Bóg

Wprowadzenie

Nieskończona świętość Boga to potęga Jego istoty, która całkowicie odróżnia Go od wszystkiego, co jest poza Nim. On jest Świętym, posiadającym absolutną świętość bez odrobiny zła, On nienawidzi grzechu i grzechem się brzydzi.

„Mów do całego zboru synów izraelskich i powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz” (3M 19,2).

Bóg jest majestatyczny w świętości. „Któż jest jak Ty, wśród bogów, Panie? Któż jest jak Ty, wzniosły w świętości? Straszliwy w chwalebnych czynach, sprawco cudów?” (2M 15,11). Bóg jest doskonały w czystości i jest całkowicie oddzielony od grzechu i zła.

Świętość czyni Boga doskonale odrębnym. „Nikt nie jest tak święty, jak Pan” (1Sm 2,2a), co oznacza, że nikt oprócz Boga nie jest całkowicie czysty ani moralnie doskonały.

Nieskończona świętość Boga jest cechą różną od innych cech i na niej zbudowana jest Jego chwała. Słowo „święty” jest czasami używane w kontekście oddawania czci. Aniołowie śpiewają: „Święty, święty, święty jest Pan Zastępów” i wyrażają to w imieniu wszystkich nieupadłych stworzeń Bożych, gdy widzą doskonałość Jego czystości.

Bóg jest ogniem trawiącym, ponieważ jest święty. Kiedy prorok rozmyślał o Jego świętości, powiedział: „Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu

nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów” (Iz 6,5).

Znaczenie świętości

Świętość oznacza oddzielenie lub poświęcenie w odniesieniu do miejsc, czasów, przyborów i innych rzeczy, takich jak olej, ciało, ołtarz lub Namiot Przymierza. „Sprowadził też do świątyni Pańskiej poświęcone dary swojego ojca i swoje własne poświęcone dary w srebrze i złocie oraz naczynia” (1Krl 15,15). Określenie to jest używane do opisywania ludzi, takich jak kapłani i prorocy. „Wylał nieco oliwy do namaszczenia na głowę Aarona i namaścił go, aby go poświęcić” (3M 8,12). „Gdy ty jesteś świętym ludem Pana, twego Boga...” (5M 14,2a).

Świętość wskazuje również na pewien poziom moralności, na przykład, kiedy Szunamitka opisała Elizeusza jako świętego: „Oto teraz wiem, że ten mąż Boży, który stale do nas zachodzi, jest święty” (2Krl 4,9).

Świętość jest cechą, dzięki której Bóg chciał być poznany. Wiele przykładów na to znajdujemy w Starym Testamencie (3M 11,44-45; Joz 24,19; 1Sm 6,20; Ps 22,3; Iz 40,25; Ez 39,7 i Hab 1,12). Bóg podkreślił Swoją świętość w różnych częściach przybytku i świątyni - w Miejscu Świętym i Miejscu Najświętszym (2M 26,33 i 1Krl 6,16.19). Podkreśla to również w ofiarach wymaganych, aby móc zbliżyć się do Boga (3M 1,1-7,38), w wyznaczaniu kapłanów do służby Bogu (3M 8,1-10:20), w wielu ustawach dotyczą-

cych oczyszczenia (3M 11-15) oraz w święta synów Izraela (3M 23).

Świętość Boga

Po pierwsze, świętość Boga jest w Nim i jest dla Niego sprawą zasadniczą. On jest święty ze Swej natury. Tak jak światło jest istotą słońca, tak świętość jest naturą istoty Boga. Świętość jest Jego naturą, a nie tylko cechą, która Go opisuje. Jest sumą wszystkich Jego doskonałości. Poza tym nie jest to tylko jedna z Jego cnót. Świętość Boga jest dla Niego fundamentalna – ponieważ On jest zasadniczo święty i może przedstawić Siebie jako źródło i wzór świętości. Jest święty bez jakiegokolwiek skazy i plamy od wieczności (1Sm 2,2; Ps 99; Ps 111,9 i Obj 15,4). On jest jedynym źródłem wszystkiego, co dotyczy świętości.

Ponieważ Jego świętość jest w Nim samym, przez pryzmat Jego świętości grzech jest opisywany jako nieczystość. Dlatego świętość Boga objawia się w Jego nienawiści do zła. „Twoje oczy są zbyt czyste, aby mogły patrzeć na zło” (Hab 1,13). „Ohydą dla Pana jest droga bezbożnego, lecz naśladowcę sprawiedliwości On miłuje” (Prz 15,9). „Zamysły złych są ohydą dla Pana, lecz miłe mu są słowa czystych” (Prz 15,26). Jego świętość jest również widoczna w usuwaniu nieczystych z Jego obecności. „Albowiem Ty nie jesteś Bogiem, który chce niegodziwości, zły nie może z tobą przebywać. Nie ostoją się chępliwi przed oczyma twymi, nienawidzisz wszystkich czyniących nieprawość” (Ps 5,5-6). Mówi także do Swego ludu: „Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od



waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszy” (Iz 59,2). Aniołowie opisują Go w taki sposób: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego” (Iz 6,3).

Po drugie, świętość Boga jest nieograniczona. „Nikt nie jest tak święty, jak Pan” (1Sm 2,2a). Świętość Boga przewyższa wyobraźnię wszystkich ludzi. Jest nieograniczona i niezmienna, ponieważ pochodzi od Niego od wieczności, ponieważ On jest jej źródłem (Iz 6,3; Ps 10,8; 2Kor 7,1 i Obj 4,8).

Po trzecie, świętość Boga jest aktywna i wystarczająca, co oznacza, że jest ona źródłem wszelkiej świętości w innych osobach. Dla tego Bóg jest wzorem i początkiem

świętości: „Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,16). Och, jak wielką głębię grzechu odczuwa człowiek, gdy znajduje się w obecności Trójcy Świętej, Jedyne Boga (Job 34,10, Hab 1,13).

Ponieważ świętość jest zasadą, która rządzi postępowaniem Boga wobec Jego stworzeń, wynika z tego, że:

- Wymaga posłuszeństwa i zgodności z Jego przykładem, ponieważ niemożliwe jest, aby Bóg miał jeden standard specyficzny dla Siebie, a inny standard dla swego stworzenia.
- Wymaga osądzenia grzechu, gdziekolwiek można go znaleźć. Z tej świętości wypływa sprawiedliwość i prawość, jak to wyraził

Paweł: „A obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy” (Ef 4,24).

Przejawy Bożej świętości

Wszystko, co jest związane z Bogiem, jest święte. Jego świętość objawia się na różne sposoby.

Po pierwsze, Jego świętość objawia się w Jego dziełach. „Sprawiedliwy jest Pan na wszystkich drogach swoich i łaskawy we wszystkich dziełach swoich” (Ps 145,17).

Stworzył świętych aniołów. „A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały” (Mt 25,31).

Stworzył człowieka w czystości. „Odkryłem, że Bóg stworzył człowieka prawym...” (Kazn 7,29).

Jego służy są święci. „Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiedali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2P 1,21).

Nazwał Swoje miejsce świętym. „Spójrz tedy ze swego świętego przybytku, z nieba, i pobłogosław twój lud, Izraela” (5M 26,15).

Ziemia, po której stąpa, staje się święta. „Wtedy rzekł: Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (2M 3,5). To samo dotyczy Góry Przemienienia. „A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba” (2P 1,18).

Wzywa nas do świętości. „Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,16). „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12,14).

Po drugie, Jego świętość objawia się w Jego prawie, które zakazuje grzechu we wszystkich jego formach.

Po trzecie, Jego świętość objawia się poprzez krzyż: zadośćuczynienie objawia cudownie i potężnie nieskończoną świętość Boga i Jego wstręt do grzechu, do tego stopnia, że osądził go na wieki, kiedy został przyjęty przez Jego Syna na krzyżu.

Ponieważ Bóg jest święty, zbliżenie się do Niego na podstawie dzieł człowieka jest czymś całkowicie niemożliwym. Upadły człowiek nie jest w stanie stworzyć świata ani spełnić kryteriów nieskończonej czystości i świętości. Czy ciemność może zamieszkać ze światłem? Czy Czysty może zadowolić się „brudnymi łachmanami” (Iz 64,6)? Brudne łachmany odnoszą się do tego, co najlepsze, co nieczyste, grzeszny człowiek jest w stanie przedstawić. Złe drzewo nie może rodić dobrych owoców. Ale to, czego wymaga świętość Boga, zostało przedstawione dzięki Jego łasce

w Chrystusie Jezusie, naszym Panu, aby najgorszy z grzeszników, który do Niego przyjdzie, mógł zostać przyjęty w Umilowanym (Ef 1,6).

Ponieważ Bóg jest święty, miłuje świętość w Swoim ludzie. „Jutro ukaże Pan, kto jest jego i kto jest święty, i może zbliżyć się do niego; kogo zaś wybierze, temu pozwoli zbliżyć się do siebie” (4M 16,5b). „Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (J 17,17). Potępia też zło w Swoim stworzeniu. Nie tolerował grzechu w przypadku aniołów, kiedy zgrzeszyli (2P 2,4-6). Wypędził z ogrodu Eden Adama, kiedy ten zgrzeszył (1M 3). Ukarął świat bezbożnych w czasach Noego (1M 6), a w dniach Abrahama ukarał Sodomę i Gomorę, gdy spuścił deszcz siarki i ognia (1M 19). Również z powodu jednego grzechu Mojżeszowi zabroniono wejść do Ziemi Obiecanej. W związku z tym, że grzech bałwochwalstwa nasilił się wśród starożytnych narodów, takich jak Babilon, Niniwa, Rzym i Egipt, usunął je. On nienawidzi zła. Zaprawdę, Bóg jest święty, a człowiek nieczysty. I prawdy te są wielokrotnie wspomniane w Piśmie Świętym.

Rozważmy konsekwencje świętości Boga:

- To jest powód, dla którego stworzył On nieugaszony ogień dla szatana i wszystkich jego naśladowców (Mt 25,41).
- To jest powód, dla którego wypędził Adama i Ewę z Ogrodu Eden w dniu, w którym zjedli z drzewa poznania dobra i zła (1M 3).
- To jest powód, dla którego zażądał, aby potomkowie Adama składali ofiary ze zwierząt w celu przebłagania za swoje grzechy.
- To jest powód, dla którego nie przyjął ofiary Kaina (1M 4,5).
- To jest powód, dla którego zniszczył grzeszników w dniach Noego przez potop, a w czasach Abrahama spuścił deszcz ognia i siarki na Sodomę i Gomorę (3M 19).

- To jest powód, który sprawi, że będzie sądził świat sprawiedliwie (Dz 17).

Wniosek

Nauczmy się kluczowych punktów na podstawie prawdy o Bożej świętości.

Bóg jest święty i nie akceptuje ani nie toleruje grzechu bez względu na wszystko (Hbr 1,13; Ps 5,4).

Grzech oddziela człowieka od Boga (Iz 59,2; Rz 3,23.10). Grzech dokonał rozdziału między Bogiem, który jest święty, a człowiekiem, który jest grzesznikiem.

Wszystko lub wszyscy, którzy mają związek z Bogiem, muszą stać się święci (1P 1,15-16; 2Kor 7,1).

Grzeszny człowiek nie może zbliżyć się do Boga na podstawie własnych zasług, ponieważ jest grzesznikiem, na którym ciąży sąd Boży. Jest w stanie zbliżyć się do Boga tylko dzięki zasłudze Chrystusa, który poniósł nasze grzechy w Swoim ciele na krzyż (Rz 5,6-8; Ef 2,1-9; 1P 3,18).

Nasza wiedza na temat świętości Boga prowadzi nas do poznania siebie, naszej nieczystości i grzesznej natury. Piotr powiedział: „Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny” (Łk 5,8). Prowadzi nas do wyznania naszych grzechów w świetle Jego świętości.

Czy zdajemy sobie sprawę z potęgi Bożej świętości? Czy zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa z powodu naszych grzechów w oczach Tego, który musi nas osądzić? Czy wiemy, że Bóg ma plan oczyszczenia nas z naszych grzechów? Musimy pokutować i przyjmując Go jako osobistego Zbawiciela w naszym życiu. ■

Ibrahim Mikhael jest starszym zboru Shmeisani Bible Chapel w Ammanie /Jordania/. Pan użył go i jego żony Liny do założenia zboru w Jordanii. Oboje są zaangażowani w służbę ewangelizacji, uczniostwa i zakładania zborów na Bliskim Wschodzie. Pan pobłogosławił tę pracę, w wyniku której obecnie zakładanych jest kilka zborów w różnych krajach Bliskiego Wschodu.

Aleksander Marekwia, Palowice

„Do kogo mnie przyrównacie?”

Opisać Boga?

Opisywanie Boga, w szczególności Jego atrybutów, jest dość karkołomnym zadaniem. Niedoskonałość ludzkiej percepcji, brak właściwej dedukcji i zrozumienia czy ułomność przekazu zwyczajnie nas w tym dyskwalifikują. Co najważniejsze, w wielu aspektach wieczny Bóg jest poza wszystkim, do czego odwołują się nasze ziemskie definicje. A jednak... przez stworzenie, przez sumienie, przez poznanie Bożego postępowania i plany związane z jednostkami i narodami, a przede wszystkim przez dzieło krzyża możemy i powinniśmy starać się rozumieć, jaki On jest. Biblia podkreśla, że choć niewidzialny, nie jest daleko od nas - chce i daje się poznać nawet „po omacku” (Dz 17,24-31). Już od pierwszych stron Słowa ten właśnie Bóg ujawnia się jako święty.

JHWH jako Święty

Wyrażenie określające Boga JHWH jako Świętego pojawia się wprost w Biblii wiele razy, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Hebrajski termin „kadesz”, jak i grecki „hagios”, oznaczające „święty”, w uproszczeniu wywodzą się ze słów, które w języku polskim można oddać jako odmienny, inny, oddzielony czy wyjątkowy. W Biblii są miejsca, które podkreślają ten atrybut Boga nadzwyczaj wyraźnie. Izajasz w 6 rozdziale swej księgi najpierw widzi świętość Boga (Iz 6,1), a potem sprawozdaje, jakimi słowami opisują Boga serafowie: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6,3). Dobrze wiedzieć, że biblijny język hebrajski stopniuje przymiotniki przez ich powtórzenie.

To potrójne stopniowanie ma wyrazić najwyższy stopień tej wyjątkowości. Nawet serafowie, z natury świetliste istoty (w kategorii stworzenie - doskonałe; określenie seraf pochodzi od słowa „płonąć”) rozumieją, że ich „wyjątkowość” w porównaniu z Bogiem to raczej ułomność, i zakrywają się od twarzy do nóg (Iz 6,2). Zaskakująco podobną wizję Boga zawarł apostoł Jan w ostatniej księdze Słowa Bożego. W rozdziale 4 ukazuje najpierw dostrzegalny aspekt świętości (Obj 4,2-6), a potem podaje, że cztery stworzenia znajdujące się wokół Bożego tronu bez ustanku ten stan ogłaszają (Obj 4,8).

Świętość w najwyższym wymiarze

W przypadku Boga nie chodzi więc o jakąkolwiek odmienną czy wyjątkową, ale o świętość w najwyższym wymiarze. By zdekodować znaczenie świętości Boga według pojmowalnych przez nas ludzi kryteriów, można to wyrazić tak: Bóg jest jedynym w swoim rodzaju w porównaniu do wszystkiego, co stworzone, ludzi i aniołów (porównaj np. Job 4,18-19). To najwyższy wymiar doskonałości (zamierzony tu pleonazm). Świętość Boga nie jest przypisana wyłącznie Jego moralności czy prawości. Wyjątkowość, odmienną Boga dotyczy całej Jego natury. Dlatego w dwóch wspomnianych wyżej „relacjach” prosto z nieba aniołowie nie deklamują, że Pan jest prawy, mądry, łaskawy czy nawet miłosierny (choć to wszystko prawda), ale podkreślają, że wyjątkowa - święta jest cała Jego istota. To znaczy, że

Jego mądrość, łaskawość, prawość, miłosierność, sprawiedliwość, niezmienną, suwerenność i wszystkie pozostałe atrybuty są w sensie pozytywnym nieporównywalnie lepsze od tych, które posiadają istoty stworzone (przymiotnik hebrajski kadesz oznacza dosłownie „odcięty”, tu - odcięty od tego, co stworzone). Tym samym Boże plany, zamysły, działania czy sądy, jako wynikające z Jego świętości, są doskonałe, są bez żadnej skazy.

Nasz udział w świętości

Bóg chciał, byśmy poznali Jego świętość. Więcej, byśmy doświadczyli osobiście Jego świętości. Ta świętość Boga zmanifestowała się najbardziej przez działanie wobec tego, co nieświęte, wobec człowieka. W dziele ratunku przez Pana Jezusa, Bóg zaspokoił swoją sprawiedliwość, jednocześnie dalej pozostając nienagannym w miłości. Tylko Ktoś doskonały był w stanie połączyć te dwa atrybuty bez uszczerbku dla świętości.

On pamiętał, że my niedoskonali, którzy „jesteśmy prochem” (Ps 103,14), potrzebujemy doskonałej, świętej ofiary. W ten sposób Bóg chciał też, aby nasze poznanie Boga nie ograniczyło się do wiedzy o Nim, ale byśmy w pewnym sensie mieli udział w świętości. Każdego przecież, kto został uświęcony, Bóg obdarzył doskonałością (wolnością od grzechu) i możliwością zbliżenia się do Świętego (Hbr 10,14-20). To właśnie pozwala najlepiej zrozumieć, że Bóg naprawdę jest święty - zupełnie wyjątkowy i doskonały. Jego nie da się do nikogo przyrównać (Iz 40,25). ■

Świętość Boga a nasza grzeszność

Pan Bóg objawił Swoją świętość w Biblii pod postacią prawa. Prawo, które nadał Pan Bóg, pokazywało, jak święty jest Bóg i jak grzeszny jest człowiek. Ukazywało, że człowiek sam nie jest w stanie sprostać Bożym wymaganiom, że potrzebuje Zbawiciela, i w ten sposób przyprowadza ludzi do Chrystusa. Człowiek grzeszny pod wpływem Bożego Słowa widzi świętość Boga oraz widzi swoją

grzeszność - od tego zaczyna się pokuta, a bez pokuty nie można być zbawionym. My zaś, łaską zbawieni grzesznicy, przez słowa Biblii: „świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” jesteśmy wzywani do prowadzenia świętego życia. Naszym celem jest dążenie do uświęcenia, aby być świętym, jak święty jest Bóg. A jak święty jest Bóg, widzimy właśnie na kartach Bożego Słowa. ■

Maciej Bienia, Krosno

Świętość jest naturą Boga

Świętość jest nieodłączną cechą Bożej natury. To świętość odróżnia Boga od stworzenia; jest On oddzielony, różny od Swojego stworzenia. Jest czysty, bez grzechu. Świętość nadaje piękno i jest ozdobą każdego innego Bożego atrybutu. On jest święty w miłości, w sprawiedliwości, w miłosierdziu, łasce i w każdym innym atrybucie.

Wskazuje nam to, że nie jest On taki jak my. Często sądzimy, że jest do nas podobny (Ps 50,21), ale Jego myśli są wyższe niż nasze myśli, a Jego drogi wyższe niż nasze drogi (Iz 55,8-9). Jego miłość doskonała, Jego sprawiedliwość doskonała, Jego charakter i Osoba doskonała - jest godny, aby Go podziwiać i chwalić! ■

Dawid Polny, Rydułtowy

Nie ma nikogo bardziej świętego niż Bóg

Biblia - Słowo Boże - tak często mocno podkreśla naukę o świętości Boga, ponieważ nie ma nikogo bardziej świętego niż On. Nie ma nikogo bardziej świętego, to znaczy nikogo bardziej doskonałego, pełnego prawdy, sprawiedliwości, miłości, łaski, wierności.

W Księdze Ezechiela 36,22 Bóg mówi, że wszystko czyni ze względu na Swoje święte imię. Skoro nie ma nikogo bardziej doskonałego niż Bóg, to chciałby On, abyśmy my, jako dzieło Jego rąk, a również

dzięki Jego łasce - jako Jego dzieci, byli do Niego podobni. Bo to się Jemu podoba.

W Liście do Hebrajczyków 1,3 czytamy, że odbiciem Jego chwały i wyrazem Jego istoty jest Pan Jezus. On, będąc wiernym doskonałości swojego Ojca, dał Swoje życie po to, aby nas z Nim pojednać i z łaski zlikwidować oddzielenie, które nastąpiło z powodu grzechów Adama i Ewy. Tak więc Pan Jezus stał się naszą drogą i bramą do Boga - do doskonałości, do prawdy,

sprawiedliwości, miłości, łaski, wierności. Wierząc, że poprzez śmierć Pana Jezusa zostaliśmy przywróceniu do społeczności z Bogiem, powinniśmy przyodziać się we wszystkie wspaniałe Jego cechy; to znaczy do Niego się upodabniać, to znaczy się uświęcać. Bo to się Bogu podoba. Bo nie ma nikogo doskonalszego, do kogo moglibyśmy być podobni. Bo Pan Jezus dał Swoje życie, abyśmy mogli podziwiać świętość naszego Boga i mieć w niej udział. ■

Mirostław Plona, Łomża

Czesław Bassara, Piasek

Święć się Imię Twoje...

Modlitwa Pańska zaczyna się od słów: „**Ojciec nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje**” (Mt 6,9). „Święć się” oznacza *czynić świętym* lub *oddzielić coś*, albo *uświęcić coś*. Swoich naśladowców Pan Jezus nauczał modlitwy, aby Bóg Ojciec „święcił” Swoje imię.

W jaki sposób chcemy, aby Bóg święcił Swoje imię?

W jaki sposób Jego imię jest oddzielone czy uczynione świętym? Albert Mohler wyjaśnił znaczenie tej modlitwy jako „prośbę do Boga, aby w widoczny sposób przejawiał Swoją świętość i chwałę”.¹ Bóg okazuje Swoją świętość w świecie poprzez kształtowanie świętych ludzi, którzy będą wzywali Jego Imienia, głosili Jego ewangelię i prowadzili dla Niego święte życie (Ef 2,10).

Boże Imię

Imię Boże mówi o tożsamości Boga, Jego charakterze i Jego czynach. Gdy Dawid mówi: „**Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na Imię Swoje**” (Ps 23,3), odnosi się wówczas do Bożego postępowania uświęcającego Jego Imię w sposób, w jaki On nas prowadzi. Boże Imię - Jego charakter i sława - muszą być oddzielone jako święte, jako szczególnie w tym świecie i o tym właśnie Pan Jezus naucza nas, aby się modlić.

Koncentracja na Bogu

W Modlitwie Pańskiej Pan Jezus oddała skupienie się na sobie i koncentruje naszą uwagę na Bogu. Sprawa dotyczy Jego samego, Jego świętości. Pan Jezus naucza nas, abyśmy zaczęli nasze modlitwy od uznania Boga. On jest naszym miłującym Ojcem, który zaprasza nas do Swojej obecności. Troszczy się o nas. On jest święty i godzien wszelkiej czci. Naszym priorytetem powinna być modlitwa, aby świat zobaczył, jak On jest święty i pełen chwały. Prośba ta w języku hebrajskim, a także w języku aramejskim (Oryginalnie Ewangelia Mateusza została napisana po aramejsku) brzmi dokładnie tak samo: **Jitkadesz Szimcha!** (Jitkadesz: Niech się święci; Szem: imię; Szimcha: imię Twoje).

Imiona miały znaczenie

Imię w jakiś sposób wyraża osobę, odzwierciedla tego, który je nosi. W dzisiejszych czasach mniejszą uwagę przykłada się do nadawania imion, bo wiele z nich jest zupełnie przypadkowych. Istnieją imiona, które zobowiązują w szczególny sposób. Są to imiona teoforyczne, które zawierają w sobie nawiązanie do Boga lub wdzięczność względem Niego. Takie imiona bardzo często występują w Biblii. Mamy je również w języku polskim, na przykład Bogu -sława, Bogu-mił, Bog-dan itp.

Bóg ma Imię

Nie ma nic dziwnego w tym, że Bóg również nosi Imię. Pewnego dnia na pustyni Synaj Bóg objawił się Mojżeszowi w płomieniu ognia. Do Mojżesza powiedział wtedy: „**Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba**” (2M 3,6). Przedstawił się Mojżeszowi jako ktoś znajomy, ktoś znany, ktoś, którego wielkości doświadczali wcześniej przodkowie Mojżesza. Bóg polecił Mojżeszowi udać się nad Nil i wyprowadzić stamtąd synów Izraela, wtedy niewolników hebrajskich. Mojżesz zadał wtedy pytanie o Imię

Boga. Różnych bóstw i bogów, czczonych przez ich wyznawców, było w starożytności mnóstwo. Bogowie ci tak naprawdę nie istnieli. Posiadali jednak jakiś rodzaj egzystencji w wyobraźni swoich wyznawców.

Jahwe

Mojżesz usłyszał od Boga: „Ehje aszar Ehje”. W ten sposób Bóg dał się poznać jako Ten, który już działał w historii przodków Mojżesza, czyli jako ktoś znany. Jednak w tym Imieniu Boga zawarta jest przedziwna tajemnica. Imię to wyraża coś szczególnego. Jest rodzajem tajemnicy. To imię, streszczone, brzmi po hebrajsku Jahwe. Żydzi ortodoksyjni słowa tego nigdy nie wypowiadają. Tylko jeden raz w roku, w Jom Kipur, czyli w najświętszy dzień czcicieli Boga jedynego - w Dzień Przebłagania - wypowiadał je arcykapłan. Nie wolno było tego Imienia wypowiadać.

Jestem

My także powinniśmy być powściągliwi i ostrożni w wypowiedaniu tego Imienia. To Imię znaczy po polsku „Jestem”. Imieniem Boga jest Jego obecność. A więc nigdy nie jesteśmy sami! On jest! Imieniem Boga jest Jego obecność przy nas. Jest to Imię niezwykle, bo w nim wyraża się łaska, przyjaźń, moc, serdeczność, bliskość. To wszystko znajduje również wyraz w tym przymiocie Boga, który występuje na początku Modlitwy Pańskiej.

Takiemu Bogu można zaufać!

Bóg jest Ojcem, można Mu zaufać, trzeba z Nim związać swoje życie. Nigdy nie wolno nam tracić nadziei. Naszym celem bowiem jest nie tylko wierzyć w Boga, lecz zawierzyć Mu swoje życie i w najtrudniejszych życiowych sytuacjach usłyszeć to Boże „Jestem”. W modlitwie „Ojciec nasz”, stanowiącej wzór naszych modlitw, wypowiadamy: „Święć się Imię Twoje!”. Sens może być następujący: Święty Boże, zadbaj o świętość Swojego Imienia. ■

¹ Albert Mohler: *The Prayer That Turns the World Upside Down: The Lord's Prayer as a Manifesto for Revolution* (Modlitwa, która przewraca świat do góry nogami: Modlitwa Pańska jako Manifest Rewolucyjny), 61.

Waldemar Bolkowski, Błonie

Święty Izraelski

„Święty Izraelski” lub „Święty Izraela” to główny tytuł, jakim prorok Izajasz określa Boga. Pojawia się wielokrotnie w Księdze Izajasza, natomiast w innych księgach Biblii rzadko.

To Boże Imię występuje również w 2Krl 19,22, w trzech Psalmach (Ps 71,22; 78,41 i 89,19 jako „Święty Izraela”) i dwukrotnie w Księdze Jeremiasza (Jer 50,29 i 51,5). W wizji Izajasza Bóg ukazany jest jako „Święty”. W rzeczywistości jest On „Święty, Święty, Święty”, co znaczy nieskończenie święty. Wizja Świętego Boga głęboko wpłynęła na Izajasza i pozostała na zawsze zakorzeniona w jego sercu i umyśle. Objawienie Świętego Pana Zastępów wywarło na proroku ogromne wrażenie, które pozostało z nim przez całą jego służbę, i dlatego prorok Izajasz w swoim zwiastowaniu wielokrotnie nazywa Boga „Świętym Izraelskim”. Jest rzeczą dość znamioną, że po usłyszeniu potrójnego „Święty, Święty, Święty” Izajasz zawołał: „Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, *Pana Zastępów*” (Iz 6,5). To nie widok Świętego Izraelskiego, ale widok Pana Zastępów jest przyczyną Jego przerażenia. Obecność Najświętszego Boga natychmiast sprawiła, że Izajasz uznał swoją grzeszność. Kiedy Izajasz wyznał swoją winę, Święty Bóg oczyścił go z grzechu. W wyniku tego osobistego spotkania z Bogiem Izajasz zrozumiał, że Pan chce darować ludowi swoje zbawienie.

Jak należy rozumieć tytuł „Święty Izraelski”? Zaczniemy od rozważenia objawienia danego Izajaszowi.

Słyszał on serafów wołających: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów”. Pan Zastępów jest po trzykroć święty, ale idea świętości sama w sobie nie jest zawarta w tytule „Pan Zastępów”, więc należało ją wyraźnie przypisać Panu Zastępów.

W jakim kontekście Izajasz używa pojęcia „Pan Zastępów”, a w jakim „Święty Izraelski”? Spójrzmy na kilka fragmentów, w których Bóg jest określany jako „Pan Zastępów” [kursywa w cytowanych wersetach biblijnych w kolejnych akapitach została dodana]:

- „*Panie Zastępów*, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię” (Iz 37,16);
- „Tak mówi Pan, Król Izraelski i jego Odkupiciel, *Pan Zastępów*: Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga” (Iz 44,6);
- „Bo dla *Pana Zastępów* nastanie dzień sądu nad wszystkim, co pyszne i wysokie, i nad wszystkim, co wyniosłe, aby było ponizone” (Iz 2,12);
- „Dlatego sprawię, że niebiosa zadrżą, a ziemia ruszy się ze swojego miejsca z powodu srogości *Pana Zastępów* w dniu płomiennego jego gniewu” (Iz 13,13).

Z tych i wielu innych podobnych wersetów dowiadujemy się, że tylko Bóg jest Panem Zastępów. On jest Stwórcą nieba i ziemi i suwerennym Władcą nad całym stworzeniem i wszystkimi ludźmi. On działa jak Sędzia. Poniza wyniosłych i dum-

nych karze, gdy kara jest konieczna. Dla Izajasza tytuł „Pan Zastępów” związany jest z Bogiem, który jest Najwyższym Władcą i Sędzią. Prorok Izajasz konsekwentnie używa wyrażenia „Pan Zastępów” w tym znaczeniu.

Prorok Izajasz jest również konsekwentny w posługiwaniu się tytułem „Święty Izraelski”. Ponownie przyjrzymy się kilku wersetom, w których Bóg tak jest nazwany:

- „Grajcie Panu, bo wielkich dzieł dokonał, niech to będzie wiadome na całej ziemi. Wykrzykuj i śpiewaj radośnie, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie *Święty Izraelski*” (Iz 12,5-6);
- „...lecz ty będziesz się radował w Panu, będziesz się chlubił *Świętym Izraelskim*” (Iz 41,16b);
- „Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, *Święty Izraelski*, twoim wybawicielem” (Iz 43,2-3a).

Wersety te pokazują, że tytuł „Święty Izraelski” pojawia się w kontekstach, których przesłanie jest inne od tych, które mówią o Panu Zastępów i Jego działaniu. Święty Izraelski jest przyczyną radości i chluby. On zapewnia: „będę z tobą”. On jest „pośród ciebie”, aby strzec i chronić, bo jest Wybawicielem. On jest Tym, na którym człowiek powinien polegać, ufać Świętemu Izraelskiemu i trwać

w przymierzu ze Świętym Bogiem. Wiara w Niego przynosi zbawienie i pokój: „Gdyż tak mówi Wszemmocny, Pan, Święty Izraelski: Jeżeli się nawrócicie i zachowacie spokój, będziecie zbawieni; w ciszy i zaufaniu będzie wasza moc” (Iz 30,15).

Porównując wersety Pisma Świętego ze sobą, możemy zobaczyć, że działanie Świętego Izraelskiego różni się od czynów, przez które objawia się Pan Zastępów. Pan Zastępów jest transcendentny, natomiast Święty Izraelski jest immanentny. Pan Zastępów jest wywyższony ponad człowiekiem i całym stworzeniem, podczas gdy Święty Izraelski jest bliski człowiekowi. Pan Zastępów sędzi i karze, ale Święty Izraela zbawia.

To właśnie w oparciu o Bożą gotowość do zbawienia swojego ludu izraelskiego Izajasz wzywa swój lud do powrotu do Pana. Dla proroka Izajasza tytuł „Święty Izraelski” oznacza więcej niż tylko Boże Imię. Kiedy prorok używa tego tytułu w swoim poselstwie dla Izraela, odzwierciedla to jego wiarę, że Święty Izraela, który jest wzniosły i wywyższony w swojej potędze i majestacie, uczyni wszystko, co słuszne, aby odkupić swój lud. Bóg Izraela jednak nie czeka, aż zbuntowany Izrael do Niego powróci. Jako Święty Izraelski podejmuje inicjatywę, aby szukać relacji przymierza ze swoim grzesznym ludem. Mimo że został odrzucony przez swój krnąbrny i zbuntowany lud, nie zrezygnował z jego ocalenia. Objawił swoje oddanie Izraelowi jako „Święty Izraela”, pragnący odkupić go i mieć z nim społeczność: „Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca - jego imię Pan Zastępów - a twoim Odkupicielem Święty Izraelski, zwany Bogiem całej ziemi. [...] W przystępie gniewu zakryłem swoją twarz na chwilę przed tobą, lecz w wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel” (Iz 54,5 i 8).

Relacje Świętego Izraelskiego z Jego ludem podkreślają również

Jego osobistą więź z narodem wybranym. On jest nie tylko ich Bogiem i Stwórcą, ale także Zbawicielem, Królem i Małżonkiem. Święty Izraelski jest wiecznym Bogiem, który zna przyszłość i ma moc, aby osiągnąć swoje sprawiedliwe cele. On jest niezrównanym Bogiem, który troszczy się o sprawiedliwość i może osobiście uświęcić swój lud. Kiedy manifestuje swoją obecność, Jego chwała odzwierciedla świętość, która świadczy o Jego wierności i miłosierdziu. On jest gotów przebaczyć grzechy Izraela i uczyni to ze względu na swoje Imię. W swojej pełnej miłości dobroci odkupi Izrael i pocieszy go swoją obecnością.

W Ewangelii Jana 12,37-43 znajduje się fragment mówiący o niewierze wielu Żydów w Pana Jezusa jako Mesjasza Izraela pomimo wielu cudów, które On uczynił. W wersecie 38 apostoł Jan cytuje Iz 53,1, a w wersecie 40 mamy cytaty z Iz 6,9-10. W kolejnym wersecie czytamy, że „Izajasz... ujrzał chwałę jego i mówił o nim”. Jan nawiązuje do wizji Izajasza i wyjaśnia, że prorok Izajasz widział chwałę Jezusa Chrystusa! Werset ten podkreśla boskość Pana Jezusa.

W przyszłości Izrael stanie przed Świętym Izraelskim i będzie pokutować ze swoich grzechów, a w szczególności z grzechu niewiary w Pana Jezusa jako Mesjasza i Zbawiciela. Wtedy spełni się proroctwo Izajasza: „W owym dniu głusi będą słyszeć słowa księgi, a oczy ślepych z mroku i z ciemności będą widzieć, **pokorni zaś na nowo będą się radować Panem, a ubodzy weselić Świętym Izraelskim** [...]. Dlatego tak mówi Pan, Bóg domu Jakuba, ten, który odkupił Abrahama: Jakub nie dozna wtedy hańby i nie zblednie wtedy jego twarz, bo gdy ujrzą wśród siebie dzieło moich rąk, uświęcą moje imię i **Świętego Jakubowego będą czcić jako Świętego, i będą się bać Boga Izraelskiego**” (Iz 29,18-19 i 22-23). ■



Rudolf Szczyпка, Pruchna

I wystawią Mi świątynię...

Biblia naucza, że Bóg jest święty.

Oznacza to, że jest bez grzechu i oddzielony od grzechu.

Biblia naucza, że Bóg jest święty. Oznacza to, że jest bez grzechu i oddzielony od grzechu. Biblia naucza też, że każdy człowiek jest grzeszny. Grzech jest największym problemem człowieka, bo skutecznie oddziela go od świętego Boga. Aby grzeszny człowiek mógł mieć społeczność ze świętym Bogiem, musiałby stać się świętym, czyli uwolnionym od grzechu, zbawionym. Jednak człowiek sam siebie zbawić nie może; zbawić może tylko Bóg. I to Boże zbawienie grzesznika zapowiada cały Stary Testament.

Przymierze synajskie

Gdy Bóg wyprowadził naród izraelski z niewoli egipskiej, na górze Synaj zawarł z nim przymierze. Powiedział wtedy do nich:

„A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mego i przestrzeżać mego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym” (2M 19,5-6).

Należy zwrócić uwagę, że to cały naród miał być królestwem kapłańskim i narodem świętym.

„Wtedy cały lud odpowiedział: Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał” (2M 19,8).

Jednak gdy Bóg przez Mojżesza przekazał Dekalog (2M 20,1-17), w jego świetle okazało się, że ten naród, który miał być narodem świętym, jest narodem grzeszników! Jak teraz postąpi Bóg? Czy porzuci ten naród, a w szerszym kontekście, czy porzuci grzesznika? Oto Boża odpowiedź:

„I wystawią mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich” (2M 25,8).

Święty Bóg zamieszkał wśród grzeszników

Świątynia, zwana też Przybytkiem, którą Bóg kazał wybudować Izraelitom pod górą Synaj, w symboliczny sposób pokazuje, jakie muszą być spełnione warunki, aby święty Bóg zamieszkał wśród grzeszników. Pokazuje drogę, jaką grzesznik musi przejść, by stanąć przed świętym Bogiem i nie zostać osądzonym.

Znaczenie Przybytku

Opis Przybytku rozpoczyna się w rozdziale 25 Drugiej Księgi Mojżeszowej. Jego zewnętrzna część zwana dziedzińcem (2M 27,9-18) w symboliczny sposób zapowiada zbawienie i uświęcenie grzesznika. Wyróżnione są tutaj trzy części:

1. Brama – wskazuje na Jezusa, który powiedział: „Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie” (J 10,9).
2. Ołtarz całopalenia (2M 27,1-8), na którym składano ofiary za grzech. To powieść Golgoty,

gdzie Pan Jezus umierał za nas, grzeszników.

3. Kadz miedziana, napełniona wodą (2M 30,18-21 i 38,8), to obraz Ducha Świętego, który uświęca odkupionego grzesznika i działa w nim przez Słowo Boże, oddzielając go dla Boga.

Miejsce święte i najświętsze

Sam Przybytek był podzielony na dwie części: miejsce święte i miejsce najświętsze. Miejsca te oddzielała zasłona (2M 26,31-33). W miejscu świętym znajdowały się trzy przedmioty:

1. Złoty świecznik (2M 25,31-40). Jezus jest światłością, a dla zbawionych w szczególności (J 8,12).
2. Stół na chleby pokładne (2M 25,23-30). Jezus jest chlebem dla każdego, kto w Niego wierzy (J 6,35).
3. Ołtarz kadzidlany, na którym rano i wieczorem spalano kadzidło (2M 30,1-10). To obraz modlitwy zanoszonej do Boga Ojca przez Jezusa (Ef 5,20; Kol 3,17). Do miejsca świętego mieli wstęp tylko kapłani. Całość, czyli kapłani i wyposażenie miejsca świętego, wskazuje na Kościół, który żyje przez Chrystusa i w obecności Chrystusa.

W miejscu najświętszym był tylko jeden przedmiot - Skrzynia Świadectwa (2M 25,10-16), przykryta złotym wiekiem, które symbolizowało Boży tron (2M 25,17-22). Jednak zasłona rozdzielała miejsce święte od najświętszego. Poza tę

zasłonę nie mogli wejść nawet kapłani. Mógł wejść tylko arcykapłan, i to raz w roku z krwią ofiary za grzech (3M 16).

Zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje

Czy taki był zamysł Boga, czy ta zasłona już na zawsze miała zagradzać dostęp przed oblicze Boga? Nie! Gdy nasz Zbawiciel, płacąc za nasze grzechy, umierał na krzyżu Golgoty:

„Wtedy zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje, od góry aż do dołu” (Mk 15,38).

Oznacza to, że od tego momentu, każdy wierzący w zbawcze dzieło

krzyża Chrystusa ma przywilej wejścia do miejsca najświętszego (Hbr 10,19-22) - do tronu łaski (Hbr 4,14-16)!

Apostoł Piotr tak zwraca się do zbawionych:

„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kaptaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty Tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1P 2,9).

To są przywileje, którymi cieszy się Kościół, i to jest jego odpowiedzialność! ■



Marcos Gago Otero, Marin (Hiszpania) / tłum. Waldemar Bolkowski

Świętość Boga i Jego ludu w Starym Testamencie

Przekonania na temat świętości

Kiedy większość współczesnych nam ludzi myśli o świętości (a zarówno mieszkańcy Polski, jak i Hiszpanii znajdują się pod wielkim wpływem nauki Kościoła rzymskokatolickiego), to rozpowszechniane przez nich przekonania są wynikiem złego nauczania. Sprawia ono, że wierni polegają na dobrych uczynkach, a w niektórych przypadkach na bardzo dziwacznych wyobrażeniach i działaniach. Biblia pokazuje nam Boga jako świętego w zupełnie inny sposób i możemy stwierdzić, że prezentuje podwójny punkt widzenia.

Świętość jako czystość

Po pierwsze, Słowo Boże przedstawia świętość w sensie czystości, oddzielenia od grzechu, gdzie nie ma miejsca na złe uczynki upadłych w grzech potomków Adama. Po drugie, świętość przedstawiona

jest jako wezwanie do oddzielenia się pośród złego pokolenia. Izrael miał być światłością dla okolicznych narodów, ale z powodu braku posłuszeństwa Żydów, światło to nie świeciło tak samo w każdym stuleciu.

Świętość to nie opcja

Bóg jest święty (3M 11,44-45; 19,2). Dla nas oznacza to, że my również musimy być święci. To nie jest dla nas ewentualność. To obowiązek. Ponieważ służymy świętemu Bogu, musimy być również czyści, na tyle, na ile to możliwe. Wysokie standardy Bożego Prawa są niemożliwe do wypełnienia przez ludzi; nawet najświętszy z ludzi zawiódł. Mojżesz boleśnie opisuje upadek w grzech Adama i Ewy, naszych pierwszych rodziców, a także grzechy Noego (1M 9,18-29), Abrahama (1M 12,10-20) czy Izaaka (1M 26,1-11). Przykłady moglibyśmy mnożyć. Dla wszystkich mi-

nionych pokoleń, a także naszego, prorocki wyrok brzmi: „Nie ma sprawiedliwego, nie ma ani jednego” (zobacz: Ps 14,1-3).

Standardy moralne

Począwszy od Drugiej aż do Piątej Księgi Mojżeszowej, ciągle powtarzane są wysokie standardy moralne Bożego Prawa i wymagania posłuszeństwa Bogu co do postępowania, zarówno w społeczeństwie, w rodzinie, jak i w życiu osobistym przed świętym Bogiem. Jako chrześcijanie nie podlegamy wszystkim tym przykazaniom, ale cel pozostaje dla nas ten sam - okazywanie posłuszeństwa Bogu w naszym życiu, aby Mu się podobać, i nie po to, by osiągnąć zbawienie przez swoje uczynki, ale aby przez posłuszeństwo dowieść swojej wdzięczności Bogu za zbawienie (zobacz: Mt 22,36-40). Zgodnie z tym poglądem, Bóg ogłasza usprawiedliwionym każdego człowieka w chwili,



gdy ten uwierzy w Jego Syna dla zbawienia, natomiast uświęcenie jest procesem, który będzie trwać przez całe nasze życie, jak możemy o tym przeczytać w rozprawie Pawła w Liście do Rzymian.

Miłosierdzie świętego Boga

Rozważmy też chwalebne miłosierdzie naszego najświętszego Boga. On, będąc bez skazy, czystym i tak świętym, postanowił, zgodnie z zamysłem swojej woli, przyjąć ludziom z pomocą. Czytamy o tym w Liście do Hebrajczyków 2,16. To jest jeden z cudów Jego świętości. Czyż święty Bóg nie mógł unicestwić ludzi przy ich pierwszym złym uczynku? Mógł. Miał do tego prawo. Ale nasz Bóg, choć święty, jest także miłosierny i w swoim miłosierdziu i miłości przystępuje do działania. Świętość Boga nie oznacza, że nie interesuje Go nasze dobro. On interesuje się człowiekiem. Dlatego dał Izraelowi swoje Prawo, a w nim przekazał prorocstwo, które wskazywało na Tego, który jest prawdziwym Barankiem Bożym (Ps 85,10; J 1,29).

Świętość jako oddzielenie

Według drugiego punktu widzenia świętość Boga przedstawiona jest w aspekcie oddzielenia. To jest inne znaczenie świętości w Starym Testamencie. Ta cecha świętości znajduje się już na samym początku

Biblii. W 1M 2,3 czytamy, że Bóg poświęcił siódmy dzień, ale ponieważ grzech nie wszedł jeszcze na świat, więc uświęcenie go nie może oznaczać, że Bóg go oczyścił. Musi to oznaczać postrzeganie go jako dnia oddzielnego od pozostałych dni tygodnia, jako dnia poświęconego dla Boga. To samo nauczanie zostało umieszczone w Dziesięciu Przykazaniach (2M 20,8). Tak więc przez długie stulecia - aż do Chrystusa, gdy nadszedł nasz dzień odpoczynku - siódmy dzień był traktowany jako szczególny dzień, to jest uświęcony przez wierzących Izraelitów. Bóg powiedział to Izraelowi, wszak naród ten miał być ludem świętym, ponieważ był to najlepszy sposób zachowania świętego potomstwa prowadzącego do Wcielenia, a jednocześnie miał to być sposób ogłaszania istnienia, mocy i miłosierdzia naszego jedynego i prawdziwego Boga.

Atak ze strony szatana

Szatan, mając świadomość obu tych spraw, próbował najpierw odwieść Izrael od przestrzegania Bożego Prawa, jak jest to opisane od czasu Sędziów do czasów Ezdrasza i Nehemiasza, a także w późniejszym okresie, a następnie zamienił swój sposób ataku, który polegał na koncentrowaniu umysłu Żydów na skrupulatnym przestrzeganiu nakazów Prawa, przy pozostawieniu

na boku ducha tego Prawa, i w ten sposób sprowadzając na nich naganę Chrystusa (zobacz: Mt 23,23), a nawet jeszcze większą degenerację z powodu wyobrażeń ludzi, którzy uważali, że znają lepszy sposób dostania się na drogę do nieba niż biblijne wyjaśnienie (zobacz: Mt 15,1-20).

Celem Prawa jest Chrystus

Z tym ostatnim problemem borykają się miliony naszych rodaków. Nie rozumieją, że końcem (celem) Bożego Prawa jest Chrystus (Rz 3,21; 10,4) i że Prawo było opiekunem, który doprowadził nas do Zbawiciela (Gal 4,1-7). Pozostańmy więc niewzruszeni, trzymając się wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym - ludziom powołanym przez Boga, (1P 2,9) i polegajmy w całym naszym życiu, co do naszych myśli i celów, na świętości naszego najświętszego i miłosierdnego Boga i Zbawiciela. ■

Marcos Gago Otero mieszka w mieście Marín, w północno-zachodniej części Hiszpanii (w regionie Galicia). Z zawodu jest dziennikarzem; gromadzi materiały archiwalne o powstaniu i rozwoju ruchu braterskiego na świecie, także w Polsce. W swoim zborze, Marín Evangelical Church, czyli w zborze Braci Otwartych zajmuje się nauczaniem Słowa Bożego. Koncentruje się na służbie wśród ludów afrykańskich, szczególnie mówiących językami Fante i Ga (z Ghany).



Wolfgang Bluedorn, Raubach (Niemcy) / tłum. Czesław Bassara

Świętość Izraela w Starym Testamencie

„Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi” (3M 20,26).

Pan jest święty, najwyższy i oddzielony od wszystkich innych bogów. Ta prawda jest punktem wyjścia dla wszelkiej świętości w Starym Testamencie. W Swojej suwerenności Pan uczynił Izrael świętym, oddzielając go od wszystkich innych narodów, aby był Jego własnym narodem. Izrael, z kolei, miał żyć jako lud święty. Świętość można zatem postrzegać jako dwustronną monetę z twarzą Boga po jednej stronie i Jego reprezentacją uświęconego Izraela po drugiej. Tylko wtedy, gdy obie strony pasują do siebie, moneta jest idealna. Jak zatem ziemski Izrael może dorównać obiektywnej świętości Boga?

Historia Izraela jako narodu świętego zaczyna się od powołania przez świętego Boga jednego człowieka (1M 12,1-3). Pan Bóg czyni z tego człowieka, Abrahama, wielki naród we własnej ziemi (1M 12,7), błogosławi mu, wywyższa jego imię, czyni go błogosławieństwem dla wszystkich ludów ziemi (1M 12,2-3), nadaje mu nowe imię Abraham i zawiera z nim przymierze obrzezania (1M 17). W ten sposób Pan powołuje Abrahama z jego pogańskiej ojczyzny i wybiera go dla Siebie. Abraham odpowiada z wiarą; wierzy i zgadza się na obietnicę daną mu przez Pana (1M 15,6). Naród potomków Abrahama, nazwany Izraelem od imienia jego wnuka (1M 32,29; 35,10), Pan nazywa

Swoim własnym synem (Oz 11,1). Z Izraelem Pan zawiera przymierze, aby ogłosić go Swoim świętym ludem, a Siebie samego ich Bogiem (5M 7,6). Jako znak Swojego przymierza daje Izraelowi sabbat, który w widoczny sposób oddziela ich dla Pana od wszystkich innych narodów i którego Izraelici musieli przestrzegać w posłuszeństwie wobec Pana (2M 31,14-15).

W ten sposób zatem Pan nadaje Izraelowi Swoją własną świętość, tak że świętość Izraela zasadniczo wywodzi się z własnej świętości Pana: „Święty jestem Ja, Pan, który was uświęcam” (3M 21,8; tłumaczenie własne). Świętość Izraela objawia się w jego uprzywilejowanej pozycji przed Panem Bogiem i wśród wszystkich innych narodów na powierzchni ziemi. Jest niezależna od postępowania Izraela jako narodu i postępowania Izraelitów jako ludu Bożego. Wywodzi się raczej z obietnicy przymierza, którą Pan złożył przodkom Izraela i opiera się wyłącznie na miłości Boga do Swojego ludu (5M 7,7-8). Dlatego świętość Izraela jest nieodwołalna i trwa przez całą wieczność (1M 11,25-32). Izrael jako naród nie ma innego wyjścia, jak zaakceptować tę przydzieloną mu świętość, a każdy Izraelita jako jednostka może wyłączać się ze świętości przymierza tylko za cenę wykluczenia ze świętego narodu Bożego (2M 31,13).

Uświęcony i uznany za święty przez swojego Boga Izrael otrzymał także zobowiązanie i służbę, aby prowadzić życie jako święty naród dla Pana (2M 19,6); w istocie każdy Izraelita ma być święty, ponieważ Pan jest święty (3M 19,2). Powołanie Izraela jako ludu Bożego i uświęcenie wymagane od każdego członka świętego ludu Bożego wyraźnie odróżnia Izrael i Izraelitów od wszystkich innych narodów i ludów. Ten aspekt Bożej świętości wymaga kultowej czystości ludu Bożego przed Panem i czystości etycznej tego ludu w kontaktach między sobą. Obie te czystości są w przeważającej mierze określone przez przykazania Boże i instrukcje podane w Prawie Synajskim.

Z pozoru czystość kultu osiąga się poprzez przestrzeganie Prawa Ceremonialnego. Każdy, kto zawiął przed Panem i stał się nieczysty, musiał złożyć Mu ofiarę, po czym mógł otrzymać przebaczenie, a jego czystość w ten sposób mogła być przywrócona na podstawie łaski Boga do Pana. Jednak warunkiem przebaczenia nie jest sama ofiara materialna (Hbr 10,4). Raczej, jak ukazuje obrzęd odprowadzany w Dniu Pojednania, każdy, kto umartwiał się przed Panem, mógł zostać oczyszczony przed Panem od wszystkich grzechów (3M 16,29-31). Dla niego Pan przyjmował tę jedyną ofiarę zastępczą, składaną w Jego świątyni

z dala od miejsca zamieszkania danej osoby.

Z racji tego, że ta deklaracja o odpuszczeniu jest jedynym nawiązaniem do odpuszczenia wszystkich grzechów wymienionych w Prawie Synajskim, przestrzeganie pojedynczych przepisów przez człowieka dotyczących ofiar w innych częściach Prawa staje się tylko sposobem, aby okazać swój żal i uniżenie przed Panem. Właściwym wymogiem w miejsce tego jest miłowanie Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą (5M 6,5); chodzi tu o serce posłuszne i pokorne (1Sm 15,22), którego żaden człowiek nie może stworzyć sam z siebie i które - w Starym Przymierzu w przyszłości, ale dla nas żyjących w Nowym Przymierzu w teraźniejszości - zostanie tylko przyznane, zostało przyznane i jest przyznawane przez samego Pana Boga (Jer 31,33-34; Ez 11,19-20; 36,25-27; Hbr 8,8-12).

Czystość etyczną można było osiągnąć, przestrzegając praw etycznych Prawa Synajskiego. Prawa te z natury rzeczy nie mogą jednak obejmować wszystkich aspektów ludzkiego życia. W związku z tym nie można osiągnąć czystości etycznej, postępując tylko zgodnie z literą każdego prawa; innymi słowy, żadna ludzka istota nie może wpłynąć na swoje własne oczyszczenie przed Panem poprzez przestrzeganie Prawa w zakresie niezbędnym do życia w obecności świętości Pana. Konieczne staje się raczej podsumowanie praw etycznych w jednym wielkim, wszechogarniającym przykazaniu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (3M 19,18). Dlatego lud Boży powinien przestrzegać prawości i sprawiedliwości (Prz 21,3) jako podstawowych wartości leżących u podstaw praw etycznych, a czyniąc to, okazywać niezachwianą miłość i poznawać Boga (Oz 6,6; Mt 23,23; Łk 11,42).

Ponieważ jednak nikt nie może wiedzieć o Bogu nic poza tym, co Bóg zechce człowiekowi objawić (Mt 11,27), nawet podstawa czystości etycznej jest dana przez samego Boga. Wymagana świętość Izraela pochodzi zatem od samego Pana Boga - sam Bóg umożliwia Swemu uświęconemu ludowi życie jako naród święty.

Podsumowując, oba te aspekty świętości w Izraelu są gwarantowane przez samego Pana Boga. Jeśli chodzi o pierwszy aspekt, święty Pan podniósł Izrael do uprzywilejowanej pozycji przed Sobą jako świętego narodu Bożego. Ta nałożona świętość została w pełni ustanowiona i zagwarantowana przez samego Pana i jest nieodwołalna. Drugim aspektem jest uświęcenie ludu Bożego, które osiąga on, prowadząc święte życie w korelacji ze świętością samego Boga. Ta świętość wymaga znajomości Pana, gdy Pan objawia się Swemu ludowi, i jest osiągnięta przez posłuszne serce, które również jest darowane przez samego Pana Boga. Dlatego wszelka świętość w Izraelu pochodzi od świętego Pana Boga. To On uświęca Izrael, czyniąc go świętym i ogłaszając go takim, a także umożliwiając mu prowadzenie świętego życia. Jemu chwała na wieki. Amen (Rz 11,36). ■

Wolfgang Bluedorn studiował w kilku szkołach teologicznych w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, uzyskując tytuł doktora teologii. Służył jako wykładowca teologii najpierw w Niemczech, następnie w Nigerii. Po powrocie do Niemiec podjął się służby w charakterze wykładowcy w szkołach teologicznych w swoim kraju, zajmując się jednocześnie służbą kaznodziejską w zborach. Razem z żoną należą do zboru braterskiego w Raubach. Od roku 2019 jest członkiem „Elberfelder Bibelkommission” (Elberfeldzkiej Komisji Biblijnej), pracując nad rewizją Biblii Elberfeldzkiej, niemieckiego przekładu Biblii, najwierniejszego wobec tekstów oryginalnych, która to Biblia jest prawdopodobnie najczęściej używana z niemieckojęzycznych przekładów w zborach braterskich.



Nitish Patel, Londyn (Wielka Brytania) / tłum. Małgorzata Syrzycka

Świętość w Trzeciej Księdze Mojżeszowej

Kluczowym werselem Trzeciej Księgi Mojżeszowej (Księgi Kapłańskiej) jest zdanie: „Mów do całego zboru synów izraelskich i powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz” (3M 19,2).

Pan mówi to do Izraela cztery razy (3M 11,44; 19,2, 20,7.26). Werset ten został zacytowany przez Piotra w odniesieniu do chrześcijan (1P 1,15-16).

Pierwsza Księga Mojżeszowa opowiada historię grzechu i upadku człowieka. Druga Księga Mojżeszowa opisuje wybawienie człowieka przez krew baranka, a Trzecia Księga Mojżeszowa w sposób logiczny podejmuje temat dalej, nauczając, jak ci, którzy zostali zbawieni, powinni prowadzić święte życie. Tematem przewodnim Trzeciej Księgi Mojżeszowej jest święte życie, a samo słowo „święty” w różnych formach pojawia się w tej księdze 152 razy. Ludzie wierzący mogą wieść święte życie, ponieważ jesteśmy uczestnikami natury samego Boga, boskiej natury (2P 1,4). Przyjrzyjmy się, w jaki sposób nasz Pan Jezus Chrystus wypełnił przykazania i obrazy z Trzeciej Księgi Mojżeszowej oraz w jaki sposób jest On dla nas największym przykładem świętości.

1. Jego święta ofiara

W rozdziałach od 1 do 7 Trzeciej Księgi Mojżeszowej przedstawione są ofiary i powiązane z nimi prawa dla ludu oraz kapłanów. 10 rozdział Listu do Hebrajczyków uczy, że Chrystus wypełnił wszystkie ofiary z Księgi Kapłańskiej: „Lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za

grzechy, usiadł po prawicy Bożej” (Hbr 10,12).

Składane ofiary miały być bez skazy lub zmazy i miały być obmywane, ponieważ wskazywały na Chrystusa, o którym nawet demony wyznawały, że jest „świętym Bózym” (Mk 1,24).

Ofiary całopalne wskazywały na najważniejszy aspekt śmierci Chrystusa na krzyżu. Czytamy, że wszystko było spalane na ołtarzu dla Boga: „Wnętrznosci zaś i nogi obmyje wodą; kapłan wszystko to ofiaruje i spali na ołtarzu; jest to całopalenie, ofiara ogniowa, woń przyjemna dla Pana” (3M 1,13).

Jezus umarł przede wszystkim po to, by uwielbić swojego Boga i Ojca przez pełne i całkowite posłuszeństwo aż do śmierci. Nic nie zostało zachowane, wszystko zostało złożone na ołtarzu Golgoty jako ofiara o przyjemnej woni.

Inne ofiary przedstawiają życie i ofiarę Chrystusa dla nas i te inne ofiary kapłani mogli spożywać (3M 2,10). Kiedy rozważamy Słowo, karmimy się wszystkim tym, czego dokonał dla nas Chrystus, i uświadamiamy sobie, że powinniśmy podążać za Jego przykładem całkowitego poddania się Bogu.

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rz 12,1).

2. Jego święte kapłaństwo

Rozdziały 8-10 Trzeciej Księgi Mojżeszowej przedstawiają nam wyświęcenie Aarona i jego synów na kapłanów dla Izraela. Musieli oni zostać obmyci, a następnie złożona została za nich ofiara za grzech – ponieważ oni, tak jak i my, byli grzesznikami (3M 8,6.14).

Kapłaństwo Aarona, lewickie, od początku zostało naznaczone grzechem i upadkiem, kiedy Nadab i Abihu ofiarowali Panu inny ogień (3M 10,1-2), do końca, kiedy arcykapłan Kajfasz zamordował Bożego Syna (Mt 25,65-66).

Kapłaństwo Jezusa jest według innego porządku niż kapłaństwo lewickie. Jest to wieczne kapłaństwo według „porządku Melchisedeka” (Hbr 7,17). Jest to kapłaństwo wolne od grzechu: „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskałanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa” (Hbr 7,26). Nasz Pan nie potrzebował obmycia ani oczyszczenia z jakiegokolwiek grzechu ani złożenia za siebie ofiary, tak jak inni arcykapłani (Hbr 7,27). Jego kapłaństwo jest zatem znacznie większe niż kapłaństwo lewickie.

Nowy Testament uczy, że Jezus nie tylko jest naszym najwyższym Arcykapłanem, do którego możemy przychodzić po miłosierdzie i łaskę, by wieść święte życie (Hbr 4,15-16),

ale że sami również zostaliśmy uczynieni kapłanami. Jesteśmy świętymi kapłanami, którzy mogą czcić Boga w każdej chwili, a także królewskim kapłaństwem, abyśmy szli do tego świata i świadczyli o Bogu (1P 2,9).

Odwiedziła nas pewna młoda kobieta, aby zostawić książki medyczne dla członka naszej rodziny, który przyjechał z Indii i u nas mieszkał. Przyjechała w niedzielę rano, kiedy byliśmy jeszcze na porannym nabożeństwie. Zapytała o nas klienta w pralni mojego ojca, a on jej powiedział, gdzie byliśmy. Później wskazała nam tego klienta – nigdy wcześniej go nie widzieliśmy, a jednak on wiedział dokładnie, gdzie byliśmy! Obserwował nas co tydzień, kiedy szliśmy na zgromadzenie – i co więcej, wiedział, do którego zboru! Jest to większy przywilej i większa odpowiedzialność niż zdajemy sobie sprawę, aby przed światem, który obserwuje nasze życie, być świętymi.

3. Jego wewnętrzna świętość i postępowanie

Rozdziały 11-16 Trzeciej Księgi Mojżeszowej zawierają przepisy dotyczące świętego postępowania ludu Bożego. Mieli być oddzieleni od wszelkiego rodzaju nieczystości.

Dwunasty rozdział został wypełniony, kiedy urodził się Jezus. Z Drugiej Księgi Mojżeszowej 13,2 wiemy, że wszystko pierwotne miało być poświęcone Panu, a 3M 12 nakazuje matce chłopca złożenie ofiary Panu czterdziestego dnia po jego urodzeniu. Zatem, kiedy urodził się Pan, został poświęcony Bogu (Łk 2,22-24), a Maria złożyła na ofiarę za swoje oczyszczenie parę gołębi, wypełniając w ten sposób przykazanie z 3M 12,1-8.

Należy podkreślić, że zgodnie z nauką tego prawa, to kobieta stawała się nieczysta, kiedy rodziła, a nie jej syn (3M 12,2).

Chociaż wszyscy rodzą się jako grzesznicy, był jeden wyjątek, dlate-

go też to prawo nie wymagało składania żadnej ofiary za chłopca, ale zamiast tego doskonale zapowiadało narodziny Jezusa, który urodził się bez grzechu z grzesznej matki. Maria potrzebowała oczyszczenia i знаła Boga jako swojego Zbawiciela (Łk 1,47). Zacieniła ją moc Najwyższego, Duch Święty zstąpił na nią oraz urodziła jako dziewica – to wszystko było gwarancją, że Jezus urodził się jako święty, jako Boży Syn (Łk 1,35). Nowy Testament mówi nam, że „On grzechu nie popełnił” (1P 2,22), „nie znał grzechu” (2Kor 5,21) i „grzechu w nim nie ma” (1J 3,5).

W rozdziałach 13 i 14 Trzeciej Księgi Mojżeszowej mamy opisane prawa dotyczące oczyszczenia trędowatego. Jezus uzdrowił wielu trędowatych i mówił im, żeby wypełnili przepisy dotyczące swojego oczyszczenia (Łk 17,14). W ten sposób złożyliby świadectwo kapłanom, że Immanuel, Bóg z nami, był pośród nich.

Oczyszczenie trędowatego jest pięknym obrazem naszego oczyszczenia z grzechu. W Jezusie wypełniły się słowa o dwóch ptakach – jednym, który miał zostać zabity, i drugim, który skropiony krwią pierwszego, miał zostać wypuszczony na wolność. Oba były potrzebne, aby zilustrować, że On nie tylko umarł, aby oczyścić nas z grzechów, ale również powstał z martwych i wstąpił do nieba (3M 14,1-7).

Żaden trędowaty, który został oczyszczony, nie chciałby wrócić ponownie do życia z trądem. Prawdą jest to, że nie możemy żyć tak doskonale świętym życiem, którym żył Pan, ale u każdego, kto został zbawiony, powinna nastąpić zmiana życia – i powinna być widoczna świętość, która go wyróżnia (Rz 6,21-22).

4. Jego święta gorliwość

W Trzeciej Księdze Mojżeszowej 19,30 czytamy: „Będziecie





przestrzegać moich sabatów i będziecie moją świątynią zbożnie czcić; Jam jest Pan”. Pan Jezus przejawiał świętą gorliwość dla Bożych spraw i dla Jego domu. Oczyszczył świątynię na początku i pod koniec swojej służby (J 2,13-17; Mt 21,12-13). Wyrzucił z niej wekslarzy i handlarzy, którzy znieważali Boży dom. Dla wierzących dzisiaj domem Bożym jest lokalne zgromadzenie (1Tm 3,15) i my też powinniśmy przejawiać podobną gorliwość dla jego świętości oraz starać się zachowywać go czystym od wszystkich rzeczy, które go mogą znieważać.

Jezus często potępiał obłudną i fałszywą świętość faryzeuszów, a my jako Jego lud musimy strzec się legalizmu i udawania „świętości” zarówno w życiu osobistym, jak i w zgromadzeniu.

5. Jego święta miłość

„Nie będziesz się mścił i nie będziesz chował urazy do synów twego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Jam jest Pan!” (3M 19,18).

Jezus w doskonały sposób wypełnił to przykazanie. Jego życie

było pełne świętej miłości wobec Boga, Jego Ojca, i wobec wszystkich ludzi jako Jego bliźnich. Czynił dobrze (Dz 10,38) i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do Niego w potrzebie (J 6,37). Jest dobrym Samarytaninem z przypomnienia. „Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mk 10,45). Modlił się do Ojca nawet o przebaczenie dla żołnierzy, którzy Go ukrzyżowali (Łk 23,24).

6. Jego święte miejsce

„Żaden człowiek nie będzie przebywał w Namiocie Zgromadzenia, gdy on tam będzie wchodził, aby dokonać prześlania w świątyni za samego siebie i za swój dom, i za całe zgromadzenie Izraela, dopóki nie wyjdzie” (3M 16,17).

Dzień Pojednania jest jednym z najwspanialszych obrazów krzyża Golgoty, który znajdziemy w Starym Testamencie. Pokazuje w pięknych szczegółach, co nasz Pan uczynił w tym doniosłym dniu, kiedy umarł na krzyżu. Dwa koźły wskazują na dwa aspekty Jego

śmierci: dotyczący Boga i dotyczący człowieka. Jeden koźół był zabijany, a jego krwią kropiono siedem razy ołtarz, który jest przed Panem, a drugi był wypędzany na pustynię, co oznacza miejsce niezamieszkałe. Faktycznie, nasz Pan został zaprowadzony do takiego miejsca, kiedy został opuszczony na krzyżu. Wołał do Boga, ale nie został usłyszany. Przez przelanie swojej krwi zaspokoił Boże wymaganie świętości wobec naszego grzechu, a jako Baranek Boży, zglądził grzech świata (J 1,29).

Dzięki temu, czego On dokonał, my możemy wejść do Miejsca Najświętszego, przed samego Boga. Już samo to powinno nas przekonać, by prowadzić święte i podobające się Bogu życie. ■

Artykuł pt. „Holiness in the Third Book of Moses” został zaczerpnięty z czasopisma zborów braterskich w Indiach „Harvest Times” (Czaso Żniwa), styczeń 2021. Nitish Patel jest misjonarzem pracującym wśród dzieci, młodzieży i dorosłych z Indii, którzy mieszkają w Londynie i w Zjednoczonym Królestwie. Regularnie odwiedza Indie, gdzie służy Słowem Bożym w zborach braterskich.

Czesław Bassara, Piasek

Czego Bóg oczekiwał w Starym Testamencie?

Świętość jest podstawą natury Boga. Odnosi się ona nie do Jego przymiotów, ale do pełni doskonałości. Bóg przebywa w Swojej świętości poza i ponad światem, który stworzył. Rzeczy, czasy, miejsca i ludzie byli uświęceni przez swój związek z Bogiem, na przykład widzimy to w uświęceniu góry Synaj i przedmiotów, z których powstała Arka Przymierza. Widzimy to także w rozkazie: „**Wyjdź ze swojego miasta i spośród swoich krewnych**”, który został dany Abrahamowi. W ten sposób zostali też uświęceni Izraelici. Podobny rozkaz, by się oddzielić i szukać „przyszłego, trwałego” miasta Boga, otrzymujemy my, chrześcijanie (Hbr 13,13-14).

Jest to ważne, byśmy zdali sobie sprawę z faktu, że świętość Boga nie wyraża się tylko w oddzieleniu od grzechu, ale również w Jego absolutnej wrogości wobec niego.

Nie będziesz...

Należy zwrócić uwagę na formę „nie będziesz...”, używaną przy nadawaniu przykazań w Starym Testamencie. Sugeruje ona jednocześnie obietnicę, że gdy oddamy swoje życie Bogu i będziemy Go słuchać („Słuchaj Izraelu! Pan, Bóg, wasz Pan, jeden jest” – 5M 6,4), wówczas poprowadzi On nas do świętości, w której nie będziemy łamać pewnych zasad (na przykład, „nie będziesz kradł”). Jeżeli ta prawda nie działa w naszym życiu,

warto przemyśleć, czy naprawdę jesteśmy Bogu oddani i czy w pełni Mu zaufaliśmy.

Słuchaj, Izraelu!

„Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej” (5M 6,4-5).

I przemówił Pan...

„I przemówił Pan do Mojżesza: Mów do całego zboru synów izraelskich i powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz. Niechaj każdy czci swoją matkę i swego ojca. Przestrzegajcie też moich sabatów; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. Nie zwracajcie się do bałwanów i nie sporządzajcie sobie bogów odlewanych z metalu. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. (...) A gdy będziecie żąć zboże w waszej ziemi, nie będziesz żął do samego skraju swego pola i nie będziesz zbierał pokłosa po swoim żniwie. Także swojej winnicy nie obieraj doszczętnie i nie zbieraj winogron pozostałych po winobranii. Pozostaw je dla ubogiego i dla obcego przybylsza. Ja, Pan, jestem Bogiem twoim.

Nie będziecie kradli i nie będziecie się zapierali i nie będziecie okłamywali jeden drugiego.

Nie będziecie fałszywie przysięgali na moje imię i nie będziesz znieważał imienia Boga swojego; Jam jest Pan.

Nie będziesz uciskał swego bliźniego i nie będziesz go obdzierał.

Nie będziesz zatrzymywał u siebie przez noc do rana zapłaty najemnika.

Nie będziesz zlorzeczył głuchemu, a przed ślepym nie będziesz kładł przeszkody, ale będziesz się bał Boga swojego; Jam jest Pan.

Nie będziecie czynić krzywdy w sądzie; nie będziesz dawał pierwszeństwa biedakowi, ale też nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie sędzić będziesz bliźniego swego.

Nie będziesz szerzył oszczerstw wśród ludu swojego i nie będziesz nastawał na życie swego bliźniego; Jam jest Pan.

Nie będziesz chował w sercu swoim nienawiści do brata swego. Będziesz gorliwie upominał bliźniego swego, abyś nie ponosił za niego grzechu” (3M 19,1-4; 9-18). ■

*Ja, Pan, jestem
Bogiem
waszym.*

Nelson Thomas, Mumbaj (Indie) / tłum. Marcin Błahut

Świętość Kościoła

Większość osób religijnych, w tym także tych uznających się za chrześcijan, z powagą podchodzi do kwestii czystości miejsc, które uznają za święte. Ponieważ przychodzą do miejsca uwielbienia, zwracają baczną uwagę na swoje słowa i zachowanie. Jednak, gdy tylko opuszczą to miejsce, prędko zapominają o tym, gdzie byli, i oddają się wszelkiemu rodzajowi zła.

W przypadku nowo narodzonych chrześcijan, większość zwraca uwagę na kwestię świętości w swoim indywidualnym życiu, ale co z naszą świętością w zborze? Czy troszczymy się również o nią? Pamiętajmy, że gdy Pismo wzywa Bożych ludzi do życia w świętości, ponieważ Pan jest święty, to owo napomnienie nie odnosi się tylko do niektórych sytuacji czy momentów – wręcz przeciwnie, jest to wezwanie do życia w świętości zawsze i wszędzie: w domu, w pracy czy w zborze (1P 1,15-16).

Kościół i świętość – co te dwa terminy naprawdę oznaczają?

Aby zrozumieć wagę znaczenia świętości w Kościele, musimy najpierw poznać, co Biblia mówi na temat tych dwóch pojęć – w jaki sposób je definiuje. Takie podejście jest konieczne, ponieważ ogólne zrozumienie tych pojęć przez większość często znacząco odbiega od tego, co na ich temat ma do powiedzenia Pismo.

Czym jest Kościół?

Wiele osób – nawet bogobojnych chrześcijan – myli Kościół z budynkiem. Kiedy Pan Jezus powiedział: „...zbuduję Kościół mój...” (Mt 16,18), nie miał na myśli budowli z cegieł czy kamienia, ale

zgrupowanie ludzi. Zwróćmy uwagę na trzy rzeczy:

- Słowo „eklezja”, którego używa się w odniesieniu do Kościoła, oznaczało „zgrupowanie ludzi”; w szczególności chodzi tutaj o zgromadzenie osób wywołanych ze swoich domostw w miejsce publiczne w jakimś szczególnym celu (Dz 19,32.39.41).
- Również określanie członków zboru w różny sposób, jak „wierzący” lub „bracia”, wskazuje na to, że Kościół nie jest budynkiem (Dz 5,14; 20,17; 1Tes 1,4).
- Różne aktywności w zborze wskazują na to, że te podejmowane są przez zgromadzenie ludzi (np. „Wieża o nich dotarła także do uszu zboru w Jerozolimie; wysłali więc do Antiochii Barnabę” Dz 11,22; „A gdy tam przybyli i zgromadzili zbór...” Dz 14,27).
Uczeni z zakresu biblistyki jednomyślnie zgadzają się co do tego, że gdy Pan Jezus mówił o „eklezji”, miał na myśli zgromadzenie ludzi powołanych w konkretnym celu, a nie budynek (Dz 15,14).

Czym jest świętość?

Najogólniej świętość to czystość, choć podstawowa biblijna definicja tego słowa oznacza odseparowanie. Gdy Pismo wspomina właśnie o świętości, to u podstaw tego

słowa znajdują się pojęcia takie jak „oddzielać” czy „oddzielony”. Tak więc, gdy Biblia mówi, że Bóg jest święty, to podstawowe znaczenie tego terminu jest takie, że jest On odseparowany od wszystkiego, co ziemskie i nieczyste (3M 11,44; 1P 1,16). Zatem widzimy, że świętość Kościoła związana jest głównie z dwoma aspektami:

• Element odseparowania Bożego ludu

Bóg, egzekwując Swoją suwerenny plan i kierując się łaską, zbawił i uświęcił – raz i na zawsze – Swoich ludzi, gdy ci zaufali odkupieńczemu dziełu Chrystusa jako jedynemu źródłu zbawienia (Hbr 10,10). To właśnie dlatego wierzący nazywani są świętymi, a nie dlatego, że moralnie prezentują poziom, który do takiego określenia ich uprawnia. To właśnie dlatego, pomimo wielu upadków Koryntianie nazywani byli świętymi (1Kor 1,2.30). Tak więc widzimy, że Bóg odseparował swoich ludzi dla siebie samego (Ps 4,3; Dz 15,14; Tt 2,14) i oczekuje, że owo oddzielenie Kościoła zostanie zachowane.

• Moralna czystość świętych

W momencie nawrócenia Bóg dokonuje w osobie wierzącej kilku rzeczy. Nowo nawrócony brat lub siostra nie tylko są oczyszczeni z wszelkiego grzechu, który został

im przebaczony, ale również zostają odnowieni i zaopatrzeni w sprawiedliwość Chrystusa (2Kor 5,17.21). Od tego momentu zamieszkujący w nich Boży Duch na różne sposoby udziela tym osobom Chrystusowej świętości (Tt 2,11-12; Hbr 12,10; 2P 1,4; Rz 8,29). Tak więc osoby te będą świętymi nie tylko z nazwy, ale również ten aspekt będzie widoczny w ich czynach – Boża świętość będzie widoczna w ich działaniu. Zauważmy, że w obu powyższych aspektach dotyczących świętości występuje element pozytywny oraz progresywny. Świętość pozytywna związana jest z tym, kim jesteśmy w Chrystusie dzisiaj, co wynika z naszego usadowienia w Nim. Progresywny aspekt świętości dotyczy naszego postępu w kwestii oddzielenia i świętości w naszym codziennym życiu.

Znaczenie świętości

Dlaczego świętość Kościoła powinna być dla nas kwestią absolutnie kluczową? Z pewnością można by znaleźć wiele powodów, ale w niniejszym artykule skupimy się jedynie na trzech.

• Kościół jako ciało Chrystusa musi być zupełnie zdrowy

„Ciało Chrystusa” to jedna z najbardziej znaczących, odnoszących się do Kościoła metafor w Nowym Testamencie (Rz 12,5; 1Kor 12,12.27). Bóg zbawia każdą osobę indywidualnie, jednak krótko po naszym nawróceniu zostaliśmy umieszczeni w ciele Chrystusa – w Kościele (Dz 2,47; 1Kor 12,13). Tak więc, ponieważ należymy do jednego ciała, brak świętości u jednego członka ma negatywny wpływ na całe ciało, a tym samym osłabia Kościół. W listach do siedmiu zborów, które znajdują się w Księdze Objawienia, można przeczytać, jak negatywny wpływ miały grzechy niektórych osób na cały zbór i Pan musiał ich ostrzec (Obj 2,14-16.20-23).

• Kościół jako Boża świątynia musi zachować świętość

Apostoł Paweł przypomina Koryntianom w kontekście problemów, z jakimi borykał się ich zbór, następującą rzecz: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (1Kor 3,16-17). Jakże jednoznacznie Paweł udziela w tym fragmencie nagany oraz ostrzeżenia, aby życie lokalnego zboru nie było przeciwieństwem świętości. Użyte w tym fragmencie słowo *świątynia* odnosi się do Miejsca Najświętszego, w którym przebywał Bóg. Wierzący powinni postrzegać zbór tak, jak Żydzi postrzegali świątynię; ci ostatni zawsze z drżeniem i bojaźnią zblizali się do świątyni, ponieważ mieli świadomość, że zamieszkuje ją Boża obecność – Szechina. Jednakże w późniejszym czasie, z powodu grzechów Izrael stał się niegodny jej obecności, czego konsekwencją było opuszczenie świątyni przez Bożą chwałę (Ez 10,18-19; 11,23).

Dziś Bóg już nie mieszka w świątyniach wzniesionych ludzkimi rękami (Dz 17,24). Zamiast tego, zamieszkuje On serca poszczególnych wierzących oraz wspólnotę, jaką te osoby tworzą - Kościół (1Kor 6,19-20; 3,16-17; 1P 2,5; Ef 2,22; Mt 18,20). Z jaką powagą i bojaźnią powinniśmy zachowywać się w Bożym Kościele, zachowując swój oddzielony status i świętość, mając świadomość obecności trójjedynego Boga (1Tm 3,15)!

Paweł przypomina też Koryntianom, jak poważnie Bóg traktuje wszelkie odstępstwa. Niestety, dzisiaj również wielu wierzących nie traktuje tej kwestii z należytą powagą i bez cienia skrupowania profanuje zbór różnymi złymi czynami (1Kor 3,17). To prowadzi do zasmucenia Boga oraz gaszenia Bożego Ducha, a w rezultacie do

Czy nie wiecie,
że świątynią
Bożą jesteście
i że Duch
Boży mieszka
w was? Jeśli
ktoś niszczy
świątynię Bożą,
tego zniszczy
Bóg, albowiem
świątynia Boża
jest święta,
a wy nią
jesteście.

(1Kor 3,16-17)

paralizowania Bożego dzieła wśród Jego ludu (Ef 4,30; 1Tes 5,19; Hbr 12,14).

• **Kościół jako oblubienica Chrystusa powinien pozostać czysty i oddzielony**

Paweł używa jeszcze innej metafory, aby zachęcić Koryntian do tego, by pozostali święci i wierni Panu: „...albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą” (2Kor 11,2; Ef 5,32). Jako zaręczona oblubienica Kościół powinien się przygotować i wiernie czekać na Oblubieńca.

Przytoczone powyżej informacje wyraźnie podkreślają wagę i znaczenie świętości w Kościele. Ignorowanie tej prawdy prowadzi do zepsucia w Kościele, a Bóg nie pozwoli, by taka sytuacja nadal trwała. Nie zapominajmy, że zgromadzenie Bożego ludu nie jest jedynie spotkaniem osób, które myślą w podobny sposób, ale jest to grupa wierzących, których Chrystus wykupił Swoją

krwią na własność. Dla Jezusa ludzie ci są niezwykle cenni i On nigdy nie pozwoli, by wróg ich zniszczył (Dz 20,28; Ef 1,14; Mt 16,8).

Przeszkody

Jakie są przeszkody dla świętości w Kościele? W jaki sposób nasze lokalne zgromadzenia mogą ulec skalaniu i zepsuciu? Patrząc na to, co działo się w zborze w Koryncie, wymienimy kilka elementów, ale nie będziemy ich omawiać:

- Duch podziału/rozłamu (1Kor 1,10, 11,17-18)
- Cieleśność i brak dojrzałości (1Kor 3,1-3)
- Fałszywi nauczyciele, którzy budują z drewna, siana i słomy (1Kor 3,12; 2Kor 11,2-4)
- Brak dyscypliny – pozwalanie fałszywym braciom, by trwali w grzechu (1Kor 5,1.11)
- Pozwalanie na to, by niemoralny styl życia społeczeństwa miał wpływ na członków zgromadzenia (1Kor 6,12-20)

- Nadużywanie wolności przez postmodernistyczne liberalne pokolenie (1Kor 8-10)
- Doktrynalny chaos i towarzysząca mu niepewność, które prowadzą do likwidacji granic (1Kor 12-15)
- Związki z nienawróconymi (2Kor 6,14-18)

Krew Jezusa Chrystusa, Bożego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu, jednak musimy do Niego stale przychodzić, wyznając nasze przewinienia, abyśmy mogli nadal być czysti (1J 1,7.9). Gdy każdy wierzący będzie prowadził życie na podobieństwo Chrystusa, wówczas Boże plany spełnią się w Kościele i przez Kościół bez żadnych przeszkód. ■

Nelson Thomas jest uznanym pełnoetatowym ewangelistą oraz nauczycielem biblijnym, który służy Panu od 1985 roku. Jest członkiem zboru Grace Brethren w Malvani w Indiach. Naucza w kilku instytutach biblijnych jako wykładowca wizytujący.

Wy jesteście światłością świata...

Mt 5,14a

Paweł Piekarczyk, senior

Bogu zależy na świętości zboru

Bogu bardzo zależy na świętości zboru. Bóg chce być godnie reprezentowany wśród ludzi. Pan Jezus Chrystus pokazał pod każdym względem, jak Bogu zależy na świętości dziecka Bożego, a tym samym zboru. Mamy w Nim Pana, „Zbawiciela, Pasterza i Nauczyciela”. „W miejsce Chrystusa poselstwo sprawujecie” (1Kor 5,20). Wielka to łaska Boża i odpowiedzialność.

Potrzeba praktycznej świętości. Nie ma mocy w świadectwie życia

dziecka Bożego, jeżeli są to tylko słowa, bez praktycznego zastosowania Bożego Słowa we wszystkich dziedzinach życia. Nasza świętość jest potrzebna nam samym, potrzebna naszej rodzinie. Nasza świętość potrzebna jest zborowi Pańskiemu. Nasza świętość jest potrzebna światu. Mamy być światłością świata i solą ziemi (Mt 5,13-16). Widząc świętość Bożą w człowieku, można dostrzec Boga. ■

Dariusz Laskowski, Mława

Zagrożenia dla zborów w czasach ostatecznych

„Wkradną się do zboru pewni ludzie, którzy będą głosić słowa wyniosłe i dla korzyści schlebiać ludziom, i wielu pójdzie za ich rozwiązłością, a droga Prawdy zostanie poharbiona” (Jd 1,16).

• **Fałszywi nauczyciele** – mottem ich działania są hasła: „Nie liczą się racje, liczą się relacje”, „Nie doktryna, lecz relacje”, „Doktryna dzieli, ale relacje łączą”. Skutkiem takiego działania jest wprowadzanie do zborów ludzi nieodrodných, niespełniających podstawowych kryteriów ewangelii i wiary zarówno pod względem doktrynalnym, jak i etycznym. Dla przykładu: chrzci się ludzi, którzy nie tylko nie wierzą w boskość Pana Jezusa i osobowość Ducha Świętego, ale także takich, którzy żyją w grzechach i nałogach. Twierdzą oni, że w budowaniu ruchu chrześcijańskiego (o charakterze ekumenicznym) nie jest tak istotna doktryna i moralność wynikająca z nauki apostołskiej, lecz relacje, które oni nazywają miłością; przeocza przy tym, że miłość bez sprawiedliwości nie jest już miłością Bożą, lecz miłością tego świata. Doprowadzają w ten sposób Bożą prawdę do absurdu, bo już nie Bóg jest miłością, ale miłość jest bogiem, co jest typowe dla obecnych trendów tego świata, gdzie w centrum takiej ewangelii jest roszczeniowy człowiek, a nie Pan Jezus Chrystus. Wiemy przecież, że zbawienie polega nie tylko na tym, aby wierzyć w Pana Jezusa, ale także aby wierzyć Panu Jezusowi. Co na ten temat mówi

Słowo Boże? „Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (J 8,31). Żydzi nie przyjmowali jednak tego, co im mówił, i gdy odrzucali Jego słowo, powiedział do nich: „Dla czego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mego. Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi” (J 8,43-45).

• **Fałszywi ewangeliści** – „Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!” (Gal 1,18). W Słowie Bożym mamy wymienionych kilka rodzajów ewangelii, ale tylko jedna jest prawdziwa. W nauce apostołskiej Pawła znajdujemy konkretne wskazówki, jak oddzielić plewę od ziarna.

• **Ewangelia zakonu i łaski** – Galateizm to łączenie łaski z zako-

nem, które jest cudzołóstwem duchowym związanym z łączeniem dwóch przymierzy: z Synaju i z Golgoty (Rz 7,1-6). „Odłączcie się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski” (Gal 5,4).

• **Ewangelia mocy** – Charyzmania. Fałszywa nauka o Duchu Świętym i o darach łaski przyniesiona przez judeochrześcijan z Jerozolimy do Koryntu. Dlatego apostoł Paweł napisał: „Żydzi znaków się domagają” (1Kor 1,22), ale już w drugim liście posumował: „Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością” (2Kor 11,4).

• **Ewangelia chrztu** – Pan Jezus nie posłał apostoła Pawła, aby chrzcił pogan, lecz aby zwiastował im ewangelię. Judaizujący nauczyciele wprowadzili fałszywą naukę, jakoby przez chrzest poganie również tak, jak Żydzi otrzymywali Ducha Świętego. Paweł nauczał, że poganie otrzymują Ducha Świętego przez wiarę (Gal 3,2), a nie tak, jak Żydzi i prozelici, będący do tej pory pod zakonem, przez chrzest (Dz 2,38).

• **Ewangelia mądrości** – Paweł apostoł sprzeciwiał się tej humanistycznej ewangelii, gdyż w jej centrum został postawiony człowiek i jego mądrość, a nie Bóg i Chrystus (1Kor 2,5). Taka ewangelia nie ma mocy Bożej. To jest zwiastowanie ewangelii bez pokuty, gdzie stosuje się takie argumenty: jednego ci brak, przyjmij Jezusa, Bóg cię kocha, lepiej wierzyć niż nie wierzyć, Bóg jest dla ciebie, Bóg cię akceptuje takim, jaki jesteś, Bóg kocha grzesznika, lecz nienawidzi grzechu, rozpocznieś nowe życie, a może nawet zostaniesz kimś ważnym. Pan Jezus mówił o takiej ewangelii: „Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, bo inaczej łąta obrywa nowe od starego i rozdarcie staje się większe. Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej wino rozsadzi bukłaki, i wino i bukłaki zniszczą. Lecz młode wino należy łąć do nowych bukłaków” (Mk 2,21-22).

• **Ewangelia krzyża** – taką ewangelię głosił apostoł Paweł i taką ewangelię powinniśmy również my zwiastować. „Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą” (1Kor 1,18). „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję

więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie” (Gal 2,20). Nasz stary człowiek umarł raz na zawsze, abyśmy już nie służyli grzechowi, ale Chrystusowi, który zamieszkał w nas i nie jest On z pewnością sługą grzechu (Gal 2,17).

„Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią” (Hbr 12,28).

• **Zbór jest święty** – składa się z wierzących ludzi, którzy nazywani są w nauce apostoelskiej świętymi, a to zobowiązuje nas do świętego życia i służby. Zgromadzali się oni wokół Osoby Pana Jezusa, aby oddać Mu chwałę, cześć i uwielbienie przez modlitwy, pieśni duchowe, zwiastowane Słowo Boże i obchodzenie Wieczerzy Pańskiej. „A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku” (1Kor 14,40).

• **Zbór nie jest teatrem jednego aktora** – zgromadzenie takie jest zaprzeczeniem wspólnoty ciała

Chrystusowego i darów Ducha Świętego. Zbór jest tłem, a wierzący są statystami, natomiast na czele zgromadzenia stoją chrześcijańscy celebryci, a Chrystus za drzwiami (Obj 3,20).

• **Zbór nie jest estradą** – muzyka i muzycy stają się główną częścią zgromadzenia. Kto tu jest w centrum uwielbienia? Niekiedy przypomina to bardziej dyskotekę lub zgromadzenie wokół złotego cielca, ewentualnie rytmy z Góry Karmel czy też zespół big beatowy Nebukadnesara. Wszystko to zorganizowane jest na modłę tego świata i dla zmylenia wierzących nazwane zostało uwielbieniem. „Nie bądźcie też bałwochwalcami, jak niektórzy z nich; jak napisano: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić” (1Kor 10,7).

• **Zbór nie jest kabaretem** – występują stand-uperzy, którzy bawiąc ludzi „bogiem”, budują swój własny wizerunek medialny, oczarowując swoją osobą słuchaczy i prowadząc ich na manowce. Bóg i Chrystus nie jest tutaj celem, lecz przynętą, na którą łowi się ludzi. Nie głoszą oni Słowa Bożego ani Chrystusa, lecz zwiastują samych siebie, choć jest napisane: „Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa” (2Kor 4,5).

• **Zbór nie jest cyrkiem** – występują iluzjoniści od wydłużania nóg, leczenia panien z bezpłodności, wypędzania demonów z wierzących ludzi, tarzania się po ziemi w konwulsjach, padania w duchu w tył na podłogę oraz śmiechu w duchu, który bardziej przypomina widok ludzi nad ranem po suto zakrapianej imprezie. Jak na arenie mają miejsce występy chrześcijańskich pajaców, błaznów i klaunów, którzy twierdzą, że to wszystko czynią na chwałę Bożą.

A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku.

(1Kor 14,40)

„Zdrętwieście i pozostaniecie zdrętwiali, zaślepcie się i trwajcie w zaślepieniu! Upijcie się, lecz nie winem, zataczajcie się, lecz nie od mocnego napoju” (Iz 29,9). „Dlatego dojdzie ich słowo Pana: Przepis za przepisem, przepis za przepisem, nakaz za nakazem, nakaz za nakazem, trochę tu, trochę tam - aby idąc padli na wznak i potłukli się, uwikłali się i zostali złapani” (Iz 28,13). „Albo czy chcemy Pana pobudzać do gniewu? Czyśmy mocniejsi od niego?” (1Kor 10,2).

„Dlatego lud mój zwraca się do nich i nagannego nic w nich nie znajduje” (Ps 73,10).

Zagrożeniem dla zboru jest także rewolucja kulturowa w świecie. Powoduje ona również w zborach tolerowanie grzechów przez konformistycznych przywódców, którzy nazywają je słabościami lub cielesnością. Również problemem w dzisiejszym chrześcijaństwie są grzechy, nękające już zbor w Koryncie, który otworzył się na upadek obyczajów i niemoralność płynącą z tego świata. Dzisiaj w niektórych zborach jest przyzwolenie na wolną miłość wśród młodzieży, związki partnerskie, na rozwody i zawieranie ponownych związków. Występuje tendencja do nazywania nałogów słabością zamiast grzechem, co powoduje tolerowanie zachowania ludzi, którzy mają problemy z alkoholem, paleniem „trawy” i tytoniu oraz używaniem substancji psychoaktywnych. Pojawia się nazywanie grzechów przeciwko naturze ludzkiej miłością alternatywną. Zagrożeniem dla wierzących jest również materializm i bałwochwalcze przywiązanie do pieniądza. Pojawia się coraz częściej zjawisko niedzielnego chrześcijaństwa, dla którego opuszczenie wspólnych zgromadzeń nie jest już żadnym problemem, bo Słowo Boże już dawno przesta-

ło być pokarmem dla ich duszy, a także kuszenie Boga przychodzi im z taką łatwością z powodu porzucenia bojaźni Bożej. Rosnący korzeń goryczy z powodu braku w ich życiu Chrystusa powoduje szemranie i pociąga za sobą grzechy języka często wykorzystywane przez piekło do rujnowania Bożego dzieła i ludzi. Fałszywa duchowość i pobożność sprawia otwarcie się na bałwochwalcze kultury ekumeniczne i związki z odstępczym chrześcijaństwem. W zborach stały się już plagą zmiany Bożego porządku pod wpływem ruchów emancypacyjnych w tym świecie. Dlatego przed braćmi postawione zostało przez Boga ważne zadanie, aby stali wiernie na straży czystości nauki apostoelskiej i moralności w zborach Pańskich nabytych Jego własną krwią. „Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności” (2P 3,11).

Człowiek mądry uczy się na cudzych błędach, ale człowiek głupi dopiero na swoich.

Apostoł Paweł przestrzegał nas, abyśmy uczyli się na przykładach z Biblii. Jedne przykłady powinny być dla nas przestrożą, a inne powinny zachęcać do wstępowania w ślady mężów Bożych i Jezusa Chrystusa, naszego Pana. „A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków. A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł” (1Kor 10,11-12).

„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen” (Jd 24-25). ■

Skoro to
wszystko
ma ulec
zagładzie,
jakimiż
powinniście
być wy
w świętym
postępowaniu
i w
pobożności.

(2P 3,11)

Phil Thomas, Bundaberg (Australia) / tłum. Tomasz Stańczak

Coraz bardziej podobni do Chrystusa

Jego powtórne przyjście

Być może niewiele jest prawd cenniejszych dla dziecka Bożego niż nadzieja na powrót Pana, aby zabrać Swój lud. Jego pierwszych naśladowców pochłonęło oczekiwanie, że Ten, za którym podążali w ciele, powróci po nich i wypełni wieczny Boży plan. Pewność ta dodawała wielu z nich odwagi na tyle, by ponieść męczeństwo dla imienia Chrystusa.

Wraz z tymi, którzy osobiście usłyszeli cenne słowa z Jego ust, również my możemy radować się tym, w jaki sposób słowa tej obietnicy zapisał Jan: „...przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (J 14,3). Czy moglibyśmy kiedykolwiek wątpić w tę cudowną obietnicę? Drogie dziecko Boże, twój Zbawiciel wraca po ciebie. Nie lekceważ Jego tęsknoty za tą chwilą, kiedy On, Oblubieniec, przyjdzie po Swą oblubienicę.

Jego powtórne przyjście powinno wyraźnie wpływać na to, jak żyjemy teraz

Apostoł Jan, będąc w sędziwym wieku, wyciąga zaskakujący wniosek w kontekście pisania o powtórnym przyjściu naszego Pana Jezusa. Podkreśla, „że ci, którzy mają tę nadzieję, będą się oczyszczać” (1 J 3,3), wzorując się na czystości Chrystusa. Jan zdaje się twierdzić, że nie oceniamy naszego poziomu czystości na podstawie standardów otaczających nas ludzi, bez względu na to, jak bardzo prawi wydają się być. Raczej to nasz umiłowany Pan Jezus jest standardem, do którego dążymy i dlatego staramy się być bardziej podobni do Jego obrazu. Mój dylemat polega na tym: czy jestem w stanie osiągnąć ten cel?

Wraz z apostołem Pawłem musimy dojść do złożonego wniosku, że nie jesteśmy w stanie osiągnąć tej czystości o własnych siłach z powodu zepsutej natury naszego ciała (Rz 7,15-25). Jednak w innym miejscu apostoł oświadcza, że to dzieło przemiany dokonuje się dzięki działaniu Ducha (2Kor 3,18). Czy oznacza to, że jestem zwolniony z wszelkiej odpowiedzialności w tej sprawie? Na podstawie słowa z Hbr 12,14 wiemy, że nie. Tutaj natchniony autor wzywa nas, by

dążyć do świętości. Jeśli nie jestem w stanie osiągnąć świętości o własnych siłach, a mimo to dzieło Ducha ma mnie przemienić na obraz Chrystusa, to muszę być napełniony Duchem, jak wzywa Paweł w Liście do Efezjan 5,18. Prowadzi to do kolejnego pytania. W jaki sposób to napełnienie Duchem następuje? W paralelnym fragmencie Listu do Kolosan 3,16 apostoł wzywa w następujących słowach: „Słowo Chrystusowe niech w was mieszka obficie...”. Zatem powinniśmy być mężczyznami i kobietami Słowa. Nie tylko po to, aby uzyskać większą wiedzę, ale aby ukształtował się w nas obraz Zbawiciela. Innymi słowy, stajemy się pod każdym względem coraz bardziej podobni do Chrystusa.

Jego powtórne przyjście powinno wzmacniać nasze zaangażowanie w służbie

Fakt, że to czytasz, wskazuje, że nadal jesteś w służbie. Jeśli nie, to lekceważysz oczekiwanie Pana, że będziesz zaangażowany, aż do Jego powrotu (Łk 19,13). Kwestią, przed którą stoimy w związku z przypowieścią z Ewangelii Łukasza 19, jest nasza wierność jako zarządców tego, co powierzył nam nasz Pan. Jakie naturalne dary i talenty ci powierzył? Jakie są twoje duchowe dary? Czy ma znaczenie, jak ich używasz? Pismo Święte podkreśla, że zostały one darowane w sposób suwerenny i łaskawy, aby były używane dla dobra Kościoła, dla chwały Bożej. Co więcej, w przypowieści tej jest zaznaczone, że nadejdzie dzień rozliczenia, gdy Pan powróci. Czy okażemy się wierni w zarządzaniu darami, które nam dał, niezależnie od tego, czy są to naturalne talenty i zdolności, czy też duchowe dary otrzymane podczas nawrócenia przez Ducha Świętego?

Paweł zwraca szczególną uwagę na ten dzień rozliczenia w Pierwszym Liście do Koryntian 3,11-17. Najpierw porównuje Kościół do pola, na którym siejemy i podlewamy ziarno. Następnie zamienia metaforę na budynek, w który wbudowujemy różne materiały. W tym kontekście omawia kwestię odpowiedzialności. Kiedy Pan Kościoła powróci i staniemy przed Nim, oceniony zostanie nasz wkład w budowę Jego Kościoła. To, na co zmarnowaliśmy czas i zasoby, a co nie miało

wiecznej wartości, zostanie spalone. Cały wysiłek i środki, które nie miały wartości w przyczynianiu się do wzrostu i rozwoju Kościoła, przyniosą nam stratę. Z drugiej strony to, co jest uważane za wartościowe dla Pana, zostanie nagrodzone. Czy pozostaniemy w kupie popiołu, czy też usłyszymy Jego pochwałę jako wierni słudzy?

Paweł nie kończy jednak na tym swoich porównań. Analogia budynku przekształca się w świątynię, z naciskiem na świętość tego Kościoła. Teraz mamy na uwadze nie tylko przykrą możliwość braku wnoszenia pozytywnego wkładu w służbę Kościoła, ale bardzo realne niebezpieczeństwo zniszczenia tego, co jest cenne dla Boga i co jest święte. Czy to możliwe, aby sługa Boży był destrukcyjny w służbie w Kościele i dla Kościoła? Niestety, Pismo Święte i nasze własne doświadczenia pokazują, że tak bywa.

Chociaż odniesienie do sędziowskiej stolicy Chrystusowej jest ukryte w Pierwszym Liście do Koryntian rozdział 3, w swoim drugim liście do Zboru w Koryncie Paweł już wyraźnie stwierdza: „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciebie, dobre czy złe” (2Kor 5,10). Bracie i siostrzo, żyjmy w świadomości tego dnia, kiedy staniemy przed Głową Kościoła, który oceni naszą służbę. Niech to motywuje nas do dobrej służby! Bądźmy gorliwi w używaniu wszystkiego, w co wyposażył nas suwerenny Pan do budowania ciała Chrystusowego ku Jego chwale!

Perspektywa Jego powtórnego przyścia powinna pomagać nam w przechodzeniu przez obecne próby

Lud Boży musi doświadczać życia w ciałach, które niszczej, są naznaczone przekleństwem grzechu oraz w świecie sprzeciwiającym się Bogu i Jego prawdzie. W Drugim Liście do Koryntian rozdział 4 Paweł

wymienia wiele trudności, z jakimi borykamy się jako słudzy żywego Boga. Ziemskie ciała to kruche naczynia gliniane. Niewierzący ludzie, którzy giną, sprzeciwiają się wiernemu głoszeniu prawdy ewangelii, ponieważ ich umysły zostały zaślepione przez boga tego świata. Służba głoszenia ewangelii powiązana jest często z różnymi utrapieniami i prześladowaniami. Starzenie się i ciężka praca misjonarska ma swoją cenę. Można by powiedzieć, co za opłakany stan! Tak jednak nie jest. Apostoł dwukrotnie oświadcza, że nie upadamy na duchu (2Kor 4,1.16). Paweł koncentruje się na powrocie Pana Jezusa (2Kor 4,14) i oświadcza, że wszystkie obecne próby i prześladowania przyczyniają się do niezrównanej wiecznej chwały (werset 17).

Wyzwanie

Jak reagujesz, kiedy rozmyślasz o powtórnym przyściu Pana Jezusa? Jeśli przechodzisz przez głębokie wody, bez wątpienia tęsknisz za ucieczką, którą oferuje Jego powrót. Ale jak to będzie, kiedy Go spotkasz? Jeśli trwasz w Chrystusie, będziesz z ufnością oczekiwać Jego przyścia, jak zapewnia Jan: „A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyściu jego” (1 J 2,28). ■

Phil Thomas pracował w rolnictwie, edukacji i teologii. Wraz ze swoją żoną Adele służyli przez osiem lat w odległej społeczności tubylczej na północy Australii i przez pięć lat jako misjonarze w Kolumbii w Ameryce Południowej. Po powrocie z Kolumbii, osiedlili się w Bundaberg w Australii i tam od 20 lat Phil służy w zborze jako jego starszy nauczając Biblii. Jest zaangażowany w służbę nauczania Biblii w Australii i za granicą. Od czasu przejścia na emeryturę w roku 2019 Phil kontynuuje służbę odwiedzania zborów i nauczania Biblii, ze szczególnym naciskiem na wspieranie małych zborów wiejskich. Phil służy również w CCCAust Churches (zборы braterskie) w Queensland jako doradca w sprawach misji i jest członkiem zarządu Lomani Au, domu dziecka na Fidżi.



Cornel Haures, Suceava (Rumunia) / tłum. Czesław Bassara

Bóg oczekuje od Kościoła/Zboru świętości

Kościół to grupa ludzi, którzy wyszli ze świata, by kierować się innymi normami niż te narzucone przez świat. Kościół jest żywym organizmem, uświęconym przez Pana Jezusa Chrystusa, aby ukazać normy Bożej czystości w świecie.

Użyte w Nowym Testamencie greckie słowo *ekklesia* oznacza właśnie oddzielenie od wszystkiego, co nieczyste, skalane. W Nowym Testamencie termin „święty” ma takie samo znaczenie jak „chrześcijanin” (Dz 9,13; Ef 5,3; Flp 4,21-22; Hbr 3,1). Wszyscy chrześcijanie są święci, a Kościół należy tylko do tych, którzy pozwalają Bogu kierować swoim życiem i uświęcają je (Hbr 12,14; Ef 5,5; Gal 5,19-21). Można to zauważyć poprzez święte życie i walkę z grzechem. Nie chodzi tu o ludzi bez grzechu (porównaj: Listy do Koryntian), ale o ludzi „uświęconych w Jezusie Chrystusie”, którzy przyjęli przebaczenie i zbawienie od Jezusa. Nawet jeśli zdarzy im się zgrzeszyć, przyjmą naganę i będą chcieli się zmienić. Cały Kościół, każdy jego członek walczy z grzechem. Chrześcijanin nie może prowadzić podwójnego życia. Nie może służyć Bogu, dopóki jego serce jest w świecie. W ten sam sposób zbor nie może przyjmować grzeszników, którzy nie chcą się zmienić (Mt 6,24; 10,38-39; 1J 2,15-17; J 12,25-26; 1J 2,4-6).

Bóg przyjmuje za swoje dzieci tych, którzy odłączyli się od niewierzących. Jak już wspomniano, greckie słowo *ekklesia* oznacza wspólnotę, która jest wywołana.

Nawiązuje ono do zwyczaju powoływania posłańców z miast starożytnej Grecji, by zabrać ich z domów po to, by wzięli udział w oficjalnym zgromadzeniu. W ten sam sposób posłańcy Ewangelii wywołują ze świata zgromadzenie Boże.

Z powyższego faktu wynika, że praktyka pierwszych wspólnot chrześcijańskich była zupełnie inna niż praktyka dzisiejszych wyznań. Dzisiaj członkiem „zboru” może zostać każdy (po spełnieniu kilku formalności) i zazwyczaj nie stosuje się wyłączenia ze zboru. Aby tak postąpić, potrzebna byłaby zaangażowana wspólnota, która będzie bardziej troszczyć się o siebie nawzajem i bacznie czuwać nad życiem swoich członków. Myślenie ludzi religijnych dzisiaj jest takie: „To prawda, ale kto ma dzisiaj na to czas?”

Słowo Boże mówi nam, że Bóg wprowadził nas do świętości, następnie umieścił nas w Swojej świętości, a także, co nie jest mniej ważne, nawołuje nas do świętości.

Wprowadzenie nas do świętości jest całkowitym i doskonałym dziełem Boga dla członków Jego Kościoła. Jest to świętość pozycyjna. On nas wprowadził i posadził w świętości.

Wezwanie do świętości ma żywotne znaczenie również dzisiaj ze względu na niewidoczną dla nas i specyficzną aktywność Pana Jezusa w wyjątkowym procesie uwielbienia Kościoła przed Bogiem Ojcem. Temat ten omawiają fragmenty z Rz 6,22; 1Kor 1,30; 2Kor

7,1; 1Tes 4,3,7; 2Tes 2,13; Hbr 12,14; 1P 1,2.

1. Określenie elementów uświęcenia

Boża świętość (Ps 102,19) jest oczywista, ponieważ sam Bóg potwierdza, że jest święty (Ps 60,6; 89,35; 108,7; Iz 5,16; 57,15; Ez 28,22,25; 38,23; Am 4,2), jest wspaniały w świętości (2M 15,11). Imię Boga jest święte (3M 22,32; Ez 36,23). Słowa Boże są święte (Jer 23,9). Boże obietnice są święte (Dz 13,34). Boży zastęp jest święty (Iz 13,3). Boże drogi są święte (Ps 77,13). Osoba święta to osoba oddzielona (3M 20,26; 1Kron 23,13) dla Boga (3M 21,6-7; 4M 15,40), czyli poświęcona Bogu.

Święci ludzie nie żyją w zgodzie z systemem tego świata (J 17,16), wypaczonym i rządzonym przez diabła (J 12,31; 14,30; 16,11), ponieważ mają już obywatelstwo niebiańskie (Flp 3,20; Ef 2,6), będąc wraz ze świętymi obywatelami ludem domu Bożego (Ef 2,6,19-22). Z tego powodu święci ludzie nie są częścią „świata” (J 17,14-16), a jedynie są posłani do świata (J 17,18), aby głosić ewangelię. Ponieważ święci ludzie tworzą Kościół, a Kościół reprezentuje Królestwo Boże na ziemi, ludzie zbawieni są wysyłani i upoważniani jako ambasadory (Łk 9,2; 10,1), bezpośrednio przez Pana Jezusa Chrystusa (2Kor 5,20), który jest „Królem królów i Panem panów” (Obj 19,11-16).

2. Osiąganie uświęcenia

Uświęcenie jest dokonywane przez Boga, jak czytamy w J 10,36; Rz 15,16; 1Kor 1,2; 6,11; 2Kor 1,12; 1Tes 5,23; 2Tes 2,13; Hbr 2:11; i 1P 1,2 poprzez:

- Ofiarowanie ciała Pana Jezusa Chrystusa (Ef 5,25-26; Kol 1,22; Hbr 10,10,14,29; 13,12)
- Słowo Boże (1Tm 4,5)
- Prawdę (J 17,17,19; Ef 4,24)
- Sprawiedliwość (Iz 5,16)
- Modlitwę (1Tm 4,5)

3. Dowód świętości

Człowiek jest w stanie sprawdzić i przekonać się, czy żyje w świętości (Łk 1,75; Rz 6,22; Hbr 12,14) i czy prowadzi swoje uświęcone życie bez reszty (2Kor 7,1; 1Tm 2,15; Obj 22,11), kiedy zauważa że:

- Jest zakorzeniony (Rz 11,16; Kol 2,7) i budowany (Ef 2,10) w Panu Jezusie Chrystusie (1Kor 1,2.30; Ef 1,4; Kol 1,26-27) i trwa w Nim (J 15,4);
- Zachowuje Pana Jezusa Chrystusa w swoim sercu (Ef 3,17; 1P 3,15), przez Ducha Świętego (Rz 8,9.15; Gal 4,6);
- Pielęgnowuje prawdziwą wiarę (Jd 1,3; Obj 13,10; 14,12), to znaczy wiarę, która przeszła próbę (2Kor 13,5);
- Ma pewność autentycznego chrztu w Duchu Świętym (2Tes 2,13) i żyje pod przewodnictwem Ducha Świętego (Rz 8,1,4-6,14; Gal 5,16-25).

W odróżnieniu od okresu Starego Testamentu, gdzie jednym z zewnętrznych przejawów uświęcenia było namaszczenie olejem, które polegało na polaniu olejem głowy danej osoby (3M 8,12), w okresie Nowego Testamentu Tym, który namaszcza, jest Duch Święty (Łk 4,18; Dz 10,38). Pismo Święte uczy nas, że olej (2M 29,7; 1Krl 1,39; Ps 23,5; 45,7; 89,20; Mk 6,13; Łk 7,46; Hbr 1,9; J 2,20.27) był używany w „namaszczeniu”, tak jak czytamy w Pierwszej Księdze Samuelowej: „Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci” (1Sm 16,13). Olej oczywiście jest jednym z symboli używanych przez Biblię na określenie Ducha Świętego.

- Przestrzega przykazań Bożych (Dz 14,12), więc już nie żyje w grzechu (Rz 6,22);
- Poddaje się Bogu (1Kor 9,27; 2Kor 5,9; 2P 1,5-9; 2P 3,14), aby żyć w sprawiedliwości (Rz 6,19), utrzymując nienaganne serce przed Bogiem (1Tes 3,13), aby Bóg mógł go w pełni uświęcić,

a w ten sposób, aby jego duch, dusza i ciało pozostały bez zarzutu (1Tes 5,23). Jest w ten sposób „przyoblekany” w serce pełne miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w łagodność, w wielką cierpliwość (Kol 3,12). Oczywiście postępuje również zgodnie z prawdą (Ef 4,24).

Wierzący, będący częścią uświęconego Kościoła, zachowuje się godnie (1 Piotra 1,15), panuje nad swoim ciałem (1Tes 4,4), unika wszelkich form rozpusty (Ef 5,3; 1Tes 4,3-4), w tym szczególnie natury duchowej (3Moj 17,7; Ez 6,9; 16,36; 23,7-30; Mich 1,7) i nieczystości (Ef 5,3; 1Tes 4,7; 2Tm 2,21); a jego zachowaniem nieustannie kieruje następująca zachęta: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12,14).

Ciągle ma pragnienie bycia doskonałym (Ef 4,12) w wypełnianiu przykazania Pana Jezusa dotyczące doskonałości: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48), mając świadomość tego, że stan duchowy tych, których uczynki nie są doskonałe, jest oplakany (Obj 3,1-2).

- Pełni dobre uczynki (Obj 19,8).
- Modli się (Dz 5,8; 8,3-4) bez przestanku (Łk 18,1; 21,36; 1 Tes 5,17).
- Nosi szczególne ozdoby, to znaczy o charakterze duchowym (1P 3,5).
- Jest świadom możliwości prześladowania z powodu tego, że jest święty (Obj 13,7; 16,6; 17,6; 18,24; 20,9).
- Jest cierpliwy (Obj 13,10; 14,12), a nawet wielkoduszny (Gal 5,22-23).
- Nie jest żądny bogactwa (Ef 5,3).

W okresie łaski, w którym obecnie żyjemy, a także na podstawie nauki Nowego Testamentu, święty to oddzielony (odsunięty) od grzechu i od wszystkiego, co złe, nieczyste lub co mogłoby go skalać (Rz 6,22;

1Kor 6,9-11; 2Kor 6,17; 7,1; Ef 5,3; 1Tes 4,3-7), sprawiedliwy (Rz 6,19; 1Kor 6,11; 1Tes 3,13; 5,23), prawy w charakterze (1Kor 6,9-11; Kol 3,12-13), wybrany (Dz 9,15; 22,14-15; 26,15-18; Kol 3,12; 1P 1,1-2), przeznaczony (2M 13,2; Dz 13,2; Rz 1,1; Gal 1,15) i powołany przez Boga (Rz 1,1,7; 1Kor 1,2; Gal 1,15; 1P 1,15-16) do współpracy (Ef 4,12) z Nim (1Kor 3,9; 2Kor 6,1) i do głoszenia ewangelii (1P 2,9).

Uświęcenia człowieka dokonuje Bóg (1Tes 5,23) poprzez: Słowo Boże (J 17,17; 1Tm 4,5), prawdę (J 17,19) i Ducha Świętego (Rz 15,16; 1Kor 6,11; 2Tes 2,13; 1P 1,2), którym zostali ochrzczeni. Uświęcenie człowieka jest bezpośrednim skutkiem jego życia wystrzegającego się grzechu (Rz 6,22) i jest to możliwe tylko w Panu Jezusie Chrystusie (1Kor 1,2), dzięki Jego świętej krwi (Ef 5,25-26; Hbr 10,10.29; 13,12). Człowiek będzie prawdziwie święty tylko wtedy, gdy jego członki zostaną oddane w służbę sprawiedliwości (Rz 6,19), a przez to stanie się świątynią Ducha Świętego (1Kor 3,16-17; 6,19; Ef 2,21-22).

Uświęcenie człowieka jest procesem (2Kor 7,1; Kol 1,21-23; 1Tes 5,23), który rozpoczyna się od decyzji człowieka o oddzieleniu się od świata i oddaniu się Bogu, a kończy na zakończonym dziele Pana Jezusa, gdy przedstawi Ojcu Kościół chwalebny, bez skazy i plamy (Ef 5,27). Panie, pomóż nam! ■

Cornel Haures pochodzi z miasta Siret w Rumunii, gdzie służył w zborze braterskim „Harul” (Łaska). Na tamym terenie Rumunii, a także w Ukrainie i Mołdowii brał udział w zakładaniu zborów. W Siret w oparciu o zbór założył przedszkole „Christina”, gdzie pracował przez 18 lat. W roku 2017 przeprowadził się do miasta Suceava, gdzie wraz z żoną Anną Marią i czwórką dzieci należy do zboru braterskiego „Providentia” (Opatrzność) i pełni służbę starszego zboru. W roku 2022 został wybrany na przewodniczącego rady zborów braterskich Biserica Creștină după Evanghelie (Zgromadzenie Chrześcijańskie według Ewangelii).

Szymon Jeż, Szerominek

Winnica Nabota

„Po tych wydarzeniach miała miejsce taka sprawa: Nabot Jizreelita miał winnicę, która znajdowała się w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii. I Achab powiedział do Nabota: Daj mi swoją winnicę, abym zrobił sobie z niej ogród warzywny, gdyż leży ona blisko mojego domu. Dam ci za nią lepszą winnicę albo – jeśli wolisz – dam ci pieniędzy według wartości. Nabot odpowiedział Achabowi: Nie daj, PANIE, abym ci dał dziedzictwo swoich ojców. Achab przyszedł więc do swego domu smutny i zagniewany z powodu słów, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego: Nie dam ci dziedzictwa swoich ojców. I położył się na swoim łożu, odwrócił swoją twarz i nie jadł chleba. Wtedy przyszła do niego Jezabel, jego żona, i zapytała go: Czemu twój duch jest tak smutny, że nie chcesz jeść chleba? Odpowiedział jej: Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą i powiedziałem mu: Daj mi swoją winnicę za pieniądze albo – jeśli chcesz – dam ci za nią inną winnicę. Lecz on odpowiedział: Nie dam ci swojej winnicy. Jego żona Jezabel powiedziała do niego: Czyż nie ty teraz sprawujesz władzę nad królestwem Izraela? Wstań, jedz chleb i bądź dobrej myśli. Ja dam ci winnicę Nabota Jizreelity. Napisała więc listy w imieniu Achaba, opieczętowała je jego pieczęcią i wysłała te listy do starszych i do dostojników, którzy byli w jego mieście i mieszkali z Nabotem. W listach tak napisała: Ogłoscie post i posadzcie Nabota przed ludem. I postawcie przed nim dwóch synów Beliala, aby zaświadczyli przeciwko niemu, mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu

i królowi. Potem wyprowadźcie go i ukamienujcie, aby umarł. I mężczyźni tego miasta, mianowicie starsi i dostojnicy mieszkający w jego mieście, uczynili tak, jak im poleciła Jezabel, zgodnie z tym, co było napisane w listach, które do nich wysłała. Ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem. Potem przyszło dwóch synów Beliala i usiadło przed nim. Ci niegodziwi ludzie zaświadczyli przeciwko niemu, czyli przeciw Nabotowi, przed ludem, mówiąc: Nabot złorzeczył Bogu i królowi. I wyprowadzili go za miasto, i ukamienowali go, i umarł. I posłali do Jezabel wiadomość: Nabot został ukamienowany i umarł. A gdy Jezabel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i umarł, powiedziała do Achaba: Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie chciał dać ci za pieniądze. Nabot bowiem nie żyje, ale umarł. Kiedy Achab usłyszał, że Nabot umarł, wstał i poszedł do winnicy Nabota Jizreelity, aby ją wziąć w posiadanie” (1Krl 21,1-16 UBG). Tak jak winnica Nabota znajdowała się obok pałacu Achaba (w. 1), tak Kościół (Ciało Chrystusa) znajduje się do czasu (przyjścia po niego Jezusa) pośród tego świata. Świata, w którym spotykamy takie działania, jakie podejmował Achab i jego żona Jezabel. Są to zgodne działania małżeństwa (jednego ciała). Jak do Nabota przyszedł Achab, tak samo do Kościoła będzie przychodził szatan, używając swoich sług, udających aniołów światłości, podszywających się pod sługi Chrystusa (członki jego ciała). Jest to opisane w Drugim Liście do Koryntian

w rozdziale 11. Celem jest odebranie dziedzictwa danego zborowi. Tak jak Achab przyszedł do Nabota i zaferował mu intratne rzeczy (w. 2), tak samo i do nas będą przychodziły osoby, które będą podstępnie mówiły, abyśmy oddali coś z tego, co mamy od PANA: ewangelię ła- ski, jakąś inną doktrynę lub choć jej fragment, świętość, służbę itd., abyśmy nie byli tacy radykalni, abyśmy tak bardzo nie trzymali się Biblii, by dało się z nami współpracować, by coś otrzymać w zamian. Przykładowo może to być dialog i ekumenia z niewierzącymi zamiast ewangelizacji. Czy bardziej subtelne rzeczy, jak pójście na kompromis (kosztem prawdy), aby zachować dobre relacje (Gal 2,12-13, Gal 4,16).

Jak się temu oprzeć, skąd wziąć siłę i mądrość? W wersecie 3 znajdujemy odpowiedź Nabota, jakiej udzielił Achabowi: „Nie daj, PANIE, abym ci dał dziedzictwo swoich ojców” (UBG). Jest to przykład, jak w takiej sytuacji powinniśmy odpowiadać: my, zbór (Kościół Jezusa Chrystusa), jego biskupi, jego diakoni, bracia, siostry, nasze rodziny, nasze serca.

Powinniśmy zwrócić się do PANA i na Niego powołać tak jak Nabot, mówiąc: „Nie daj, PANIE, abym ci dał” albo inaczej rzecz ujmując: „broń cię, Panie Boże!”. Gdyż dopiero mając Bożą pomoc, jesteśmy w stanie odmówić dużo silniejszemu od siebie. Taki był Achab wobec Nabota, gdyż Achab był królem w Izraelu. Tylko wtedy jesteśmy w stanie podjąć taką decyzję, jaką podjął Nabot i przeciwstawić się silniejszemu, gdy mamy po swojej stronie najsilniejszego króla,

Pana panów, Króla królów, przed którym staniemy w wieczności i który w wieczności policzy nam to, co czyniliśmy tutaj w tej skończoności, w czasie, który bliski jest końca i Jego przyjścia.

Nabot kontynuuje: „Nie daj, PANIE, abym ci dał dziedzictwo swoich ojców”. On mógł sprzedać swoją ziemię (jak np. Arawna Dawidowi, 2Sm 24,21-24). On nie mówi: „abym dał dziedzictwo swoich ojców”, ale mówi „abym CI dał”. To dotyczy konkretnie Achaba, gdyż Nabot wie, jakim bezbożnym człowiekiem jest Achab, a tym bardziej z jakim bezbożnym człowiekiem się złączył w małżeństwie. Nabot dba o swoje dziedzictwo, które dostał od ojców, aby ono nie zostało zbezczeszczone przez ludzi, którzy przelewają niewinną krew. Tak i my powinniśmy dbać o dziedzictwo,

jakie zostawił nam nasz Ojciec. Modlić się o rozeznanie, z kim, gdzie i w jakim stopniu możliwa jest współpraca (Rz 16), a z kim nie (Rz 16,17-18). Achab tego nie uczynił, wszedł w zły związek i źle skończył. Niech to napelni nas bojaźnią, która jest początkiem mądrości.

W dalszej części tej historii widzimy również, że po przyjściu (Achaba) z przysłowiową marchewką następuje przyjście (Jezabel) z kijem. Stąd też możemy się nauczyć, że po oparciu się pokusie może przyjść prześladowanie.

Cena świętości może być najwyższa... W przypadku Nabota była nią nie tylko jego ziemia, którą mu zabrano na skutek intrygi Jezabel, ale po zeznaniach dwóch fałszywych świadków – ceną stało się jego życie. Podobnie jak życie naszego Pana, które oddał za nas.

Warto również zauważyć – czytając rozdział 21 do końca oraz inne fragmenty na temat Achaba i Jezabel – że niesprawiedliwa egzekucja Nabota sprowadziła na jego oprawców sprawiedliwy osąd Boży, który wybawił Izrael z ręki jego niegodziwych władców. Myślę, że można spojrzeć na to w ten sposób, że jeden ofiarował się za wielu. Można więc w postawie Nabota zobaczyć postawę Chrystusową. ■

Daj nam, Panie, abyśmy „z Chrystusem ukrzyżowani” (Gal 2,20) potrafili kłaść nasze życie dla innych. Amen.

Rozważanie przedstawione podczas zjazdu braterskiego 21 kwietnia 2023 roku w zborze w Warszawie/Kurpiowska, na temat: „Świętość zboru w obliczu czasów ostatecznych”.



Maciej Nowakowski, Łódź

Jak praktycznie zachować świętość zboru?

Apostoł reagował w sposób dosadny, mądry i praktyczny: „...Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą, obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi. Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znoście to z łatwością” (2Kor 11,2-4).

Świętość to obecność Boga

Kiedy otwieramy Boże Słowo, możemy zauważyć, że po raz pierwszy mowa jest o świętości, gdy Mojżesz pasie owce i na górze Horeb doświadcza obecności Boga (2M 3,1-5). Odkrywamy tu pierwszą ważną zasadę, właściwie warunek świętości zgromadzeń: obecność Boga czyni je świętymi. Kolejny ważny fragment, który wnosi światło w nasze pojmowanie świętości w zgromadzeniu, dotyczy wyjścia Izraela z Egiptu. Bóg przez Mojżesza kieruje do faraona następujące słowa: „Wypuść mój lud, aby obchodzili święto ku mojej czci na pustyni” (2M 5,1). Słowo חַג (hagag), zgodnie ze słownikiem Stronga, ma związek z wyrazem *koło* i można je przetłumaczyć jako *obchodzić naokoło*. Oznacza to, że w centrum Bożego ludu ma być Pan Bóg, żaden człowiek, żadna

idea czy działanie. Niestety już na początku historii ludzkości, jak czytamy, wąż chytrą swoją zwiódł Ewę i człowiek został oddzielony od Bożego Słowa i od Boga. Co zrobił diabeł? Podważył Boże Słowo: „Czy naprawdę Bóg powiedział?”. Po drugie, Ewa dodała coś do Bożego Słowa: „Nie wolno nam z niego jeść ani nawet się go dotykać, abyśmy nie umarli”. Oznacza to, że nie traktowała poważnie tego, co Bóg powiedział. To, co powinno przede wszystkim charakteryzować Boży lud, to zachowanie Bożego Słowa.

Zbór Pański to świątynia Boża

W Księdze Objawienia jeden ze zborów nie dostał nagany od Pana Jezusa Chrystusa – jest to zbór w Filadelfii, który zachowywał Boże Słowo. Nic nie dodawał, nie ujmował, nie kierował się emocjami ani postawą, „że coś czuje”. Napisano i tak jest, jest to prawda niezależnie od naszego widzimisię. Słowo Boże jest podstawą świętości naszej i naszego życia. Naszym fundamentem są listy apostołskie, czyli nauka apostołska. Zbór jest na tyle święty, na ile my zachowujemy Boże Słowo. Słowo Boże mówi, że zbór Pański jest świątynią Bożą, która jest święta (1Kor 3,17).

Zachowywanie świętości zboru

Przecież świątynia Boża to miejsce przebywania chwały Bożej. Jeżeli więc w zgromadzeniu następuje oddawanie chwały Bogu, to ludzie, widząc tę chwałę, mogą doświad-

czyć świętości Bożej, która jest ozdobą Bożego ludu. Dlaczego? Bo Bóg jest obecny. Słowo Boże w innym fragmencie definiuje świętość Boga w następujący sposób: „...a którego imię jest ‘Święty’: Króluj na wysokim i świętym miejscu” (Iz 57,15). Jest to całkowite oddzielenie od myślenia tego świata, od działania tego świata i od podejścia tego świata. Dlatego kiedy Bóg powołał Swój lud, to dał nam siedmiokrotnie oczyszczone Boże Słowo (Ps 12,7). Nie mamy prawa nic do niego dodać, ponieważ tylko ono w swojej świętości jest w stanie oczyścić nasze umysły, weryfikować nasze emocje i naszą wolę poddawać Bogu. Dlaczego kładzie się taki nacisk na zachowanie Bożego Słowa? W Drugim Liście do Koryntian w rozdziale 6 to właśnie Słowo Boże pokazuje nam, jak praktycznie zachować świętość zboru.

Co mamy robić?

1. Odsuwajmy obce jarzmo – unikajmy niewłaściwych związków z ludźmi z tego świata (małżeństwo, współpraca itp.): Złe jarzmo oddzieli cię od Chrystusa, od wspólnoty świętych; nie wchodź w to, to nie dla ciebie... Potem człowiek jest zapracowany, zmęczony, znękany i nie ma radości z Boga i czasu, aby żyć dla Niego.
2. Usuwajmy nieprawość, trzymajmy się sprawiedliwości – budujmy na Bożym Słowie. Wszystko, co nie wynika z Bożego Słowa, w zgromadzeniu nie powinno mieć miejsca. Ile musimy dodać do Bożego Słowa, aby Pan Bóg

przestał działać? Albo mamy 100% Bożego Słowa, albo bawimy się w chrześcijaństwo.

3. Pokazujemy wyraźnie różnicę pomiędzy światłością a ciemnością – nazywajmy grzech po imieniu, nie zmieniamy definicji, ale pokazujemy, jaka jest prawda, choćby najbardziej bolesna.
4. Poddawajmy się całkowicie Chrystusowi – nasze życie powinno być wzorem panowania Chrystusa w nas. Albo króluj On albo Belial (co oznacza *bezwartościowy*). Nie musisz od razu być bałwochwalcą i prowadzić niemoralne życie; wystarczy, że twoje życie nie uwielbia Chrystusa i już jest Belial.
5. Nie angażujmy się w ten świat, bo mamy inny dział niż niewierzący, mamy inną nadzieję - w niebie, nie na ziemi. Bóg nas powołał dla chwały Pana Jezusa Chrystusa, byśmy rozgłaszali Jego cnoty, abyśmy mogli być Jego rozkoszą, a On naszą. Niestety, wierzący ludzie mogą praktycznie być utajonymi ateistami, którzy mówią o Bogu, a ich życie świadczy, że Boga nie ma...
6. Usuńmy bałwany z Bożej świątyni – w zgromadzeniu Pańskim dopuszczalne jest uwielbienie tylko dla jednej osoby: dla Pana Jezusa Chrystusa. Jak często mamy w zborze celebrytów, działania, które nie tylko nie przynoszą Panu naszemu chwały, ale wręcz Go hańbią, spychając Go na drugi plan, bo na przykład ważniejszy jest koncert.

Czego mamy bronić?

Widzimy więc, że świętość Zboru wynika z jego podejścia do Bożego Słowa. Jak zatem zachować Boże Słowo? Są w Bożym Słowie trzy główne elementy, które są najbardziej atakowane i trzeba ich bronić.

1. Nauka o stworzeniu – jeśli niewłaściwie podchodzimy do stworzenia nabuzowani różnymi naukami, to od razu mamy

problem z definicją grzechu i grzesznej natury, z Bożą sprawiedliwością (taki współczesny humanizm) oraz z sądami Bożymi (trzy pierwsze sądy są opisane właśnie w Pierwszej Księdze Mojżeszowej). Wynikają z tego problemy, ponieważ przestajemy rozumieć, kim jest człowiek, czym jest małżeństwo itd.

2. Nauka o zmartwychwstaniu – czy umarliśmy, czy umieramy? Jeśli nie umarliśmy, zapomnijmy o zmartwychwstaniu i życiu w Jego mocy i świętości. Nie wypracujemy sobie zmartwychwstałego życia ludzkim wysiłkiem. To Jego obecność sprawia nowe życie w nas i przez nas. Nie staramy się żyć dla Pana Jezusa, to On w nas żyje i to się nazywa pobożność. Ale najpierw musiała nastąpić śmierć starego człowieka razem z Nim na krzyżu (Rz 6,4-14).
3. Nauka o pochyceniu – na co oczekujemy? Na niebo? Na wieczny odpoczynek? Czy może tęsknimy, oczekując naszego Pana, aby w końcu Go ujrzeć i na wieki już z Nim zostać...? (1Tes 4,17). Na sam koniec garść fałszywych idei, które już weszły do zborów, a nawet dobrze się mają - abyśmy wiedzieli, jak to praktycznie już rozwija się w naszych zborach. Wypisuję tylko hasłowo.

1. Synkretyzm nauki z Biblią

- a. Ewolucyjne treści tłumaczące Biblię, np. teoria przerwy lub teoria dni – epok
- b. Ludzie, nasze środowisko i okoliczności są przyczyną naszego postępowania
- c. Psychologia oparta na nowoczesnej nauce:
 - Muszę zrozumieć moje dzieciństwo, by poradzić sobie z własnymi problemami
 - Bóg pragnie, abym czuł się dobrze sam ze sobą
 - Bóg i inni ludzie powinni mnie kochać bezwarunkowo

- Niezaspokojone potrzeby mają wpływ na moją duchowość.

2. Synkretyzm filozofii z chrześcijaństwem

- a. Postmodernizm – względność prawdy
 - Może to jest prawda dla ciebie, ale nie dla mnie
 - Jakim prawem mnie pouczasz?
 - Bądź tolerancyjny, nie narzucaj mi swych poglądów
- b. Epikureizm – dobro chrześcijanina to błogosławieństwo Boże (bogactwo, zdrowie, szczęście, powodzenie itd.)
- c. Utylitaryzm – zasady moralności określa się nie na podstawie tego, co sprawiedliwe, ale na podstawie tego, co dobre i przynosi korzyść
 - Migracje zarobkowe, a nie powołanie i wola Boża
 - Wygodnictwo, konsumpcjonizm, brak czasu na pielęgnację wiary
 - Wpływ mass mediów na decyzje i rozwiązania

3. Synkretyzm okultyzmu z chrześcijaństwem

- a. Modlitwa w stylu mistycznym w wielu kręgach
- b. Powtarzanie refrenów dla wywołania efektu, forma transu przez muzykę
- c. Wizualizacja sukcesu, poczucie własnej wartości, ewangelia sukcesu
 - Wiara w wiarę – liczy się pozytywne nastawienie
 - Jeśli myślisz i mówisz w określony sposób, to Bóg musi w pożądanym sposób odpowiedzieć, próba manipulacji Bogiem – np. tzw. modlitwa grzesznika.

Żyjemy w trudnych czasach, ale niech to nie będzie wymówką, bo Jezus Chrystus wczoraj, dzisiaj i ten sam na wieki, dlatego podejmijmy bój o wiarę i świętość naszych zborów. ■

Tomasz Stróżek (Australia)

Duchowe zdrowie świętych

Ziemska służba Pana Jezusa

Ziemią służbę Pana Jezusa można podzielić na kilka części. Z jednej strony możemy mówić o służbie uzdrawiania, z drugiej – o służbie wypędzania demonów. Z jeszcze innej strony, można by mówić o służbie wskrzeszania. Wszyscy z nas, a przynajmniej większość z nas zna historię uzdrowienia przez Pana Jezusa człowieka z uschlą ręką, człowieka ślepego od urodzenia czy też człowieka trędowatego i wiele podobnych przypadków uzdrowień. Podobnie, na pewno większość z nas zna biblijny zapis wypędzenia przez Pana Jezusa legionu demonów, które następnie weszły w świnię, lub wyzwolenia z opętania przez demony chłopca, któremu nie potrafili, z powodu braku wiary, pomóc uczniowie Pana Jezusa.

Ten świat nie jest doskonały

Wszystkie przypadki interwencji Pana Jezusa mają jeden wspólny mianownik. A jest nim fakt, że ten świat, który Pan Bóg stworzył doskonałym, przestał takim być. Świat utracił ten stan i to, co widzieli wokół siebie uczniowie Pana Jezusa i ludzie im współcześni, jak również to, co widzimy dzisiaj, jest tego konsekwencją. Jest to świat upadły, w którym panują choroby i śmierć. Jest to świat, w którym panuje grzech.

Pan Jezus zapłakał

W Ewangelii Łukasza czytamy, że Pan Jezus zapłakał nad Jerozolimą: „A gdy się przybliżył, ujrawszy

miasto, zapłakał nad nim, mówiąc: Gdybyś ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego” (Łk 19,41-44).

Pan Jezus ubolewał nad tragedią utraconej szansy. Izraelici, którzy zebrali się w Jerozolimie na święto Paschy, przegapili szansę na ratunek zarówno od ziemskiego, jak i wiecznego zatracenia. Był wśród nich ich Wybawiciel, ale oni Go nie rozpoznali i zamiast Go przyjąć, powiesili na krzyżu rękami Rzymian.

Jedną z najlepiej znanych historii opisanych w Ewangeliach jest historia wskrzeszenia Łazarza. W Ewangelii Jana czytamy: „Jezus tedy, widząc ją (Marię) płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i wzruszył się, i rzekł: Gdzie go położyliście? Rzekli do niego: Panie, pójdź i zobacz. I zapłakał Jezus” (J 11,33-35).

Nasza reakcja na grzech

Zauważyliśmy, w jaki sposób Pan Jezus reagował na grzech, który widział wokół siebie: doprowadzał Go do łez, wywoływał u Niego troskę i współczucie, czasami nawet zdecydowany sprzeciw. Pan Jezus wobec grzechu nigdy nie pozostawał obojętny.

- A jak my, Jego naśladowcy, reagujemy na grzech? Czy tolerujemy grzech, który zauważamy w swoim życiu? Jak reagujemy na grzech, który widzimy wokół siebie, w społeczeństwie, w którym żyjemy? Czy zasmuca nas ten upadły stan ludzkości tak, jak zasmucał naszego Pana?
- Czy też może tolerujemy grzech w swoim życiu, bo być może nie jest tak źle, jak mogłoby być? Albo może porównujemy się z innymi i wydaje nam się, że wynik tego porównania jest dla nas korzystny...?! Czy może to zło, które widzimy w społeczeństwie, nie wywiera już na nas większego wrażenia... Może staliśmy się wobec grzechu tolerancyjni?

Duchowa higiena

Tak jak zdrowie fizyczne wymaga pewnych konkretnych zabiegów: zdrowej diety, ruchu itp., podobnie higieny potrzebuje też nasze zdrowie duchowe. Na czym taka higiena duchowa mogłaby konkretnie polegać? Oto, do czego w wielu miejscach nawołuje nas Boże Słowo:

- karmienie się duchowym mlekiem: „jako nowo narodzone niemowlęta, zapagnijcie niesfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu” (1P 2,2);
- ćwiczenie się w pobożności: „A pospolitych i babskich baśni unikaj, ćwicz się natomiast w pobożności” (1Tm 4,7). Paweł używa słowa z dziedziny atletyki - „ćwicz się” lub „poddaj się samodyscyplinie”. Użyte tutaj

słowo to w oryginale „gymnazein”, od którego pochodzi słowo: „gymnasium” (ang) – sala gimnastyczna, sala fitness. Paweł często i chętnie używa analogii z dziedziny atletyki, by wytłumaczyć swoim adresatom potrzebę duchowej dyscypliny;

- życie w czystości: „Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany” (Ef 5,25);
- świętość: „Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,16);
- modlitwa: Apostoł Paweł zachęca: „Bez przestanku się módlcie” (1Tes 5,17). Zachęcał też Kolosan, pisząc: „W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem” (Kol 4,2). Trwanie w modlitwie przez cały dzień – coś w rodzaju rozmowy z Bogiem przez cały dzień, jest ważnym elementem dobrej, zdrowej higieny duchowej;
- pielęgnowanie społeczności z ludźmi wierzącymi. Ludzie wierzący potrzebują wzajemnego wsparcia. Paweł napisał Hebrajczykom: „nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliży” (Hbr 10,25). Dobre duchowe zdrowie wymaga tego, byśmy mieli społeczność z innymi wierzącymi. Jest to źródło duchowego wsparcia, które ma duży wpływ na nasze zdrowie duchowe.

Potrzebny wysiłek

Możemy zauważyć, że każde z tych napomnień wiąże się z pewnym wysiłkiem ze strony człowieka wierzącego. Każde z nich wymaga

pewnej samodyscypliny i wytrwania. Od nas samych zależy, czy będziemy tego rodzaju duchową dyscyplinę w sobie pielęgnować. Od tego zależy w dużej mierze nasze duchowe zdrowie i czy będziemy w stanie skutecznie odpierać ataki wroga naszych dusz.

Walka duchowa

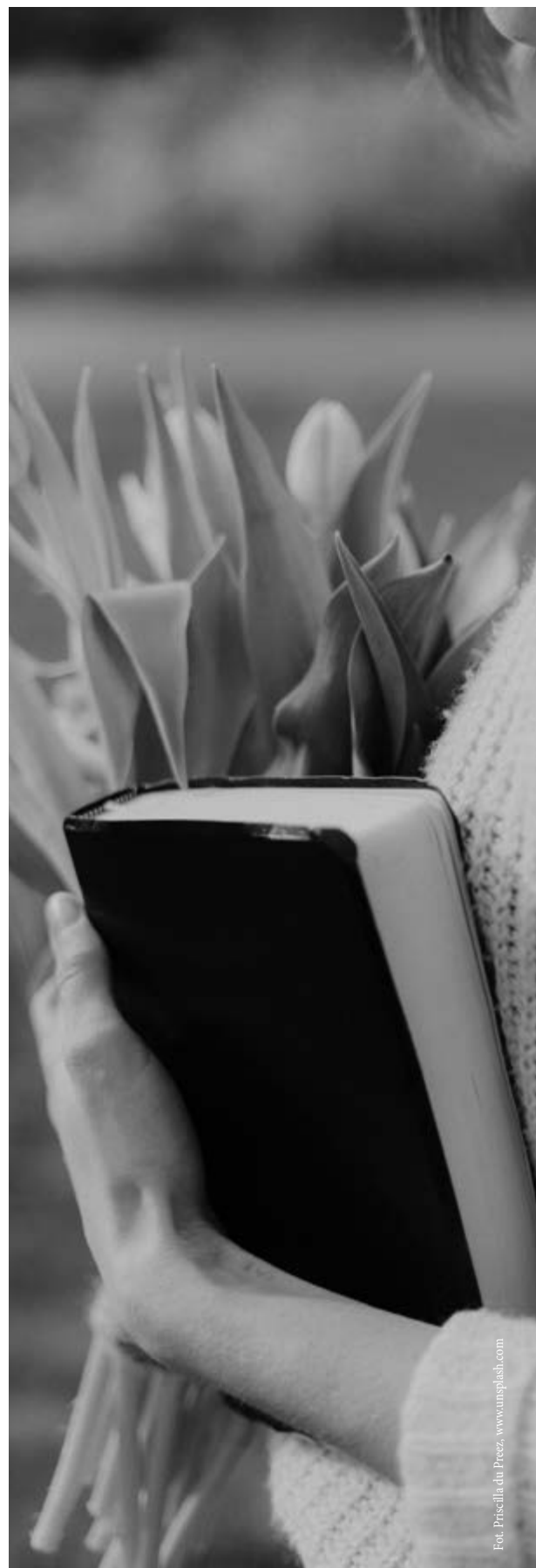
Nie jest przesadą stwierdzenie, że świat jest areną duchowej walki, walki o nasze dusze. Szatanowi zależy na tym, byśmy byli duchowo osłabieni, byśmy upadali i błędzili, abyśmy byli pozbawieni radości i wątpliwy. I takimi właśnie będziemy, jeżeli spuścimy nasz duchowy wzrok z Pana Jezusa i zaniedbamy higienę swojej duszy. Jak mówi Pismo Święte: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając, kogo by pochłonąć” (1P 5,8). Nie dajmy mu do tego okazji. Bądźmy świętymi, tak jak nasz Pan jest święty.

W świecie, ale nie ze świata

Bądźmy oddzieleni od tego świata, żyjąc w nim, a jednak nie będąc poddani systemowi, który nim rządzi. „Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata” (1J 2,15-16).

Nasz najwyższy autorytet

Trzymajmy się Słowa Bożego jako najwyższego autorytetu. Ci, którzy nie mają szacunku do Słowa Bożego, często błędzą, a nierzadko też odchodzą od wiary (być może, nigdy tak naprawdę jej nie mieli). Pamiętajmy o tym, jak wielki szacunek dla tego Słowa miał sam Pan Jezus. Trwajmy w modlitwie. Nie upodabniajmy się do tego świata. Bądźmy solą, która nie wietrzeje. Bądźmy czujni i nie dajmy się podejść wrogowi naszych dusz! ■



Waldemar Śniegoń, Piasek

Poznawanie Boga prowadzi do świętego życia

Kiedy mamy pragnienie Boga, On je zaspokoi. Kiedy szukamy Boga, poznajemy Go coraz lepiej. Czasem myślimy: „Wierzę w Boga, czyż to nie wystarczy?”. Wiara w Boga nie jest wszystkim, czego On od nas oczekuje. Nawet demony wierzą w Boga, aż drżą, gdyż wiedzą, że na poziomie relacji są od Niego oddzielone:

„Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą” (Jk 2,19).

Wyrażanie świętości Boga

Prawdziwe chrześcijaństwo to coś więcej niż wiara w Boga. Dla Niego jest ważne, jak żyjemy. Wiąż z Bogiem w naturalny sposób wpływa na nasze nastawienie i na nasze codzienne postępowanie. Poznawanie Boga prowadzi do świętego życia. Czynienie dobra nie oznacza poznawania Tego, który jest święty. Boga interesują nie tylko nasze czyny, ale przede wszystkim nasze serca. Niektórzy ludzie próbują sobie zarobić na przychyłność Boga. Jakże wielu ludzi ma dobre intencje odnośnie do wiary w Boga, ale nie znają Go osobiście. Ich życie nie wyraża świętości Boga.

Święci ludzie to ci, którzy znają Boga osobiście i pragną służyć Mu z całego serca. Wiedzą, że Bóg ich kształtuje i uświęca poprzez Słowo Boże. Ich duch jest złączony z Bogiem.

Smutki i rozterki świętych ludzi

Święci ludzie czasem przeżywają smutki i rozterki. Jednak Bóg jest z nimi zawsze. Król Dawid przedstawił swoją więź ze świętym Bogiem w następujący sposób: „Boże! Tyś Bogiem moim, ciebie gorliwie szukam, ciebie pragnie dusza moja; tęskni do ciebie ciało moje, jak ziemia zeschnęła, spragniona i bezwodna. Tak wyglądałem ciebie w świątyni, by ujrzeć moc twoją i chwałę twoją, gdyż lepsza jest łaska twoja niż życie. Wargi moje wysławiać cię będą. Tak błogosławić cię będę, póki życia mego, w imieniu twoim podnosić będę ręce moje” (Ps 63,2-5). Został tak przemieniony przez Boga, że

miał to serdeczne pragnienie, by opiewać Jego chwałę. Stwierdził, że osobiste poznawanie Boga wzmaga pragnienie, by jeszcze głębiej Go poznać. Dawid zdawał sobie sprawę z tego, że nic w tym świecie nie jest w stanie zaspokoić jego pragnienia. Ludzie święci charakteryzują się tym, że zaufali całkowicie Bogu: „Ufać będą tobie ci, którzy znają imię twoje, bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają” (Ps 8,11).

Jak my określamy świętego Boga?

Sposób zwracania się do Niego pokazuje, jak blisko z Nim jesteśmy. Od Swojego ludu Bóg oczekuje świętego, posłusznego życia. Osobiste poznawanie Boga poprzez Jego Słowo będzie wpływało na rodzaj naszego życia, będzie nas przemieniać tak, że coraz lepiej będziemy wyrażać świętość Boga. Ta bliska i zażyła więź z Bogiem sprawi, że doznamy uleczenia z ran przeszłości, będziemy w stanie wybaczyć to, co wydaje nam się niewybaczalne. Chodzenie ze świętym Bogiem złamie w nas moc materializmu. Zamiast żyć dla siebie, zaczniemy żyć dla Chrystusa.

Czego Bóg oczekuje od świętych?

Job był człowiekiem, który stracił wszystko i wtedy wypowiedział słowa: „Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzelo cię” (Jb 42,5). Możemy z Joba brać przykład. Niech nasze oczy będą skierowane na Boga! On oczekuje od nas, że będziemy na Niego zwracać uwagę, oczekuje naszego codziennego, bliskiego kontaktu ze Słowem Bożym: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (J 14,23). On oczekuje, że będziemy z Nim rozmawiać w modlitwie: „Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas” (1J 5,14). Bóg chce, aby nasze życie było stale przemieniane przez Ducha Świętego: „Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość” (Gal 5,22-23a). ■

Enris Nase, Tirana (Albania)
Tłum. Czesław Bassara

Bóg autorem uświęcenia

W Biblii znajdujemy sporo informacji dotyczących świętości¹ – podobnie jak i innych, nawiązujących do wielu różnych i istotnych dla naszego chrześcijańskiego życia, sfer. Jest tak, ponieważ autor Pisma Świętego – a jest nim sam Bóg – jest osobą świętą, która zamieszkuje w świętym miejscu.

Definicja

Pojęcie świętości wywodzi się ze Starego Testamentu, z którego dowiadujemy się, że ludzie, rzeczy, miejsca, a nawet różne wydarzenia nazywane były świętymi oraz uświęconymi. Oznacza to, że takie osoby, miejsca czy rzeczy były w pewnym sensie odsunięte na bok – odseparowane – oraz oczyszczone, a tym samym zarezerwowane do wykorzystania w jakimś szczególnym celu. Te dwa aspekty uświęcenia – stawanie się świętymi ze względu na bliskość Boga oraz bycie oczyszczanymi, zanim zostaniemy wykorzystani w szczególny sposób w służbie dla Niego – pojawiają się również w Nowym Testamencie, gdzie są rozwijane. Bóg jest autorem uświęcenia.

Od samego początku stworzenia Bożym pragnieniem było i jest móc mieszkać pośród swego ludu, a odkupieńcze dzieło Pana Jezusa, po upadku ludzkości w Adamie, umożliwiło dostąpienie *uświęcenia pozycyjnego*² tym, którzy Jemu

¹ Biblia nie rozróżnia pomiędzy znaczeniem słów „świętość” a „uświęcenie” i w niniejszym artykule będą one traktowane jako synonimy i używane zamiennie.

² W Piśmie Świętym proces uświęcenia osoby wierzącej podzielony jest na etapy. Uświęcenie

zaufali (Hbr 10,10; 13,12). Bóg pragnie, abyśmy stali się świętymi jak On (1P 1,15) i przygotowuje nas na rzeczywistość nowego stworzenia (Obj 21,3) poprzez pracę, którą wykonuje Duch Święty. Z tego właśnie powodu *uświęcenie progresywne*³ wierzących w Nowym Testamencie często rozpatrywane jest z perspektywy przyszłej rzeczywistości, gdy Pan Jezus w momencie swego powtórnego przyjścia zabierze ze sobą swój Kościół (1Tes 3,13), dopełni naszego *ostatecznego uświęcenia*⁴ i zapoczątkuje finalny etap Bożego planu dla ludzkości.

Uświęcenie stanowi dowód

Apostoł Paweł przynagla wierzących z Filipi, by wiedli życie godne Bożych dzieci, które lśnią niczym światło pośród zepsutego i grzesznego pokolenia (Flp 2,15-16). Jednym z powodów, dlaczego Paweł prosi, aby wierzący wiedli uświęcone życie, jest to, aby ci, czekając na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, mogli dać świadectwo, kim są i do kogo należą (Flp 2,16; 1J 2,29). Autor Listu do Hebrajczyków przedstawia uświęcenie jako konieczność warunkującą dostęp do Bożej obecności: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12,4).

Uświęcenie jako pewność

Powrót Pana jest bliski i byłoby cudownie, gdyby w momencie swego powrotu zastał nas czyniących Jego wolę. Nikt z nas nie chce

pozycyjne dotyczy statusu wierzącego jako osoby świętej i nienaganej w Bożych oczach. Ma ono miejsce w momencie, gdy dana osoba przyjmuje ofiarę Jezusa Chrystusa i staje się w Bożych oczach usprawiedliwiona. Jest ono rezultatem dzieła Jezusa na krzyżu i absolutnie wyklucza jakikolwiek udział naszych uczynków w dziele zbawienia.

³ Uświęcenie progresywne dotyczy procesu, trwającego całe życie, upodabniania się do Chrystusa w każdej sferze życia – w myślach, słowach i uczynkach.

⁴ Uświęcenie ostateczne będzie miało miejsce po wskrzeszeniu wierzących, którzy dopiero wtedy całkowicie zostaną uwolnieni od grzechu.

być zawstydzony w momencie Jego przyjścia (1J 2,28). Pytanie, które powinniśmy sobie stale zadawać, brzmi: „Czy to, co robię, i to, w jakim miejscu życia się znajduję, spodoba się Panu, gdy przyjdzie?” Dążmy do tego, by wieść święte życie, abyśmy mogli stać pewnie w momencie Jego powtórnego przyjścia.

Uświęcenie jako nagroda

Powtórne przyjście Pana to również czas nagrody. Jezus wynagrodzi wszystkich tych, którzy trudzili się Jego dziełem oraz wiedli bój o świętość, by zachować siebie świętymi, gotowymi na Jego przyjście. Nasz charakter oraz dzieła naszego życia zostaną osądzone przed tronem Chrystusa (2Kor 5,10). Zatem żyjmy w świętości dla Jego chwały! Pan mówi: „Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną...” (Obj 22,12) i wypowiada te słowa tuż po napomnieniu: „...lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość...” (Obj 22,11).

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5,23). ■

Enris Nase był ateistą, a zbawiony został w 1991 roku, będąc nastolatkiem, tuż po upadku komunizmu w Albanii. Od tego momentu jest aktywnie zaangażowany w pracę dla Pana w Tiranie, a także w całej Albanii. Razem z żoną służy obecnie w jednym ze zborów w stolicy, założonym w roku 2011, gdzie zajmuje się nauczaniem, prowadzeniem wierzących, szkoleniami oraz ewangelizacją. Enris zajmuje się również tłumaczeniem literatury chrześcijańskiej, a także organizuje wystawy poświęcone Biblii w różnych miejscach kraju. Prowadzi także internetowy kurs biblijny dla wierzących posługujących się językiem albańskim, który jest dostępny w kraju oraz poza jego granicami. Jest członkiem zarządu domu dziecka w Gjirokaster od momentu jego założenia; jest aktywnie zaangażowany w wykonywaną tam pracę. Z żoną Sylwią wychowują trójkę nastoletnich dzieci.

Stanisław Cichosz, Lublin

Praktykowanie świętości

„Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 6,12).

Bóg nas uwolnił

Bóg uwolnił nas od panowania grzechu i od królestwa grzechu poprzez zjednoczenie nas z Chrystusem w Jego śmierci (Rz 6,6-7). Byliśmy niewolnikami grzechu i popełnialiśmy grzechy, rozwijaliśmy grzeszne przyzwyczajenia bez względu na to, jak „dobrymi” ludźmi byliśmy (Ef 2,2-3). Ale Chrystus przyszedł na ten grzeszny świat we właściwym czasie i zajął nasze miejsce na Golgocie. On umarł z powodu naszego grzechu i dzięki naszemu zjednoczeniu z Nim my również umarliśmy dla grzechu. Teraz jesteśmy uwolnieni od panowania grzechu; nie jesteśmy już dłużej jego niewolnikami. Dlatego musimy opierać się na tym fakcie, przeciwstawiać się grzechowi, aby już nie panował w naszych śmiertelnych ciałach.

Diabeł jest aktywny

Wiemy też, bo doświadczamy tego, że grzech dalej w nas mieszka, prowadząc w nas swoją „partyzantkę” pod dowództwem diabła, podsuwając nam złe pragnienia i oszukując nasze umysły (Rz 7,2-23). Dlatego może się nam wydawać, że jakiegokolwiek nadzieje na osiągnięcie świętości dane nam w Rz 6,6-7 są niemożliwe. Ale postawmy sobie pytanie: Co dobrego może wynikać ze stwierdzenia, że wojna z grzechem została wygrana przez Chrystusa dzięki Jego śmierci na krzyżu, jeśli w dalszym ciągu jestem niespokojny i często pokonywany przez grzech w swoim sercu?

Nie jesteśmy sami

Bóg nie zostawia nas samych w naszej duchowej walce. Tak jak uwolnił nas od panowania grzechu, tak samo zapewnił nam stosowne zabezpieczenie w celu osiągnięcia zwycięstwa w codziennych potyczkach z grzechem (1Kor 15,56-57). Dlatego musimy stale trwać na tym stanowisku, że nie tylko umarliśmy dla grzechu, ale teraz żyjemy dla Boga. Mało tego, nie tylko zostaliśmy uwolnieni od panowania ciemności; zostaliśmy przeniesieni do Królestwa Chrystusa. Będąc uwolnionymi od grzechu, staliśmy się sługami sprawiedliwości (Rz 6,18). Bóg nie pozostawia nas w stanie neutralności. On uwalnia nas od panowania grzechu i prowadzi pod panowanie Swojego Syna. Apostoł Paweł mówi nam o tym w Ef 2,1.5-6. Jakie znaczenie ma fakt, że jesteśmy żywi dla Boga? W jaki sposób pomaga nam to w dążeniu do świętości? Po pierwsze, oznacza to, że jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem w całej Jego mocy. A to oznacza, że nie możemy prowadzić świętego życia o własnych siłach. Chrześcijaństwo nie jest rzeczą typu „zrób to sam”. O czym mówi apostoł w Liście do Filipian 4,11-14? O tym, jak nauczył się w swoim życiu dla Chrystusa być zadowolonym we wszystkich okolicznościach, że jest w stanie tak postępować dzięki Chrystusowi, który go wzmacnia. To ma wielkie zastosowanie w dążeniu do świętości, gdyż nasze reakcje na okoliczności są częścią naszego chodzenia w świętości.

Świętość jako upodobnienie do Boga

Świętość to nie seria zaleceń „zrób to, a tego nie!”, lecz proces upodabniania się do charakteru Boga, posłuszeństwo względem woli Bożej. Akceptacja każdej sytuacji bez względu na okoliczności, które Bóg dopuszcza, jest częścią chodzenia w świętości. Paweł mówi, że może reagować z zadowoleniem, ponieważ Chrystus dał mu siłę, aby tak czynić. Modląc się o Kolosan, mówi: „Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości z radością” (Kol 1,11). Nasza cierpliwość i wytrwałość są widoczne, gdy jesteśmy wzmocnieni mocą Bożą. Modląc się za Efezjan, Paweł woła: „by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyśmy byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku” (Ef 3,16) i dalej modli się: „Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy” (Ef 3,20). Jest to pierwszy warunek, który powinniśmy odkryć, będąc „żywymi dla Boga”, bo jesteśmy zjednoczeni z Tym, który pracuje w nas, aby nas wzmacniać Swą potężną mocą.

Umarli dla grzechu

Tylko wtedy, gdy uznamy za fakt, że umarliśmy dla grzechu i jego panowania nad nami oraz że żyjemy dla Boga, zjednoczeni z Tym, który nas wzmacnia, możemy powstrzymać

grzech i jego panowanie w naszych śmiertelnych ciałach. Zatem aktywnie i stale musimy polegać na fakcie, że umarliśmy dla grzechu i żyjemy dla Boga, i to musimy sobie stale, wręcz nawykowo uświadamiać.

Duch Święty w nas

Druga rzecz z tym związana to fakt, że jesteśmy żywi dla Boga, bo dał nam Swojego Ducha Świętego, aby w nas mieszkał. To ten dany nam Duch Boży pracuje w nas, abyśmy mogli decydować i działać według zamiarów Boga (Flp 2,13). Paweł też nam uświadamia prawdę, że Duch Święty został nam dany z uwagi na nasze powołanie do świętości (1Tes 4,7-8). Duch Święty prowadzi nas do świętego życia. On nas uświęca i upodabnia do charakteru Boga. Obecność Bożego Ducha w nas oznacza, że żyjemy dla Boga. Duch Święty oświeca nas, byśmy dostrzegali wymogi Bożej świętości i żyli tak, aby je spełniać. On nam uświadamia szczególnie sfery grzechu. Jedną z potężnych broni szatana jest duchowe oślepienie nas, które uniemożliwia nam zobaczenie naszego grzesznego charakteru. Biblia mówi: „Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać” (Jer 17,9). Nikt nie może go zrozumieć i przeświecić oprócz Ducha Świętego.

Na tym polega służba Ducha Świętego, aby uświadomić nam, że jesteśmy biedakami z powodu na-

szych grzechów. Jako chrześcijanie możemy być zwiedzeni w sprawie swoich własnych grzechów. Gdy wzrastamy w chrześcijańskim życiu, napotykamy na rosnące niebezpieczeństwo duchowej pychy. Znamy poprawną naukę, prawidłowe metody i odpowiednie zakazy i nakazy. Możemy jednak nie dostrzegać ubóstwa naszego własnego duchowego charakteru, nie dostrzegać naszego krytycznego i nieprzebaczącego ducha, naszego przyzwyczajenia do obmawiania lub skłonności do osądzania innych.

Możemy stać się podobni do Laodycejczyków, o których powiedział nasz Pan: „Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godny nędzarz i biedak, ślepy i goły” (Obj 3,17). Duch Święty otwiera wewnętrzne zakamarki naszych serc i umożliwia nam zauważenie ukrytego tam gniazda duchowej i moralnej nędzy. To właśnie tam rozpoczyna Swoją służbę uświęcenia.

Naturalnym rezultatem zauważenia Bożych wymogów i naszej grzeszności jest rozbudzenie w nas pragnienia, aby prowadzić uświęcone życie. Takie właśnie jest zadanie Ducha Świętego, gdy On pracuje, aby nas uświęcić. Żałujemy popełnionych grzechów z pobożnym żalem, który prowadzi nas do upamiętania (2Kor 7,10). Gdy Duch Święty ukazuje nam naszą

grzeszność, nie czyni tego, aby doprowadzić nas do rozpacz, ale do świętości. Czyni to przez wzbudzenie w nas nienawiści do naszych grzechów i rozpalenie gorącego pragnienia, aby prowadzić uświęcone życie chrześcijańskie. Tylko ten, kto ma silne pragnienie, aby być świętym, wytrwa w bolesnym, powolnym i trudnym procesie dążenia do świętości. Może pojawić się dużo niepowodzeń. Nawyki naszej starej natury i ataki szatana są zbyt silne dla nas, aby wytrwać, jeśli Duch Święty nie pracuje w nas, aby stworzyć w nas pragnienie świętości.

A czyni to nie tylko przez ukazanie nam naszych grzechów, ale również przez ukazanie nam Bożych wymogów (Bożego poziomu) świętości. Robi to poprzez Słowo Boże. Gdy czytamy i studiujemy Boże Słowo lub słuchamy, gdy ktoś naucza, zostajemy ujęci moralnym pięknem Bożych wymogów świętości. Nawet jeśli upadamy, to w naszej wewnętrznej istocie mamy „upodobanie w zakonie Bożym” (Rz 7,22).

Nikt nie przewyżczy zepsucia swojego serca bez posiadania uzdalniającej do tego siły Ducha Świętego (2P 1,4). Przez uczestnictwo w Boskiej naturze unikamy skażenia, a to uczestnictwo dokonuje się przez mieszkającego w nas Ducha Świętego. Wspaniałą radę co do prowadzenia świętego życia daje nam apostoł Piotr: „Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych...” (1P 3,15). ■



Tamás Madarász, Miskolc (Węgry) / tłum. Czesław Bassara

Świętymi bądźcie!

„Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,16).

Słowo „święty” jest terminem powszechnie używanym wśród chrześcijan, zarówno nominalnych, religijnych, jak i oddanych wyznawców Chrystusa. Słowo to jest powszechnie używane, ale przez wielu nie jest dobrze rozumiane. Wiele osób uważa, że jest to „stara szkoła”, przestarzałe pojęcie „super” chrześcijan, a świętość nie jest dostępna nawet dla codziennych wyznawców Chrystusa. Autorzy Nowego Testamentu mają jasną i dającą się szeroko zastosować koncepcję świętości. W rzeczywistości wydaje się, że Pismo Święte nie proponuje świętości jako jakiegoś statusu elitarnego, ale raczej jako konieczność dla każdego naśladowcy Chrystusa.

Piotr w swoim pierwszym liście pisze do chrześcijan, którzy stali się naśladowcami Mesjasza, nawróconych z judaizmu. Radują się swoim zbawieniem (1P 1,3-5), ale zmagają się z wieloma próbami i trudnościami pielgrzymki chrześcijańskiej (w. 6).

Stwierdzenie w wersecie 16: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” jest właściwie bardziej poleceniem dla każdego ucznia Chrystusa niż jakąś opcją. Ale czy to nie jest zbyt wymagające? Jak można być świętym, jak Święty jest Bóg, Jahwe, Odwieczny? Czy mamy zasoby wymagane do świętości? A co jest wymagane, aby być świętym w naszym życiu?

Słowo *święty* (hagios) oznacza *święty, czysty, uroczyście poświęcony*. Hebrajski termin *qāḏōš* w Starym Testamencie oznacza coś

bardzo podobnego. Koncepcja ta zakorzeniona jest w ceremonialnych nakazach Boga skierowanych do Jego ludu, zgodnie z którymi zarówno lud, jak i przedmioty, szczególnie przeznaczone na służbę Bogu, musiały być poświęcone na służbę i nie mogły być używane do powszednich, zwykłych celów.

Wszyscy potrafią się zgodzić, że rodzinne kryształowe szklanki przekazywane z pokolenia na pokolenie muszą być przechowywane w bardzo szczególnej porcelanowej oprawie i nikt nie może ich używać do codziennego wieczornego orzeźwienia po męczącym dniu. Takie naczynia są używane tylko podczas szczególnych uroczystości rodzinnych. Podobnie większość z nas byłaby wstrząśnięta, gdyby nasza narodowa gwiazda futbolu nosiła koszulkę drużyny narodowej podczas zwykłej sobotniej aktywności wieczornej w ogrodzie. Tę koszulkę można założyć tylko na szczególne okazje, gdy zawodnik reprezentuje swój naród.

Nasza świętość jako chrześcijan ma bardzo podobne znaczenie. Nauka Piotra jest zacytowana z Trzeciej Księgi Mojżeszowej, gdzie Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba poucza Swój lud, jak żyć: „Albowiem Ja, Pan, jestem Bogiem waszym! Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty!” (3M 11,44). Obrzędy, przykazania Boże przedstawiają Jego charakter, Jego moralne i społeczne zestawy wartości. Mówią o tym, kim On jest, a zatem o tym, czego żąda od Swo-

jego ludu przymierza. Warto zauważyć, że większość Bożych rozporządzeń Jahwe stoi w silnej sprzeczności z obyczajami ludu Kanaanu, który miał zostać podbity przez Izraelitów (3M 18,27-30). Bóg nie argumentuje szczegółowo, dlaczego Jego rozporządzenia są takie, a nie inne (choć wiele Jego przykazań ma znaczenie społeczne, epidemiologiczne, zdrowotne i moralne), ale Jego jedynym argumentem jest odniesienie się do Jego świętości i faktu, że jest ich Bogiem. Trzecia Księga Mojżeszowa 18, 19 i 20 powtarza dziesiątki razy ten sam argument: „Albowiem Ja, Pan, jestem Bogiem waszym... bądźcie więc święci”.

Myślę, że każdy może z łatwością zrozumieć tę koncepcję: Bóg Jahwe uczynił potomków Abrahama Swoim ludem przymierza, obiecując im Boskie zaopatrzenie, ochronę i błogosławieństwo. Prosi jednak Swój lud, aby nie postępował i nie żył w sposób, który nie jest godny Jego Boskiego charakteru. Wyobraźmy sobie, że ambasador kraju zostaje wysłany na misję zagraniczną, aby reprezentować swój kraj ojczysty. Jest bezwzględnie konieczne, aby reprezentował naród w sposób wzmacniający dobre imię jego narodu.

Świętość to konieczność

Podobnie świętość jest koniecznością dla każdego naśladowcy Chrystusa. Nie jest to status tylko dla najlepszych chrześcijan, nie jest to coś, co jest przyznawane tylko

nielicznym po ich śmierci. Jesteś święty, możesz być święty i musisz być święty jako uczeń Chrystusa.

Świętość to status

Świętość to status każdego chrześcijanina, oferowany przez naszego niebiańskiego Ojca i osiągniany przez śmierć i zmartwychwstanie Jego Syna, Pana Jezusa Chrystusa. W Dziejach Apostolskich i Listach naśladowcy Chrystusa są określane jako święci. Podstawą tego jest uświęcające dzieło Jezusa (1Kor 1,2; Ef 1,4; 5,27; Kol 1,21-22). Wszystkie te wersety – między innymi – wyraźnie stwierdzają, że nie mamy żadnej zasługi w naszym statusie „świętych”, jest to wynik pełnego i zwycięskiego dzieła odkupienia naszego Pana Jezusa Chrystusa. Chwała Mu za to!

Świętość to obowiązek

Świętość to obowiązek, a nie alternatywny styl życia. Jeśli potrafimy pojąć Boże serce i wolę wobec Jego ludu Starego Testamentu, Izraela, możemy łatwo zrozumieć Jego wolę dla naszego życia. Piotr w tym samym rozdziale przypomi-

na, że „...nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1P 1,18-19). Jako odkupieni należymy do naszego nowego Pana, który jest święty i wymaga od nas świętości. Podobnie w rozdziale 2 otrzymujemy napomnienie: „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1P 2,5). I wreszcie, rozważając przyszłe wydarzenia i kataklizmy, Piotr w swoim drugim liście ostrzega nas: „Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności” (2P 3,11). Jest sprawą oczywistą, że zadanie bycia świętym jest nieuniknione, ale nie jest niemożliwe do wykonania. Źródło naszej świętości nie jest zakorzenione w nas samych, ale jego natura jest nam dana przez zamieszkującego w nas Ducha Świętego.

Świętość to przywilej

Świętość jest przywilejem. Obawiam się, że często zapominamy docenić nasz status bycia członkami rodziny świętego Boga. Ojciec wybrał nas, zanim jeszcze zaczął się czas, jesteśmy uświęceni przez Ducha Świętego, abyśmy byli posłuszni Jezusowi, Mesjaszowi (1P 1,2). Powinniśmy przeżywać drżenie za każdym razem, gdy pomyślimy o Boskim towarzystwie, które przyjęło nas do tej świętej społeczności. To jest ta wspólnota, która ma gwarancję przetrwania, kiedy wszystko zgaśnie i rozpadnie się. Bądźmy zawsze w pełni świadomi przywileju i obowiązku naszego statusu nadanego nam przez naszego Ojca Świętego. Niech Jego Imię będzie uwielbione na wieki! ■

Tamás Madarász dorastał w rodzinie chrześcijańskiej w Miskolcu na Węgrzech. Przyjął Chrystusa w wieku 9 lat pod wpływem zwiastowania Johanna Vissera z Holandii. Ma żonę Susan i są rodzicami dzieci, które chodzą za Panem, co jest szczególną łaską! Jest starszym zboru w Miskolcu i jednym z oficjalnych przedstawicieli zborów braterskich na Węgrzech.



Ireneusz Furmaniak, Siemianowice Śląskie

Dlaczego praktyczna świętość jest potrzebna?

„Demas bowiem mnie opuścił, bo umiłował świat i poszedł do Tesaloniki” (2Tm 4,10).

Apostoł Paweł krótko powiedział, co stało się z Demasem, który przecież był jego współpracownikiem. Zastanawiałem się, co mogło być przyczyną odejścia Demasa.

Dlaczego umiłował świat? Jednym z powodów mógł być grzech. Jak powstaje grzech, zobaczmy w Liście Jakuba 1,14-15: „... każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą. Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć”. Widzimy tu wyraźnie, że gdy nie ma uświę-

cenia, to jest walki z grzechem i naszymi słabościami, to nie tylko zasmucamy Ducha Świętego czy tracimy społeczność z naszym Panem Jezusem Chrystusem, ale też przybliżamy się do świata. Zaczynamy myśleć i postępować w taki sposób, jak przed poznaniem ewangelii. Kolejnym krokiem jest brak modlitwy i czytania Słowa Bożego, następnie zaczynamy opuszczać wspólne zebrania, a potem żyjemy już dla siebie i własnego ja. Podsumowując, uświęcenie w praktyce jest nam bardzo potrzebne do pełni życia dla Pana Jezusa, głoszenia dobrej nowiny, do bycia świadectwem dla innych i budowania Kościoła. ■

*Bądźcie święci,
gdyż Ja jestem święty!*

(1P 1,16, SNP)

Piotr Kramer, Jastrzębie Zdrój

Dbać o swoją świętość

Dlaczego świętość była ważna, jest i ma się przejawiać aż do przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa? Odpowiedź jest prosta. Czytamy przecież: „Bądźcie święci, gdyż Ja jestem święty!” (1P 1,16, SNP). Adam i Ewa spotykali się z Bogiem w ogrodzie do czasu, aż zgrzeszyli.

Po upadku zostali z tego ogrodu wydalen. Musimy dbać o swoją świętość, aby być blisko Boga i być gotowym na spotkanie z Panem Jezusem Chrystusem. Gdyż „sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy” (1Tes 5,2, SNP). ■

Świętość, dzieło Ducha Świętego w nas

Temat „świętości” to temat najtrudniejszy do wyrażenia pełnej prawdy w tym zakresie.

Świętość jest objawiana w Starym i Nowym Testamencie w pewnej kolejności ze względu na to, że ludzkość popadła w grzech i została oddzielona od społeczności ze świętością. Bóg działa niezależnie i Swoją świętość postanowił objawiać w Biblii, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. To Duch Święty poprzez proroków starotestamentowych trafiał ze Swoim Słowem do ludzi, w Starym Testamencie do ludu Bożego, Izraela w sposób szczególny. Prorocy to narzędzia wybrane

Paweł Ratz, Warszawa

przez Ducha Świętego do realizacji Bożych celów.

Powołanie ludu Bożego Nowego Przymierza jest jednoznaczne, by zrealizować cel: przywrócić pojęcie świętości Boga. Bóg realizuje Swoją cel przez Ducha Świętego, który jest wykonawcą testamentu Pana Jezusa Chrystusa. Praktycznie, zbor Pański jest powołany do realizacji i wdrożenia dziedzictwa Chrystusowego w życiu zbawionych i świętych, usprawiedliwionych ludzi poprzez ofiarę Chrystusową. To Duch Święty, który namaszcza, wypełnia, chrzci, objawia i uczy, prowadzi zbor do dojrzałości w świętości. ■



Janusz Begier, Gdańsk

Świętość Zboru w obliczu czasów ostatecznych

Współczesny świat jest pełen chaosu, zgiełku i ciągłych zmian nie tylko technologicznych, ale także zmian postrzegania wartości moralnych i duchowych. Żyjemy w epoce kwestionowania prawdy absolutnej wypływającej ze Bożego Słowa, co wpływa na totalne zachwianie właściwego rozeznania duchowego.

Zatem pojawia się pytanie: jak w tym wszystkim zachować świętość naszych Zborów?

Otóż świętość Zboru zależna jest od pielęgnowania osobistej świętości każdego z członków danej społeczności.

Bóg każdego z nas wzywa do zachowania praktycznej świętości własnego życia: „Lecz za przykładem Świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,15-16) – twój i mój styl codziennego życia wpływa na kondycję duchową naszych zborów.

Świętość nie polega na entuzjastycznych wzlotach, mistycznych spekulacjach, zachowywaniu duchowych ideałów, przestrzeganiu zbioru zasad czy też przyjęciu ascetycznego stylu życia (poddaniu się surowemu ograniczeniu potrzeb życiowych do bezwzględnego minimum, w celu osiągnięcia duchowego zbliżenia się do Boga).

Świętość to obecność Boga w moim codziennym życiu

Innymi słowy to styl życia, który nas oddziela od świata, a zbliża do Boga. W Księdze Objawienia 3,7a czytamy: „A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, prawdziwy...”. Otóż możemy zobaczyć, iż równoległe ze świętością występuje prawda. Wobec tego praktyczna świętość w życiu powinna zawsze być nacechowana prawdą, która jest tylko jedna i absolutna: „Poświęć ich w prawdzie twojej; Słowo twoje jest prawdą” (J 17,17).

Słowo Boże nie jest jedną z prawd, ale jedyną prawdą.

Zatem praktyczna świętość będzie przejawiała się w upodabnianiu do charakteru Chrystusa – nasze

życie staje się jak otwarta księga, którą inni czytają; jest autentyczne.

Apostoł Piotr zachęcał wierzących do troski o osobistą świętość: „Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połączcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się poządliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, życie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, Lecz drogą krwi Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1P 1,13-19).

Tekst ten mobilizuje nas do przemiany charakteru i całego życia. Dbałość o osobistą świętość przejawia się w naszym postępowaniu oraz zachowaniu i polega na:

- myśleniu w taki sposób, jak myśli Bóg;
- chceniu tego, co chce Bóg – w codziennych decyzjach szukam Bożej woli i wypełniam ją;
- zamysł Boga staje się moim zamysłem, zarówno w myśleniu, jak i w czynach;
- w postępowaniu za przykład i wzór do naśladowania w życiu codziennym stawiam Pana Jezusa;
- wola Boga (Jego postanowienie) względem mojego życia staje się moją wolą.

Praktyczna świętość odzwierciedla żywą wiarę, dzięki której treścią naszego życia staje się Chrystus, przez co kształtowana jest prawdziwa tożsamość ucznia Pana Jezusa.

To wszystko obejmuje między innymi:

- okazywanie Bożej miłości innym – wyeliminowany zostaje egoizm;
- wykazywanie się cierpliwością wobec przeciwności i życiowych doświadczeń, czyli wyczekiwanie na Boże rozwiązanie;

- gotowość do wybaczenia;
- życie w pokorze, uniżaniu się – myślenie bardziej o innych niż o sobie;
- autentyczność, a nie forma;
- miłość do Bożego Słowa;
- pragnienie społeczności z innymi wierzącymi.

Codzienna świętość jest niezbędna, by móc odzwierciedlać znaczenie Bożego dzieła odkupienia w Chrystusie, wskazując na prawdziwy cel naszego życia tu na ziemi. Bez wątplenia praktyczna świętość ma wpływ

na kształtowanie naszego charakteru, dokonywanie wyborów (mniejszych i większych) oraz na budowanie relacji z Bogiem i z innymi wierzącymi. Ponadto jest świadectwem Bożego działania w naszym życiu.

Kształtowanie praktycznej świętości wiąże się z procesem ciągłego wzrastania w wierze i umacniania relacji z Bogiem w całej naszej naturze: „A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1Tes 5,23). ■



Henryk Turkanik, Nierodzim

Pan Jezus przyjdzie!

Miejsce dla ludzi zbawionych

W ostatnim dniu Swojego ziemskiego życia Pan Jezus w Wieczerniku, na górze Syjon podzielił się ze Swoimi uczniami najważniejszą wiadomością, że odchodzi do Ojca, aby przygotować im mieszkanie w domu Ojca. Po raz pierwszy w dziejach Pan Jezus mówił o miejscu dla ludzi zbawionych w niebie: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we Mnie wierzcie. W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby było inaczej, powiedziałbym wam. Idę przygotować wam miejsce. A gdy pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę wam do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja Jestem” (J 14,1-3).

Dwa etapy przyjścia

Pan Jezus na krótko przed Swoją śmiercią przekazał Swoim uczniom naukę o Swoim powtórny przyjsciu w dwóch etapach. Najpierw powiedział im o Swoim powtórny przyjsciu na ziemię (Mt 24,29-30) w mowie na Górze Oliwnej w kontekście wydarzeń związanych z przyszłością Izraela (Mt 24; Mk 13; Łk 21). Następnie w mowie pożegnalnej (J 13-16) Pan Jezus objawił uczniom tajemnicę, którą zwykło się nazywać zabraniami Kościoła (J 14,1-4).

Po zakończeniu okresu łaski, który dobiega już końca, Pan Jezus zgodnie ze Swoją obietnicą przyjdzie najpierw po Swą oblubienicę (żywy Kościół), aby ją zabrać do domu Ojca, a potem dopiero wraz z Kościołem przyjdzie powtórnie na ziemię.

Kościół oczekuje

W czasie, w którym żyjemy, żywy Kościół oczekuje z tęsknotą przyścia swego Pana. Kiedy więc ostatni zbawiony człowiek zostanie przez

Ducha Świętego włączony do żywego Kościoła (1Kor 12,13), wtedy Pan Jezus opuści miejsce na prawicy Majestatu Bożego i na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba (1Tes 4,16), aby wszystkich zbawionych zabrać do Siebie. Ten wielki Boży plan związany z zabraniem Kościoła został szczegółowo objawiony apostołowi Pawłowi (1Tes 4,13-18; 1Kor 15,51-52). Porównując naukę o zabraniu Kościoła z pewnością Zmartwychwstania Pana Jezusa (1Tes 4,14), apostoł Paweł podniósł jej wartość bardzo wysoko.

Sześć ważnych prawd

W przytoczonym tekście 1Tes 4,13-18 apostoł Paweł przytacza 6 ważnych prawd związanych z pochwyeniem Kościoła:

1. Nastąpi to w ustalonej przez Boga chwili (czas przyjścia Pana Jezusa po Kościół nie jest znany (Mt 24,36; 1Tes 5,1-2)).
2. Nastanie to w okamgnieniu (1Tes 4,17), (gr. *harpadzo* – raptownie porywam ku sobie; porównaj: Dz 8,39; 2Kor 12,2,4; Obj 12,5).
3. Pan Jezus wyjdzie naprzeciw Swojej oblubienicy (1Tes 4,16).
4. Najpierw powstaną ci, którzy zasnęli w Chrystusie (1Tes 4,16).
5. Potem ci, którzy pozostaną przy życiu, zostaną przemienieni (1Tes 4,17).
6. Żywi i zmartwychwstali porwani będą w obłokach w powietrze na spotkanie Pana (1Tes 4,17).
Pisma Nowego Testamentu często wspominają o zabraniu Kościoła (J 16,22; 17,24; Flp 3,20,21; Ef 1,10; Kol 3,4; 1Tes 1,9,10; 2Tes 2,1; Hbr 9,28; 1P 1,7; 1J 3,1-2; Obj 3,10).
Apostoł Paweł napisał, że Kościół zostanie zabrany, gdy ostatni człowiek stanie się własnością Bożą (Rz 11,25).

Wszystko we właściwym czasie

Podczas Swojej ziemskiej misji Pan Jezus wszystko czynił we właściwym czasie, tak więc również po Swoj Kościół przyjdzie we właściwym, ustalonym przez Boga czasie (Mt 24,36; Dz 1,7).

Pan Jezus przyszedł po raz pierwszy na ziemię we właściwym czasie (Gal 4,4), także zmarł za nasze grzechy we właściwym czasie (J 13,1; Rz 5,6; 1Tm 2,6). Podobnie, Pan Jezus przyjdzie po Swoj Kościół także we właściwym czasie (1Tm 6,14-15).

W jaki sposób mamy oczekiwać?

W jaki sposób zatem członkowie Kościoła powinni oczekiwać na przyjście Pana Jezusa? Apostoł Paweł, pisząc List do Tesaloniczan, wymienił trzy najważniejsze cele chrześcijańskiego Zboru:

1. Tesaloniczanie nawrócili się od bałwanów do Boga (1Tes 1,9).
2. Zostali powołani, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu (1Tes 1,9).
3. Oczekiwali na przyjście Bożego Syna z niebios, który ocalił nas przed nadchodzącym gniewem Bożym (1Tes 1,10).

Cztery ważne napomnienia

W związku z oczekiwaniami Kościoła na przyjście Pana Jezusa Chrystusa, w nauce apostołskiej zostały zawarte cztery nadzwyczaj ważne napomnienia (1Kor 1,7; Flp 3,16; Kol 3,1-4; 1Tes 3,13; Hbr 9,28; Jk 5,7-8; 2P 3,14; Obj 2,25; 3,11):

1. Cierpliwie czekać,
2. Wytrwale czuwać,
3. Gorliwie świadczyć,
4. Pobożnie żyć. ■

Jan Vopalecký, Vsetín (Czechy)

Czy przygotowujesz się?

Czy dostrzegasz w mediach presję, by przygotować się na załamanie związane ze zmianami klimatu, na załamanie światowej gospodarki, na poważny konflikt wojenny? Czy czujesz, że istnieje potrzeba radzenia sobie z drastycznym spadkiem morale? W takim środowisku dziś żyjemy. Mówi się nam, abyśmy pozostawili po sobie jak najmniejszy ślad węglowy, abyśmy trzymali w domu trochę gotówki, świec i baterii na wypadek, gdyby zabrakło prądu... Przygotowujesz się? W jaki sposób?

Jako ludzie wiary mamy być przygotowani, ale nie przede wszystkim na to, co dzieje się na świecie, który zawsze będzie się zmieniał ze złego na gorsze (2Tm 3,13). Mamy być gotowi na wielki dzień, w którym wszystko się skończy, na chwalebne przyjście Pana Jezusa Chrystusa z nieba, aby zabrać nas do siebie.

Jak mamy się przygotować? Pan Jezus dokonał podstawowego przygotowania, kiedy wydał samego siebie za nas, za Kościół. Oczyszczył nas, zbawił, uświęcił i ustanowił jako chwalebny Kościół, abyśmy byli święci i nienaganni (Ef 5,27). Chrystus uczynił nas świętymi; ten dar świętości jest dla nas podstawą do świętego życia tutaj na świecie.

Życie w świętości jest normalne

Bożą naturą jest świętość. Jesteśmy Bożymi dziećmi, jesteśmy Bożymi dziedzicami, więc mamy tę samą „krew”, tę samą naturę, więc dla nas bycie świętymi to coś naturalnego: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,16).

Dotyczy to wszystkich wieków Kościoła, ale szczególnie

dnia dzisiejszego, który jest tak wymagający. Jest niebezpieczny, ponieważ zagraża naszej świętości. Kiedy widzimy, że ludzie wokół nas starają się być bezpieczni, mieć pieniądze, odnosić sukcesy, chcą być piękni i potężni, nie musimy ich naśladować. Naszym zadaniem jest być świętymi! To nie jest łatwe. Potrzebujemy siły, mocnego serca. Paweł modli się za wierzących, aby Bóg wzmocnił nasze serca, by były nienaganne i święte. Będzie to bowiem ważne w czasie przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa (1Tes 3,13).

Dlaczego jest to ważne? W dniu Jego przyjścia będzie wielka chwała. To wtedy my, wierzący, będziemy Go podziwiać i wychwalać. Będzie wtedy widać wyraźnie, jakimi jesteśmy ludźmi. W końcu, gdyby Bóg był uwielbiany przez ludzi bezbożnych, którzy żyją w niewyznanym grzechu, byłby to wstyd, a nie chwała. „Gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście” (2Tes 1,10). Dlatego konieczne jest, abyśmy – szczególnie jako święci - nieustannie się oczyszczali i uświęcali (Obj 22,11).

Świętość jako przygotowanie

Być może przyszłe wydarzenia w sposób najbardziej dokładny opisuje Piotr: „Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebios a w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozpląną się? Ale wy oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju” (2P 3,11-14).

Piotr pokazuje, że nadejdą kataklizmy – katastrofy o ponadprzeciętnej intensywności. Jako ludzie wiary należymy do tych nielicznych, którzy dzięki Biblii są o tych rzeczach poinformowani z wyprzedzeniem i z pewnymi szczegółami. Naszą misją nie jest jednak straszenie, alarmowanie czy zabezpieczanie się, ale patrzenie na chwałę nowego nieba i nowej ziemi. Pośród niepewnych, bojaźliwych ludzi możemy żyć w zaufaniu i pokoju. A nasze życie ma być naznaczone świętością.

Niech ludzie wokół nas zobaczą, że jesteśmy inni! Nie jako dumni, nie jako ci, którzy nie przejmują się obecnym światem, ale jako święci, którzy żyją w pokoju i dbają o to, by nie kalać się tym, co nieczyste.

Czekamy na spotkanie z Panem Jezusem i przygotowujemy się, wiedząc, że On nas oceni. To jest nasza motywacja, by pozostać wiernym, a nasze święte życie było jak światło na tym świecie. ■

Czekamy na spotkanie z Panem Jezusem i przygotowujemy się, wiedząc, że On nas oceni. To jest nasza motywacja, by pozostać wiernym, a nasze święte życie było jak światło na tym świecie. ■

Jan Vopalecký urodził się w rodzinie chrześcijańskiej. Stracił ojca jako dziecko, przyjął Pana Jezusa w młodym wieku. Wraz z matką i bratem miał możliwość kontaktu z wieloma wierzącymi i zborami. W przeszłości pracował jako programista komputerowy, a od 1990 roku jest zatrudniony w wydawnictwie chrześcijańskim. Usługuje Słowem w zborach. Jest starszym zboru we Vsetinie, liczącego około 100 wierzących, a także jest reprezentantem zborów braterskich w Czechach. Ma żonę Marię, troje dzieci własnych i troje w rodzinie zastępczej.

Opr. Józef Pieszka, Katowice

Wydarzenia wskazujące, że żyjemy w czasach ostatecznych

Tytułem wstępu...

Przychodnia wielospecjalistyczna w Katowicach. Poradnia okulistyczna. Uśmiechnięty starszy pan wchodzi do gabinetu.

- Dzień dobry, Pani Doktor.

- O, witam, Panie Józefie. A co mi Pan dzisiaj przyniósł?

Pacjent z radością sięga do swojej czarnej teczki i kładzie na stole kartki drobno zapisane tekstem, pieczołowicie wystukany na maszynie do pisania, która pamięta jeszcze czasy niemieckiej okupacji...

Ten pacjent, Józef Pieszka, to mój 94-letni Tato, który 77 lat temu oddał swoje życie Panu Jezusowi, a jego największa pasja to Boże sprawy, Boże Słowo i oczekiwanie na powtórne przyjście Pana. Niestrudzenie tłumaczy i spisuje na wspomnianej maszynie niezliczone artykuły z niemiecko i anglojęzycznych czasopism, które od lat prenumeruje, a które w dużej mierze analizują współczesne wydarzenia w świetle Słowa Bożego. Później skopiowane teksty Tato przekazuje dalej: lekarzom, sprzedawcom, w punktach xero i każdemu, kto tylko wykaże zainteresowanie.

Po wysłuchaniu kolejnych codziennych wiadomości, często mawia: „Ten świat mi się już nic nie podoba, ale ci, którzy są Bożą własnością, to najszczęśliwsi ludzie na ziemi”. Uważnie śledzi znaki w przyrodzie i polityce, ich narastający, globalny i gwałtowny charakter, a te w świetle Słowa Bożego jednoznacznie wołają: „To

już długo nie potrwa! Pan nadchodzi!”. I tym poselstwem pragnie się dzielić i ostrzegać. Do tego wiernie i konkretnie modli się o ludzi, Kościół, o zbór i bieżące sprawy. „I chyba dlatego Pan Bóg mnie tu jeszcze trzyma” – dodaje na koniec /Joanna Kaniewska/.

A oto opracowanie jednego z niedawno przetłumaczonych artykułów:

W roku 1877 Żydzi zaczęli wracać do kraju swoich ojców. 14 maja 1948 roku powstało państwo Izrael, co jest najpoważniejszym znakiem czasów ostatecznych. Jerozolima stała się stolicą Izraela w miejsce Tel Awiw. Pan Jezus powróci do Jerozolimy jako oczekiwany Mesjasz, co wynika z prorocтва o siedemdziesiątym tygodniu Daniela (Dn 9,24.26-27).

W roku 1877 Tomasz Edison wynalazł fonograf, który pozwalał na nagrywanie i odtwarzanie dźwięków.

W 1901 roku Marconi „przeniósł” te fale przez Atlantyk.

W roku 1920 wynaleziono pierwsze komercyjne radio. Dzisiaj mamy dostęp do radia, telewizji i internetu. Wypełnił się czas, jaki zapowiedział Pan Jezus: „Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec” (Mt 24,6).

Następuje gwałtowny przyrost liczby ludności. W roku 1930 świat zamieszkiwały dwa miliardy ludzi. Czyli od czasu Noego, kiedy z arki

wyszło osiem osób, do roku 1930 minęło ok. 4 tysiące lat i ludzi na świecie było już dwa miliardy. Obecnie, w ciągu 90 lat – w latach 1930-2020 – przybyło prawie sześć miliardów.

Rakieta „Rosetta” osadziła „Lander Philae” na kometcie krążącej wokół Słońca z prędkością 121 km/s, co stanowi niezaprzeczalny wyczyn ludzkości (Dn 12,4). Oczekiwano wyjaśnienia, jak powstała Ziemia, wbrew temu, co mówi Biblia. Człowiek wkroczył w kosmos z przeznaczoną dla niego Ziemi (1M 1,26-28).

Sztuczna inteligencja jest miliardy razy mądrzejsza niż ludzie. Pozbawi ona ludzi miejsc pracy. Trwają prace nad wyprodukowaniem samochodów bez kierowcy.

Każdego roku w morzach i oceanach ląduje osiem milionów ton plastiku, co powoduje, że giną ryby, morskie ptactwo i inne zwierzęta.

Wzmagają się aktywność sejsmiczna, trzęsienia ziemi przybierają na sile i intensywności. W przeszłości budziło się od czasu do czasu 38 wulkanów, aktualnie czynnych pozostaje 25 wulkanów na Dalekim Wschodzie i w USA. Następuje jedna katastrofa za drugą. Susze, huragany, powodzie, pożary lasów...

W różnych krajach zgromadzone są ogromne ilości bomb atomowych, m.in. w Korei Północnej.

Intensywnie rozwijającą się religią jest islam i aktualnie islamizacji podlega Europa.

W Europejskim Centrum Badań Jądra Atomu CERN w Szwajcarii nadano cząstce atomu prędkość zbliżoną do prędkości światła, co mogło spowodować eksplozję planet.

W Chinach zastosowany został punktowy system kontroli obywateli pod względem politycznym i socjalnym, co jest związane z kartą identyfikacyjną. Od roku 2020 jest to obowiązkowe.

Obecnie występujące znaki przepowiedziane są w Bożym Słowie:

- Ewangelia jest głoszona po całej ziemi wszystkim narodom (Mt 24,14).

- Występują braki żywności, susze, pożary lasów, zanieczyszczenie wód i śnięcie ryb, trzęsienia ziemi, epidemie, wojny, terroryzm, bankructwo gospodarcze (Mt 8,7-12; Obj. r.7-12).
- Pojawiają się szydercy, odstępstwo, fałszywi nauczyciele, gromadzenie bogactw (2P 3,3-4; 2Tes 2,3; 2 Tm 4,3-4; Jk 5,1-2).
- Jest to era kościoła laodycejskiego (Obj 3,14-22).
- Istnieje państwo Izrael ze stolicą w Jerozolimie (Mt, 24,32).
- Czasy są trudne (2Tm 3,1-5); dni Noego (Łk 17, 26-30); przemoc,

bezprawie, niemoralność (2Tm 3,1-5); kult demonów, bałwochwalstwo, homoseksualizm, epidemie, narkomania, alkoholizm, wróżbiarstwo, czary, New Age, głód, zmiany klimatu, topnienie lodowców na Antarktydzie, globalizacja, rozwój nowych technologii, ataki na wiarę.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że wydarzenia wokół nas pokazują nie tylko, że Pan nadchodzi, ale że Jego przyście jest bliskie! Dzieci Boże, Jego powrót nie musi być zaskoczeniem. **Tak, przyjdź, Panie Jezu! ■**



Fot. John Cameron, www.unsplash.com

Zbigniew Folwarczny, Katowice

Bo jeszcze tylko mała chwila

„Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał”

(Hbr 10,37).

Żyjemy w czasach ostatecznych. Oczekiwania wielu ludzi nie spełniły się, a urzeczywistnienie szczęścia i pokoju na ziemi stało się bardzo odległe. Stosunki międzyludzkie panujące na ziemi jeszcze nigdy nie były tak zagmatwane jak obecnie. Jakże płonne stały się nasze nadzieje w XXI wieku!

Tak, przyjdę wkrótce!

W obliczu tych wszystkich wydarzeń rozlega się jednak głos, który przynosi nam nadzieję; mówi on, że Pan Jezus przyjdzie. Przyjdzie wkrótce! Tak zresztą brzmią ostatnie słowa Nowego Testamentu.

W Księdze Objawienia, w ostatnim rozdziale Pan Jezus trzykrotnie powtarza (w. 7.12 i 20): „Tak, przyjdę wkrótce”. Są to słowa, które powinny pobudzić nasze serca do czuwania, oczekiwania i uwielbienia. „Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu!”

Tęsknota za Panem

Co więcej, już w Starym Testamencie możemy dostrzec tęsknotę za Panem. W Pieśni nad Pieśniami czytamy: „O ty, która mieszkasz w ogrodach – a przyjaciele podsłuchują uważnie – daj mi słyszeć twój głos! Pośpiesz się mój miły...” (PnP 8,13-14).

Słowa Pieśni nad Pieśniami możemy odnieść do:

- wybranego narodu izraelskiego,
- Kościoła,

- każdej pojedynczej, odkupionej duszy.

W Pieśni nad Pieśniami słyszymy Oblubieńca, którym jest Jezus Chrystus, przemawiającego do wyżej wymienionych grup. Znajdziemy tam także pieśń wierzących, którą kierują do swojego Oblubieńca.

Wszelkie błogosławieństwa duchowe

Dzisiaj możemy przyrzeć się Kościołowi Jezusa Chrystusa, który jest społecznością ludzi odkupionych od wiecznej zguby. Zostali oni usprawiedliwieni przez krew Pana Jezusa Chrystusa. Obiekt miłości Kościoła-Oblubienicy znajduje się w niebie, jest nim Oblubieniec. Ta społeczność (Kościół) przebywa na ziemi, która jest prawdziwym padołem łez, lecz Słowo Boże poucza nas, że jesteśmy wyzwoleni „...z teraźniejszego wieku złego” (Gal 1,4). Na innym miejscu mówi, że zostaliśmy wyrwani „z mocy ciemności” i przeniesieni „do Królestwa Syna” (Kol 1,13). Kościół przebywa zatem w miejscu, o którym Salomon pisze: „O ty, która mieszkasz w ogrodach”. Ogród ten oznacza miejsce pracowitych zabiegów gospodarza. Wierzący ludzie zostali przeniesieni do takiego ogrodu, gdzie „prawdziwa światłość już świeci” (1J 2,8). Tu zbawieni opływają we wszelkie błogosławieństwa duchowe (Ef 1,3), które zdobywają

na własność przez wiarę. Z tych błogosławieństw wypływa wiele łask, które ubogacają nas cnotami osobistymi i dodają siły do służby Pańskiej.

Kościół pracuje, a praca ta polega na opowiadaniu o łasce Bożej: „Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi” (Tt 2,11). Wielu jednak jej nie przyjmuje i odrzuca świadectwo o Panu Jezusie Chrystusie, lecz mimo tego Bóg wciąż nakłania serca ludzi do słuchania dobrej wieści. Tych, którzy to robią, możemy opisać słowami pieśni: „przyjaciele podsłuchują uważnie”.

Jezus, nasz Pan, który jest obecny w życiu wierzących ludzi, pragnie słyszeć głos swojej ukochanej: „daj mi słyszeć twój głos”. Jak powinniśmy odpowiedzieć na to oczekiwanie? Najlepiej słowami Biblii: „Pospiesz się, mój miły” oraz „Przyjdź, Panie Jezu”. Tak właśnie odpowiadają zbawieni, których serca przepelnione są miłością do swego Pana. Oblubienica chce widzieć Oblubieńca i stale z Nim przebywać; to naturalne pragnienie, kiedy obdarzamy kogoś szczerą, prawdziwą miłością.

Przykłady ludzi oczekujących

Słowo Boże pokazuje nam przykłady wielu ludzi, którzy oczekiwali na Pana:

- Symeon „oczekiwał pociechy Izraela” (Łk 2,25);

- Chrześcijanie z Koryntu oczekiwali „objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1Kor 1,7);
- Wierzący ze zboru w Filipi oczekiwali „Pana Jezusa Chrystusa” (Flp 3,20);
- Święci w Tesalonikach służyli Bogu żywemu i oczekiwali na „Syna Jego z niebios” (1Tes 1,10).

A jakie jest stanowisko dzieci Bożych w dzisiejszych czasach? Czy jesteśmy wiernymi naśladowcami

tamtych pierwszych chrześcijan? Czy możemy powiedzieć o sobie, że „służymy Bogu żywemu i prawdziwemu, oczekując Syna jego z niebios”? Duch Boży zapewnia nas, że Jezus Chrystus przyjdzie i ujrzy Go wszelkie oko. Obietnica ta spełni się pomimo niewiary szyderców mówiących: „gdzież jest przyobiecane przyjście Jego?” (2P 3,4). Niechaj prośbą naszą w oczekiwaniu będą słowa w codziennej modlitwie: „Pośpiesz się, mój miły”! **„Przyjdź, Panie Jezu!”** ■



Witold Szponder, Boża Wola

Życie godne ewangelii

Przygotowanie na czas Jego powtórnego przyjścia oznacza gotowość na skutek obleczenia w Pana Jezusa i wypełnienie Nim samym. Stanowi ono dla chrześcijanina, który prawdziwie narodził się po raz drugi (J 3,3.5; 1J 2,29; 1J 3,9; 1J 3,7; 1J 5,1.4.18), przedmiot najwyższej troski. Jako nawróceni do Boga i ocaleni przed nadchodzącym gniewem Bożym, który nadejdzie na wszystkich mieszkańców ziemi (1Tes 1,9-10), otrzymaliśmy najcenniejszą obietnicę Jego przyjścia, oczekując spełnienia nadziei, aby pójść na mieszkanie do Niego w niebie (J 14,3). Do tego celu Bóg wybrał nas do zbawienia przez Ducha i przez wiarę w prawdę, abyśmy również dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa (2Tes 2,13-14), abyśmy mieli udział w Jego dziedzictwie (Ef 1,11-14), kiedy podczas Jego przyjścia nastąpi odkupienie naszych ciał (Ef 1,14; Flp

3,20-21). Spełnienia tej obietnicy Jego powrotu powinniśmy gorliwie oczekiwać, bo nasze prawdziwe obywatelstwo jest w niebie, skąd czekamy na Pana, który zgładził nasze grzechy, będąc za nas ofiarowany (Hbr 9,28). Jako Boże dzieci jesteśmy zbawieni przez wiarę, łaskę i oczyszczającą krew Pana Jezusa i usprawiedliwieni w ten sam sposób (Rz 5,1.9; Rz 3,24), mamy dostęp do Boga (Rz 5,2; Ef 3,12) z prawem wchodzenia w Jego obecność (Hbr 4,16; 10,19-22).

Gotowość na Jego powrót

Nauczanie Pana Jezusa, kiedy był na ziemi, oraz nauka apostołska stawiają przed nami konieczne cele do zrealizowania tu na ziemi, abyśmy bogato mieli zaopatrzone wejście do wiecznego Królestwa Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, kiedy powróci (2P 1,11). Od realizacji tych celów, czyli współpracy z Bogiem,

zależać będzie, jak staniemy przed Jego sądem Chrystusowym (Bemą), który oceni naszą współpracę z Bogiem w realizowaniu postawionych przed nami celów, do jakich zostaliśmy wybrani i powołani (2P 1,10), co mamy z wszelką gorliwością czynić. Będzie to miało ogromne znaczenie, czy zostaniemy nagrodzeni, czy poniesiemy stratę i jaki będzie nasz udział w chwale. W nauczaniu Pana Jezusa widzimy nacisk położony na ustawiczną gotowość na Jego powrót, bo nie znamy dnia ani godziny Jego powrotu, więc należy się Go spodziewać w każdym czasie, zachowując czujność w modlitwie, i nie ustawać (Łk 2,40), zachowując wiarę, kiedy powróci (Łk 12,42). Widzimy również wezwanie do wiernego wykonywania zadania powierzonego w służbie według otrzymanych darów (Łk 12,42nn). Pan ostrzegał, aby nasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa



i opilstwa, oraz troski o byt, abyśmy nie byli zaskoczeni Jego powrotem (Łk 21,34). W Kazaniu na Górze Pan podkreślił konieczność posiadania pragnienia i gorliwości w trosce o czynienie sprawiedliwości, aby posiadać charakter Boży, czyniąc sprawiedliwość, aby być napełnionym i bogatym w Bogu (Mt 5,6).

Cała nadzieja w Jego łasce

Nauczanie apostoelskie wzywa nas, by całkowicie złożyć nadzieję w łasce danej nam w objawieniu Pana Jezusa, abyśmy okazali się świętymi we wszelkim postępowaniu naszym (1P 1,13-16). Oznacza to, że kiedy Mu ufamy, On wykona dzieło uświęcenia nas i oblecze w Swoje dobre uczynki, aż do dnia Pana Jezusa Chrystusa, do dnia Jego powrotu (Flp 1,6). Bóg pokoju sam poświęci nas w zupełności, aby cały duch, dusza i ciało były zachowane bez nagany na przyjscie Pana naszego Jezusa Chrystusa (1Tes 5,23). Ufność i nadzieja w łasce sprawia, że Bóg sam wyposaży nas we wszystko, abyśmy spełnili wolę Jego, sprawując w nas to, co miłe jest w Jego oczach przez Jezusa Chrystusa (Hbr 13,21). Według nauki apostoelskiej, aby wejść bogato do Królestwa Pana Jezusa i nie być przed Nim zawstydzonym, ale wejść w Jego obecność w czasie Jego powrotu z pełnią radości (Jd

24) należy praktycznie stosować się do rad i zaleceń apostoelskich.

Rady apostoelskie

1. Trwać niewzruszenie i trzymać się przekazanej nauki, zachowując Jego Słowo (2Tes 2,15; Obj 3,10).
2. Zachowywać siebie w miłości Bożej (Obj 2,4; 1Kor 13; 2Kor 5,14-15), mieć serdeczną miłość jedni ku drugim (Flp 1,8).
3. Ufać Bogu w próbach i być zwycięzcą w pokuszeniach (Jk 1,2-18), aby Boża moc mogła się w nas objawić (2Kor 12,9-10).
4. Być wytrwałym w modlitwach, przynosząc za innych wstawienne modlitwy (Flp 1,9).
5. Być wypełnionym znajomością woli Bożej, aby dokonywać właściwych wyborów (Flp 1,9).
6. Zachować ducha, duszę i ciało w czystości i bez nagany na dzień Chrystusowy (Flp 1,10; 2,15).
7. Trwać w Chrystusie, w pełnieniu Jego uczynków, przynosząc owoce dla Boga (J 15; Flp 1,11), będąc obleczonym szatą sprawiedliwych uczynków jako przyodziana oblubienica na wesele barankowe (Obj 19,7).
8. Mieć udział w zwiastowaniu ewangelii, wykorzystując możliwości stawania w jej obronie (Flp 1,12-18).
9. Pozwalać się napełniać Duchem, chodząc według Ducha (Rz 8; Ef

5,18) tak, aby objawiły się owoce Jego charakteru, Jego myślenia w nas, Jego pragnień i poświęcenia, ze złożeniem Jemu życia w ofierze (Flp 2; Rz 12,1-20).

10. Usługiwać otrzymanym darem łaski świętym w ciele Chrystusowym (Rz 12,3-8; 1Kor 12; 1P 4,10).
11. Ponosić wszelki trud i wysiłek, zachowując gorliwość w trosce o wzrost i postęp w wierze, unikając lenistwa duchowego (2P 1,5,8; Hbr 6,11-12; 5,11-14), zachowując wiarę, dobre sumienie i czyste serce (1Tym 1,5,19; 2Tym 4,7).

Życie godne ewangelii

W listach apostoelskich znajdziemy o wiele więcej pouczeń i zaleceń, które mają prowadzić do życia godnego ewangelii i Boga, do postępowania podobnego do postępowania Pana Jezusa Chrystusa. Kto bowiem trwa w Panu Jezusie Chrystusie, będzie postępował tak jak On (1J 2,6). Takie postępowanie będzie wynikiem zewleczenia z siebie starego sposobu życia prowadzonego przed nawróceniem, a obleczenia nowego człowieka (Ef 4,22-24), który dowodzi tego, że Chrystus obficie, w pełni mieszka w nas (Kol 3,9-17; Ef 3,16-21). Będąc w takim stanie, będziemy radośnie przygotowani, by spotkać się z Nim jako ludzie święci, oddzieleni dla Niego i zachowani dla Niego. ■



Mulugeta Ashagre Endeshaw, Addis Abeba (Etiopia)
Tłum. i oprac. Waldemar Bolkowski

Przygotowanie na powtórne przyjście Pana Jezusa

„A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec... Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie... Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie” (Mt 24,36-44).

W jaki sposób mamy przygotować się na przyjście Chrystusa?

Musimy poważnie rozważyć następujące stwierdzenia:

- Nie wiemy, kiedy On przyjdzie, ale...
- Wiemy na pewno, że On przyjdzie.
- Musimy być gotowi na Jego przyjście.

Jest napisane, że mamy być gotowi na Jego przyjście

Mysł z powyższego fragmentu nie była rozumiana za czasów Noego. W tamtych czasach ludzie jedli i pili, żenili się i wydawali za mąż, i nie byli świadomi, w jaki sposób Bóg zrealizuje Swój plan. Podobnie, współcześni ludzie robią wszystko tak, jakby to było normalne, i nie wiedzą, czego Bóg oczekuje od nich w ustalonym przez Niego czasie. A żyjemy pod koniec czasów ostatecznych. Od nas oczekuje się, że wraz z upływem czasu będziemy lepiej rozumieli powyższy fragment i że nie mamy już czasu na robienie rzeczy, które robiliśmy wcześniej.

Obecnie jest czas, aby czytać Pismo Święte, modlić się i głosić ewangelię aż po krańce świata. Teraz jest czas, aby zachowywać nasze życie w czystości i żyć świętym życiem, bo ludzie w świecie żyją wprost przeciwnie. Media, gazety, wiadomości itd. popychają nas do życia wbrew ewangelii. Musimy być świadomi tego wszystkiego. Dlatego w Ewangelii Mateusza 24,36-44 jesteśmy zachęcani, aby:

- Być czujnym;
- Przygotować się;
- Być gotowym;
- Czuwać.

Nikt nie wie, kiedy Chrystus przyjdzie! Nikt nie zna dnia ani godziny. Jego przyjście będzie jak z przyjściem

złodzieja. Złodziej przychodzi o swojej porze, a nie w czasie wyznaczonym przez nas. Jezus nie mógł tego prościej oznajmić: nikt nie wie, kiedy On powróci, aby ustanowić Swoje Królestwo. Od czasu do czasu są ludzie, którzy twierdzą, że odkryli tajemnicę wskazującą na datę powrotu Chrystusa, ale takie twierdzenia są nieprawdziwe.

Zapowiedź, że Chrystus przyjdzie jak złodziej w nocy, znajduje się w wielu miejscach Pisma Świętego:

- „To wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego, by podkopano dom jego” (Łk 12;39);
- „Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy” (1Tes 5:2);
- „A dzień Pański nadejdzie jak złodziej...” (2P 3,10);
- „Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę” (Obj 3,3);
- „Oto przychodzę jak złodziej” (Obj 16,15).

Bądźmy czujni, bo dzień Jego przyjścia jest nieznany. Bądźmy gotowi na Jego przyjście. Jak wielokrotnie zobaczyliśmy to w Piśmie Świętym, Jego przyjście będzie jak przyjście złodzieja. To mówi nam, że On przyjdzie w swoim czasie. Jego przyjście będzie nagłe. To będzie niespodziewane przyjście Syna Człowieczego.

Ponieważ czas Jego przyjścia jest nieznany, ludzie będą na to wydarzenie nieprzygotowani, jak w czasach Noego. Będą tylko dwie grupy ludzi: przygotowani (ci, którzy są zbawieni) i nieprzygotowani (ci, którzy są zgubieni). Sposobem na bycie gotowym nie jest próba wyznaczenia daty Jego przyjścia, gdyż to jest niemożliwe (podobnie jak złodziej nie ogłasza czasu swojego przybycia), ale stałe bycie czujnym.

*W domu Ojca mego wiele jest mieszkań;
gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział.
Idę przygotować wam miejsce.*

(J 14,2)

Co to znaczy być gotowym? Kiedy pan zlecił słudze zadanie do wykonania podczas swojej nieobecności, to nie zakładał, że zostanie go czekającego przy drzwiach, kiedy wróci, ale raczej zajętego powierzoną mu pracą. Nasza gotowość na przyście Jezusa nie polega na pełnych ekscytacji spekulacjach, ale na wiernym szafarstwie.

Ludzie czasami wykorzystują pozorne opóźnienie Boga, aby usprawiedliwić swoje leniwe lub występne zachowanie. Jeśli jednak wydaje nam się, że Bóg się spóźnia, to jest tak tylko dlatego, że daje On ludziom więcej czasu na przyjęcie Jego łaskawej oferty zbawienia. Obecne milczenie Boga to jedynie preludium do Jego ostatecznego, potężnego działania.

Data powrotu Chrystusa jest ściśle strzeżoną tajemnicą. Nikt tego nie wie i nikt nie może tego wiedzieć. Kiedy nadejdzie właściwy czas, wszystkim zostanie to objawione. Wszystkie przepowiednie, które starają się określić datę przyjścia Chrystusa, to daremny trud. Życie toczy się dalej zwykłym trybem, ale wszyscy słudzy Pana muszą pełnić swoją służbę na swoim posterunku. Jeśli będą tak robić, nie będą musieli się niepokoić ani nagle stać się bardziej sumiennymi, kiedy przyjdzie ich Pan i Mistrz. Musimy żyć każdego dnia tak, jakby to był ostatni dzień, abyśmy nie żyli niesprawiedliwie i w nieprawości.

Herod i religijni ludzie mieszkający w ziemi izraelskiej w pierwszym wieku wiedzieli, że Mesjasz nadchodzi, ale zostali zaskoczeni przyjściem Jezusa jako dziecka. Mamy więc wystarczające ostrzeżenie, byśmy nie byli do nich podobni. Powinniśmy być zaangażowani w owocną służbę ku chwale Pana, aby sprawić Mu radość, gdy powróci po Swoich, żeby byli zawsze z Nim.

Wiemy na pewno, że Chrystus przyjdzie!

Ewangelia Jana 14,1-4 uczy nas, że Chrystus, nasz Pan, nadchodzi. W tym fragmencie zapewnia On uczniom, że nie muszą się niepokoić, choć byli zatrwożeni. Szatan

z radością zwiększyłby ten niepokój w sercach uczniów, kiedy tylko Jezus zniknąłby z ich pola widzenia. Mógłby zasiał wątpliwości, które można przezwyciężyć tylko przez posłuszeństwo - zaufanie Bogu i Jezusowi.

Ich wiara miała opierać się na tym, co Bóg był gotów dla nich uczynić, oraz na tym, co Pan Jezus już obiecał i co zamierzał im jeszcze obiecać. Obietnice Jezusa były najlepszym pocieszeniem dla strapionych serc: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce” (J 14,2). Biorąc pod uwagę rzeczywistość właściciela domu (Bóg Ojciec) i tego, który przygotowuje mieszkania (Pan Jezus), uczniowie mogli być pewni, że znajdą się miejsce dla każdego z nich.

Któryś z uczniów mógł pomyśleć, że będzie na niego czekać mieszkanie, ale nie uda się do niego dotrzeć z powodu niebezpieczeństw po drodze. Dlatego Jezus zapewnia Swoich uczniów, że nie muszą się o to martwić, ponieważ On sam przyjdzie znowu i doprowadzi ich do miejsca przeznaczenia. Ukoronowaniem tego wydarzenia będzie obecność Pana Jezusa razem z Jego uczniami. Ich obecne rozstanie jest tylko tymczasową separacją.

Pan Jezus, rozważając pytanie Piotra („Panie, dokąd idziesz?” J 13,36), oznajmia swoim uczniom: „I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie” (J 14,4). Chociaż nigdy wcześniej tam nie byli i teraz nie mogli tam się udać, to droga do tego miejsca była im znajoma.

Oznajmiono nam, abyśmy czekali na Pana Jezusa Chrystusa w modlitwie i poprzez głoszenie Ewangelii Chrystusowej. Mamy to czynić, ufając Bogu Ojcu i Panu Jezusowi Chrystusowi. ■

Mulugeta Ashagre Endeshaw (ur. 1967) odwiedzał nasze zbory w Polsce kilkakrotnie. W swoim kraju stoi na czele Ethiopian Christian Brethren Church (Etiopski Kościół Braci Chrześcijańskich). 25 lat temu Kościół ten liczył 21 zborów, obecnie 235. Żonaty z Alem, a ich troje dzieci to: Phoebe, Moses i Jael. Ich wnuczka to Yamlak i Bezaleel.

Łaska i Pokój

Pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan
w Rzeczypospolitej Polskiej
Ukazuje się z przerwami od roku 1927.

Kolegium redakcyjne:

Czesław Bassara – redaktor naczelny
Marek Nalewajka – sekretarz redakcji
Jerzy Karzełek
Dariusz Laskowski
Tomasz Stańczak

Korekta polonistyczna:

Joanna Kaniewska

Przygotowanie do druku:

Konrad Płudowski

Druk: ARKA Cieszyn

Adres kontaktowy:

redakcja@kwch.org

Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów,
a także zastrzega sobie prawo dokonywania zmian
stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.
Odpowiedzialność za treść artykułów ponoszą
ich autorzy.

Adres witryny internetowej Kościoła Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

Oprócz wydawania wersji papierowej kwartalnika
„Łaska i Pokój” Redakcja publikuje wiadomości
ze Zborów KWCh, a także wiadomości ze zborów
braterskich na świecie w wersji elektronicznej
pod nazwą „Łaska Wam i Pokój - Z kraju i ze świata”.
Informacje te można sobie pobrać ze strony:
<https://kwch.org/wydawnictwo/>,
a także wydrukować dla osób, które nie dysponują
dostępem do internetu.

Informujemy, że koszt przygotowania i wydania
jednego egzemplarza naszego kwartalnika wynosi
około 10 złotych. Zachęcamy naszych czytelników
do prenumeraty rocznej, która wynosi 40 złotych.
Ofiary na wydawanie naszego pisma prosimy
przelewać na rachunek bankowy o numerze:
14 1020 2313 0000 3802 0146 3850 - Kościół
Wolnych Chrześcijan, ul. Franciszkańska 19,
40-708 Katowice. Prosimy o zaznaczenie celu
wpłaty: „**ofiara na wydawanie kwartalnika
Łaska i Pokój**”.

Ofiary z zagranicy prosimy wpłacać także na
powyższe na konto i adres, dołączając dane
i adres banku: PKO BP S.A. I O/ Katowice,
ul. Zielonogórska 1, 40-710 Katowice;
SWIFT BPKO PL PW.

Istnieje możliwość wpłat przez nasze konto w PayPal:
<https://www.paypal.com/paypalme/kwchwrp>

Dokonanie wpłaty na prenumeratę naszego
kwartalnika i podanie swojego adresu jest równo-
znaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie
danych osobowych przez Wydawnictwo
„Łaska i Pokój”.

Drodzy czytelnicy

Pozdrawiamy Was Słowem Bożym:
**„I wy sami jako kamienie żywe
budujcie się w dom duchowy,
w kapłaństwo święte, aby składać
duchowe ofiary przyjemne Bogu
przez Jezusa Chrystusa” (1P 2,5).**

Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni,
że w świecie ogromnego zamętu in-
formacyjnego mieliście czas i ochotę,
aby sięgnąć po nasze czasopismo
„**Łaska i Pokój**”.

Kiedy nasi bracia rozpoczęli
wydawanie czasopisma „**Łaska i Po-
kój**” w sierpniu 1927 roku w Lubli-
nie, może nie zdawali sobie sprawę z tego, że ich wizja i służba tak
szeroko się rozwinie. Na okładce pierwszego numeru czasopisma
pod redakcją Karola Wowry, oprócz przytoczonego wyżej wersetu
umieszczono słowa, które wyznaczały jego cel: „**Pismo poświęco-
ne sprawie duchowego budowania dzieci Bożych**”.

W wydawaniu czasopisma reprezentującego ruch braterski
następowały przerwy spowodowane zwykle sytuacją polityczną.
Tuż przez wybuchem II wojny światowej Józef Mrózek wznowił
jego wydawanie, ale zdołał wydać tylko trzy numery. Ani w czasie
wojny, ani też po wojnie nie było warunków, by dzieło to kontynu-
ować. Dopiero usamodzielnienie się wspólnoty zborów braterskich
w postaci Kościoła Wolnych Chrześcijan umożliwiło wznowienie
pracy wydawniczej. Od roku 1982 nasze czasopismo ukazuje się
nieprzerwanie. W ciągu tych lat zmieniała się jego forma, ale cel
pozostał ten sam: „**Pismo poświęcone sprawie duchowego budo-
wania dzieci Bożych**”.

Rozumiemy, że budowanie Bożych dzieci to wielki przywilej
i szczególna odpowiedzialność. Potrzebujemy Waszych modlitw,
abyśmy potrafili to robić rzetelnie, opierając się na Bożym Słowie.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za poszerzające się grono współ-
pracowników, zarówno z kraju, jak i z zagranicy, którzy swoimi
artykułami i przyczynkami wzbogacają nasze pismo, co możecie
zauważyć, czytając nasz kwartalnik.

Liczymy na Wasze wsparcie zarówno modlitewne, jak i finanso-
we. Zwracamy się do Was z prośbą o udział w poszerzaniu grona
naszych czytelników. Zachęcajcie swoich przyjaciół do prenumera-
ty! Istnieje możliwość nabycia niektórych numerów archiwalnych

Z prośbą o modlitwę o Boże błogosławieństwo dla prowadzone-
go przez nas dzieła,

*Wasi bracia z redakcji kwartalnika „**Łaska i Pokój**”.*



*Tak też używany jest
nasz kwartalnik.*

Redakcja „Łaska i Pokój”,
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice
redakcja@kwch.org

Telefon do sekretarza redakcji (Marek Nalewajka): 697 079 203

Z kart naszej historii

Friedrich Wilhelm Baedeker był jedną z czołowych postaci ruchu Braci w Europie. Urodził się w Niemczech 200 lat temu. Trzy miesiące po ślubie umarła mu żona i wtedy stał się aktywnym wędrowcem (jego kuzyn był autorem słynnych przewodników Baedekera), podróżującym przez dwa lata po Niemczech i całej Australii. Następnie w roku 1859 osiadł w Weston-super-Mare w Anglii, gdzie mieszkał przez resztę życia. Tam przyjaciel zabrał go ze sobą, aby wysłuchał kazań ewangelisty Braci - Lorda Radstocka. Baedeker ukrywał się z tyłu sali, ale pewnego wieczoru kaznodzieja zwrócił się do niego bezpośrednio. Sam Baedeker powiedział o tym spotkaniu: „Przyszedłem jako dumny, niewierny Niemiec, a wyszedłem jako pokorny, wierzący uczeń Pana Jezusa Chrystusa”.

Jego dom stał się miejscem spotkań zgromadzenia tzw. Braci Otwartych. Pod koniec lat 60. XIX wieku zaczął głosić kazania w Niemczech, ale jego najważniejszą służbą stała się ta w Rosji, dokąd po raz pierwszy udał się w roku 1876. Radstock sprowadził tam Baedekera, aby nauczał nowo nawróconych i wzmacniał ogień duchowej odnowy. Na dworze carskim w Petersburgu w Pana Jezusa uwierzyło kilka znamienitych rodzin, wśród nich były pułkownik gwardii - Wasilij Aleksandrowicz Paszkow, jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich w Rosji, który w swojej rezydencji organizował spotkania ewangelizacyjne, na których gromadziło się do 700 słuchaczy.

Baedeker stał się jednym z najsłynniejszych misjonarzy swoich czasów w Rosji; został nawet wspomniany (pod pseudonimem) w powieści Lwa Tołstoja. Przebudzenie na dworze carskim trwało prawie dziesięć lat, a przerwane zostało dopiero przez nowego cara. Pomimo nowej ery

represji Baedeker nie doświadczył żadnych ograniczeń i stał się ewangelistą w osławionych rosyjskich więzieniach.

Ewangelizacyjna praca Baedekera wśród więźniów przekroczyła granice Rosji. Jego misja w więzieniach Syberii zaprowadziła go do Chin i Japonii, a następnie od roku 1887 do Finlandii, gdzie wywarł wpływ na pewną kobietę, która przeprowadziła tam gruntowną reformę więziennictwa.

Europa Południowo-Wschodnia była drugim wielkim obszarem misji Baedekera. Pracował w Czechach, na Morawach, na Węgrzech, w Galicji Karpackiej (byłe tereny Polski), na Słowacji, w Grecji i Turcji, szczególnie darząc sympatią uciskany naród ormiański. Dążył do poprawy sytuacji więźniów w wielu krajach. Oprócz głoszenia ewangelii Baedeker przykładał wielką wagę do służby natury społecznej.

Podsumowując całokształt służby kaznodziejskiej Baedekera, należy stwierdzić, że przez jego działania tysiące ludzi mogło uwierzyć w Zbawiciela. Na jego nagrobku żona umieściła napis: „Friedrich Wilhelm Baedeker, doktor, lat 83, zbawiony dzięki krwi Jezusa, udał się do Króla w Jego chwale 9 października 1906 r.”.

Adaptacja z książki Stephana Holthausa, "Friedrich Wilhelm Baedeker (1823-1906): His Life", bezpłatny e-tekst biografii autorstwa Roberta Sloana Latimera, "Dr. Baedeker and His Apostolic Work In Russia (1907)" dostępny pod adresem dr-baedeker_latimer.pdf (missionology.org.uk).

Tłum. Konrad Płudowski

Święty, święty, święty,
Boże niezmierny,
Oto dzieci Twe, Przedwieczny,
Kornie wielbią Cię!
Święty, święty, święty,
W łasce niezgłębiony,
Trójco najświętsza,
Tobie chwała, cześć!

Święty, święty, święty!
Ciebie uwielbiają
Cherubowie, serafowie,
Patrząc w Twoją twarz.
A zwycięzcy swoje
Wieńce Ci składają,
Tyś był i jesteś,
I na wieki trwasz!

Święty, święty, święty,
Choć i w nocy toni,
Choć nie widzi ludzkie oko
Wspaniałości Twej.
Tylko Tyś jest święty,
Wszechświat w Twojej dłoni,
Hojny w miłości,
Mocy, chwale swej!

Święty, święty, święty,
Boże niezmierny,
Cały wszechświat pragnie
Uwielbienia hymn Ci wznieść.
Święty, święty, święty,
W łasce niezgłębiony,
Trójco najświętsza,
Tobie chwała, cześć!

Pieśń pt. „Święty, święty, święty” (po angielsku: "Holy Holy Holy") została napisana w roku 1826 przez Reginalda Hebera (1783-1826), angielskiego kaznodzieję, który ostatnie lata swojego życia spędził w Kalkucie, w Indiach. Melodię w roku 1861 skomponował John Bacchus Dykes (1823-1876). Ta opiewająca świętość Boga pieśń jest śpiewana w wielu krajach, także w Polsce („Śpiewnik Pielgrzyma”, nr 24).